

20  
19  
18  
17  
16  
15  
14  
13  
12  
11  
10  
9  
8  
7  
6  
5  
4  
3  
2  
1  
0

# DZIEJE POLSKI

JOACHIM LELEWEL

POTOCZNYM SPOSOBEM OPOWIEDZIAŁ,

DO NICH

DWANAŚCIE KRAJOBRAZOW

SKREŚLIŁ.

*Niklaus*

8 2071.2501

POZNAŃ,  
NAKŁADEM J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

1859.

0  
1  
2  
3  
4  
5  
6  
7  
8  
9  
10  
11  
12

BU II  
P 112173

Wypożycza się  
tylko do czytelní

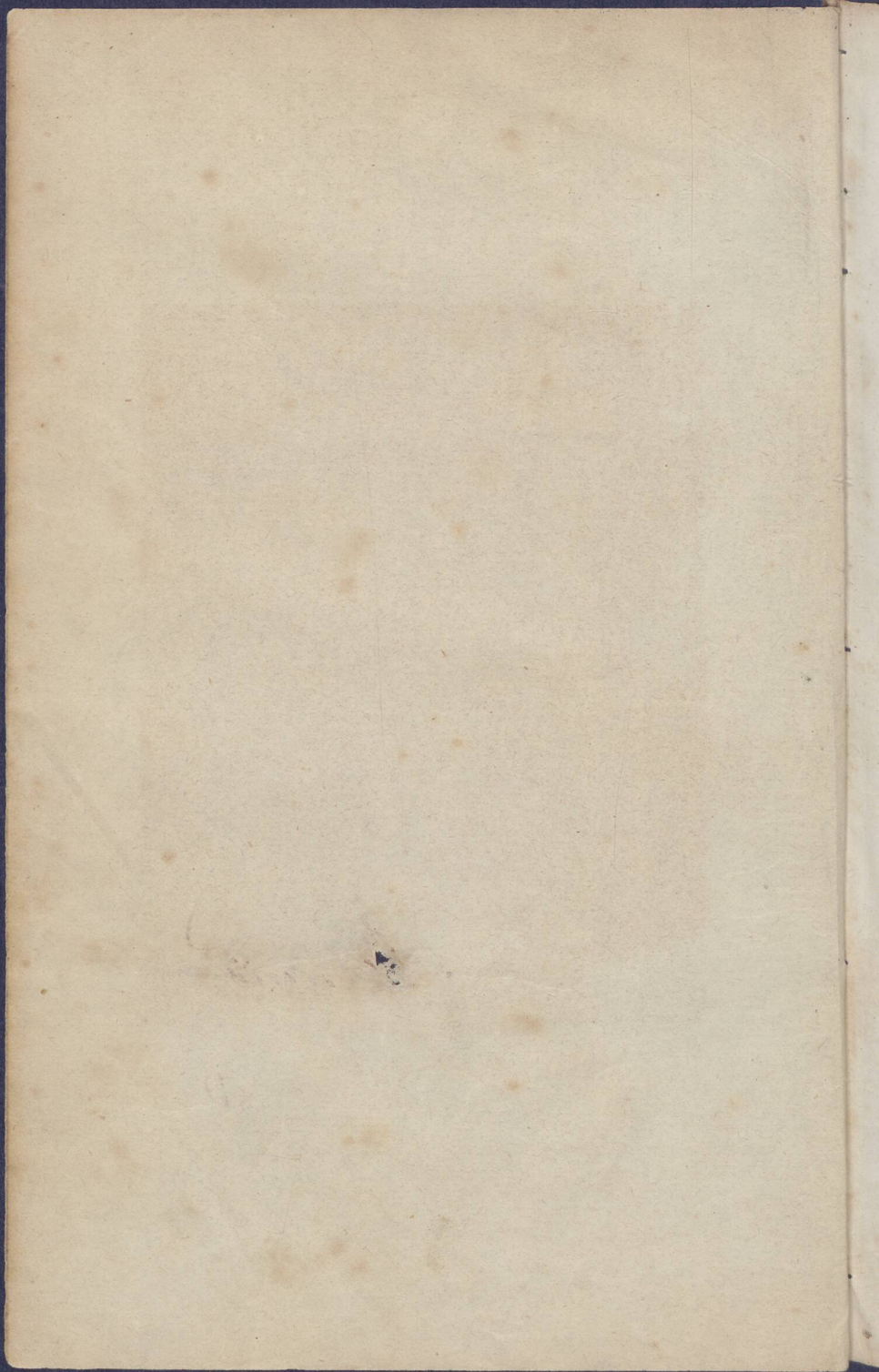
708 312R



BIBLIOTEKA  
DRA JANA RYMARKIEWICZA  
ZE ZGORZELIC  
z Poznania.

52





# DZIEJE POLSKI

JOACHIM LELEWEL

POTOCZNYM SPOSOBEM OPOWIEDZIAŁ,

DO NICH

DWANAŚCIE KRAJOBRAZOW

SKREŚLIŁ.

*Niklaus*

POZNAŃ,  
NAKŁADEM J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

1859.

DIARIE POLSKI

JOACHIM LEWY

POTOCNYM SPOSOBEM OROWIEDZIAL

1717

11. 173. II

DIARIE KRZAKOW



1922.17152 a

POTNA

Poznań, członkami Ludwika Merzbacha

SYNOWCOM

TADEUSZOWI

HUGONOWI

I

JANOWI HENRYKOWI

W DOWÓD PRZYWIĄZANIA I ŻYCZLIWOŚCI

PRZYPISAŁ.

SYNOBOM

TADEUSZOWI

HUGONOWI

JANOWI HERBYKOWI

W BOWOD BRYWASNA I XYOBLO

TRINIAI

# DZIEJE POLSKI.

---

## PODANIA NIEPEWNE.

1. Słyszycie nie raz dzieci moje, że wam opowiadają starodawne powiastki, słyszycie czasem o dawnych zdarzeniach śpiewane piosneczki. Wiédzcież o tém, że w tych niektóre są prawdziwe, inne zmyślone, bajeczne. Te bajeczki są czasem pożyteczne i piękną podają naukę, ale często bardzo są bez żadnego użytku, chociaż stają się tak dalece ciekawe, że i przesłuchać się ich nie można, i nasłuchawszy się, to potym ani spać w nocy nie można, a kiedy śpisz, to się coś tam marzy bez końca. Podobnych bajek do dziejów polskich przyplątano bardzo wiele: jabym je chętnie pominął, gdyż bajek nie lubię, ale wy dzieci moje, możebyście za to żal do mnie miały, że niewyjawiając ich przed wami pomijam sposobność sprowadzenia was z drogi baśni na drogę prawdy. Powtórzę je więc, lecz pozwólcie, iż wam będę oraz dowodził, że to wszystko najczęściej niedorzeczne zmyślenie.

### *O Sarmatach.*

2. Powiadają, i wyście zapewne o tém i czytały i słyszały, że naród Sarmatów z Azji do Europy przyszedłszy, wziął później imię Sławian od sławy którą sobie chciał zjednać. Ale to jest źle utworzony do-

mysł. Tak wielki i liczny naród jak sławiański nie przychodzi, tylko na miejscu wzrasta. Jego tedy przyście słusznie do czasów bliskich arki Noego odnieść można. Sarmatowie zaś, był naród nieliczny, na koniach i na wozach żyjący, z okolic gór Kaukazu przybyły, w obyczajach, ubraniu, uzbrojeniu podobny do Czerkiessów, którzy dotąd blisko Kaukazu przesiadują. Ci Sarmatowie na kilka hord podzieleni, na stepach ukraińskich, lub koło Dunaju, na sposób późniejszych Tatarów tułając się, napływem nieprzyjaciół, albo od miejscowych krajowców do szczętu rozpędzeni i wytępieni zostali.

*Lech, Czech, Rus.*

3. Powiadają, że był Lech, który z braćmi swojemi, Czechem i Rusem z Karwackiej krajiny przybył w te okolice, gdzie dziś stoi miasto Gniezno. Tam w lesie znalazł gniazdo orle, tu więc miasto i stolicę państwa budować począł i orła wziął do herbu państwa, a braci swoich rozesłał w strony: Czecha na zachód, Rusa na wschód, aby sobie siedliska szukali. Od Czecha i Rusa poszły narody Czeski i Ruski, a Lech swojemu narodowi nadał imię Lechitów, jak dotąd jeszcze Rusini Polaków nazywali. Ale to wszystko bajka, którą bardzo późno zmyślono. Był nie jeden Lech na świecie, ale o takim przez wiele wieków nie słyszano. W ówczas kiedy on miał osiadać, na świecie herbów jeszcze nie było i żadne państwo herbu swojego nie miało, to więc jest wymysł daleko późniejszy kiedy już na herby patrzano. Podobnie Rusinów imię jeszcze nie nastało, kiedy owi zmyśleni Lech i Rus mieli po świecie chodzić, jest więc to zmyślone wtedy, gdy naród Ruski Rusinów imię już nosił. Oczywiście widzicie dzieci moje, że z nazwiska Lechitów, Czechów, Rusinów i Gniezna, utworzono nazwiska Lech, Czech,

Rus i gniazdo orle, i ztąd całą bajkę wymyślono. Tego rodzaju baśni bez końca na świecie potworzono, a z tego żadnej nauki i żadnego pożytku nie ma.

*Smok.*

4. Powiadają, że Krakus książę Polski, przeniósł stolicę do miasta przez siebie założonego Krakowa, które nazwał od krakania kruków Krakowem. Tam pod tém nowém miastem zjawił się smok, który ciężkie sprawiał zniszczenia. Napadał na wsie, zjadał bydło, pożerał ludzi. Żeby go zgubić, podrzucono mu nieżywego barana siarką wypchanego, z zatloną wewnątrz siarką. Ta siarka coraz więcej się w brzuchu smoka żarząc, spaliła go. Inni powiadają, że go dobił syn młodszego Krakusa, a starszy zazdroszcząc bratu, zdradliwie go zabił, za to z Polski wygnany został. Gdy tedy nie było synów po Krakusie panujących, córka jego Wanda rządu objęła, a niechcąc iść za mąż za Niemca Rytygiera, zwojowała go i sama się w Wiśle utopiła. Bajeczki to wszystko często bardzo niezgrabne i śmieszne. Smoków na świecie nie ma, i co o nich bają, to są bajki. Co o jego spaleniu powtarzają, to oczywiście brednie, bo siarka bez przystępu powietrza palić się nie może, ani w nieżywym baranie, a tym mniej w brzuchu smoka. Zmyślone bratobójstwo jest tak brzydka rzecz, że wcale nieczyni zaszczytu temu co to zmyślił, na wzór bratobójstwa Kaima. Naostatek, powieść o Rytygierze jest wyjęta ze stariej historyi innych wcale narodów, i do Wandy zastósowana. Z takich tedy bajecznych i kłamliwych powieści nic nam nie przyjdzie.

*Alexander i Leszki.*

5. Powiadają, że po dwa razy, zamiast książąt, po dwunastu panowało wojewodów, że Polacy różnym

sposobem swoich Leszków obierali. Jednego zato na księżęcia wynieśli, że Alexandra wielkiego zwojował dowcipnym wynalazkiem. Pozawieszał naprzeciw słońca polerowane blachy i zbroje, nieprzyjaciel rozumiał, że tak wiele jest wojska polskiego, przeląkł się i dał się pobić. Innego Leszka obrano przez gonitwę konną do mety. Narzucał on kolców pod piaskiem, tylko ścieżkę od nich wolną zostawił. Konie współubiegających się poupadały, a on do mety dobiegł. Ale gdy się zdrada odkryła, z tronu zrzucony został, a na jego miejsce jeszcze inny Leszek wyniesiony, który zdradę tę odkrył i do mety piechotą dobiegł, czyli téż jak inni powiadają, kopyta końskie żelazem okuwszy, po kolcach do mety dobiegł. Inny Leszek wojował wiele i obszerne państwo między dwódziesiętu synów swoich podzielił. Najstarszy z nich Popiel miał nad nimi zwierzchnictwo. Ale i to bajki z różnych innych ksiąg do Leszków polskich przyczepiane, a niezgrabnie, ponieważ Alexander wielki król macedoński, wojownik swojego czasu bardzo wielki, niezmiernie dawniej od wszystkich Leszków panował i wcale w innej stronie świata i nigdy na ziemi polskiej nie powstał. W Polsce téż nie było tego nigdy, ażeby Polacy mieli swoich monarchów wyganiać i zrzucać jak te bajki plotą. Są to dzieci kochane! wielkie, niedorzeczne i brzydkie bajki. Ale powiem wam o śmieszniejszej nad inne, a niemniej szpetnej, to jest o Piaście i Popielu młodszym.

*Myszy Popiela zjadły.*

6. Stary Popiel umierając, zostawił syna Popiela II. który z berłem objął razem panowanie nad żyjącymi stryjami, których tak wielka liczba była: że ich aż dwudziestu liczono. Był to zły człowiek i nieużyty. Dwóch pielgrzymów przyszło było do jego dworu w go-

ścinę. On ich nie przyjął. Ci tedy pielgrzymi udali się do prostego wieśniaka kołodzieja Piasta, który właśnie tego dnia synowi swojemu postrzyżyny sprawował. Był to obrządek bałwochwalski, na który zapraszono i traktowano sąsiadów. Pielgrzymi byli zaproszeni na tę uroczystość i Piastowi syna postrzygłszy nadali mu imię Ziemowit, przepowiadając, że on z czasem będzie księżciem. Namówili też Piasta, że na ucztę do chaty swojej zaprosił i księżęcia Popiela, A chociaż ciżba zebrała się gości, nie zabrakło jednak Piastowi niczego, ponieważ pielgrzymi taki cud sprawili, że z małej miarki miodu, tak się ten miód rozmnożył, że nim napełniły się wszystkie naczynia; a z zabitego prosięcia tyle mięsa narosło, że nim cały ceber napełniony został. Uczczony tedy został książę Popiel. Za namową Niemki żony swojej udał on chorobę i jakoby umierając, sprosił stryjów swoich, których częstując, wszystkich razem wytruł. Z ciał tych potrutych stryjów w jezioro Gopło powrzuconych, wyszła wielka moc szczurów i myszy, która ruszyła prosto na zamek księżęcy w Kruszwicy. Na ten widok wszyscy dworzanie uciekli. Uciekał i książę Popiel, ale go myszy goniły. Uciekał w pole, myszy za nim, na łódź, na jezioro, dalejże i myszy płynęły za nim. Popiel na wyspę i w wieży na wyspie stojącej z żoną i synami schronienia szukał, myszy też za nim. Opadłszy naostatek w tej wieży Popiela, z żoną i dwoma synami zagryzły i zjadły. Takim przypadkiem zginął dom panujących książąt, a zatym, zebrał się Polacy na sejm, aby księżęcia obrali. Po długiej niezgodzie Piasta kołodzieja, z miodem swoim przez jezioro płynącego na tron wynieśli, który był ojcem familji długo Polską rządzącej. Tym sposobem prawdziwe zdarzenie pofalszowano i w bajkę zamieniono. Piast nigdy królem nie był i nie panował. Wiecie zapewne dzieci moje,

że Chrystus na weselu w Kanie galilejskim, cudowne naczynia winem ponapełniał, że w okolicy pustej pięcioro chleba i dwie ryby cudownie pomnożył. Na sposób tego wymyślono podobne w gospodzie Piasta żywności pomnożenie. Ale co Chrystus mocą bożą uczynił, to mieszać w innych dziejów powieści i ludziom podróżnym przypisywać nie wypada i niegodzi się. Cóż wam powiem o zmyślonej wielkiej liczbie stryjów Popiela? o zmyślonym tak szkaradnym występku, że ich potruł? w czém nic dowcipnego nie ma. O myszach już wam nie mam co mówić, gdy wiecie z codziennego doświadczenia waszego, że myszy przed wami małemi dziećmi uciekają i was się obawiają, a jakżeby starych ludzi zagryzać mieli. Cóż dopiero mówić o wyjściu myszy z ciał ludzi nieżywych, gdy myszy tak się rodzą jedne z drugich i podrastają, jak wszystkie zwierzęta. Są to tedy wcale śmieszne i nierozsądne bajki.

*Mieczysława starania się o koronę.*

7. Powiadają, że Mieczysław Piasta potomek urodził się był ślepy, dopiero przy postrzyżynach w siódmym roku życia swojego przejrzał, a to było przepowiednią, że się Mieczysław ochrzci. Jakoż rozpoczynawszy panowanie, chrzest przyjął i bałwany porzucać rozkazał. Chcąc zaś zostać królem, wysłał biskupa krakowskiego do papieża aby mu dał koronę. W tymże czasie daleko pokorniej prosił o koronę święty Stefan, książę Węgierski. Jemu więc dana była korona, którą był papież dla Mieczysława przygotował. Powiadają i w kronikach o tém piszą, że do tego skłoniło papieża, pokazanie się anioła, który mu wzbronił dać Polakom korony, jako dzikim, po lasach żyjącym, który jednak w dalszych pokoleniach, wywyższenie państwa polskiego zapowiedział. Podług powieści téj było to

roku 999. Że ta powieść jest pięknie wymyślona, prócz innych dowodów pokazuje się z tego, że za Mieczysława biskupstwa krakowskiego jeszcze nie było, a w roku 999 Mieczysław już nieżył, bo umarł 992.

*Otto cesarz koronuje Chrobrego.*

8. Powiadają tedy, że czego Mieczysław niedokazał, to inną drogą dopiął Bolesław chrobry. Przyjął on uprzejmie Ottona III cesarza w Gnieźnie, gdzie Otto grób świętego Wojciecha odwiedził, co zawdzięczając Otto, w kościele koroną ukoronował Bolesława. Ale trzeba uważać, że w tamte wieki, nie cesarze, tylko biskupi królów koronowali. Więc ta powiastka jak inne później zmyśloną została.

*Kazimirz Mnichem.*

9. Powiadają jeszcze, że wnuk tego Bolesława, Kazimirz, uciekwszy z matką Niemką do Niemiec i do Francyi, we Francyi został mnichem, że, ażeby mógł do tronu powrócić, proszono o rozwiązanie ślubów zakonnych papieża, co téż papież uczynił pod warunkami, postrzygania i podgalania głowy i opłaty świętopietrza, to jest daniny od głowy na lampę w kościele świętego Piotra w Rzymie paloną. Lecz te zdarzenia być nie mogły, bo świętopietrze przed tym już opłacała do Rzymu Polska, a włosy długie były powszechnie używane, i dopiero w lat kilkaset podgalać głowy zaczęto. Takie to pozmyślano bajki, z których niczem zbudować nie mogą, ani serca uformować.

*Lepsza prawda.*

10. Powiadają jeszcze wiele innych mniej prawdziwych rzeczy, ale te pominię: bo chociaż bajki was bawią; wy prawdę tylko kochacie; i ktokolwiek tylko

mysli, i chce być dziejów świadomym, ten prawdę mi-  
 łąje, a fałszem się brzydzi. Ale wypadło wam o tych  
 bajkach wspomnieć, bo te bajki ustawicznie są powta-  
 rzane, i częściej aniżeli prawda. Dobrze tedy wam  
 o nich wiedzieć, żeby się nie pokazać niewiadomemi,  
 i dla waszój przestrogi. Pewnie chcecie mnie pytać,  
 a kiedy to wszystko są bajki, cóż tedy prawdą będzie?  
 Poczekajcie tedy, ponieważm już o bajkach mówił,  
 chętnie wam to wszystko co jest prawdą pokoleji opo-  
 wiem, bo to jest rzecz od bajek daleko lepsza prawdę  
 poznać. Opowiem tedy co było prawdziwego w Pol-  
 szcze, tylko mnie pierwej posłuchajcie z wielką uwagą  
 co wam naprzód mówię.

## WSTĘP.

11. Pewnie z was każde to uważa, że jeden dzień  
 jest pogodny, drugi słotny, trzeci pochmurny; że raz  
 jesteście zdrowi, inną razą słabi; z urodzenia maleńcy,  
 potem dorośli, a z czasem się zestarzejecie. Podobnie  
 tedy było z Polską ojczyzną waszą. Doświadczała ona  
 różnych przemian: raz była małą, inny raz wielką;  
 raz smutne były dla niej czasy, inny raz opływała  
 w szczęściu. Jak to było? i dla czego? dla każdego  
 Polaka tak przystało o tym wiedzieć jak o swoim dziadku  
 i babce, którzy dawniejsze lata Polski pamiętają niż  
 wy, a były jeszcze dawniejsze, i jeszcze dawniejsze,  
 i bardzo dawne, w których wasi przodkowie żyli.  
 O tych wszystkich czasach uczy was historia Polska.

*Wszystkiego jest przyczyna.*

12. Widzicie, że kiedy które z was zasłabnie, do-  
 stanie kataru, albo febry, kaszlu, przyczyną tego bywa  
 zaziębienie, przeładowanie żołądka, napicie się zimnej  
 wody gdyście zmęczone, i tym podobnie. Wiedząc

o tych przyczynach różnych chorób w jakie popaść można, nieraz można ich uniknąć. Wy się o tych przyczynach dowiadujecie, i te stają się dla was przestrogą i nauką. Podobnie ciekawi być powinniście, dla czego to Polska raz mała, drugi raz wielka; raz szczęśliwa, drugi raz najbiedniejsza; raz bogata, drugi raz bardzo uboga była. Ciekawiście jak to było, i dla czego tak było. Wasza ciekawość jest bardzo chwalebna, bo ztąd nie małą powzięść możecie naukę. Jak to trzeba być dla dobra swojego i wszystkich, człowiekiem sprawiedliwym i poczciwym, zachować zgodę, szanować władzę, być jej wiernym, słuchać rządowych zaleceń, miłować króla, być do ojczyzny duszą i sercem przywiązanym, a przejąc się tymi wielkimi cnotami, które prawdziwego Polaka stanowią. Uczcie się tego dzieci, abyście się w cnotach przodkom swoim podobni stając, ich błędów unikali.

*Wszystko się odmienia.*

13. Patrzenie teraz dzieci na krajobraz pod liczbą 1. Rozłóżcie go przed sobą i uważajcie pilnie, że na nim rzeki, Odra, Wisła, Niemen, Dźwina, Bug, Prypeć, Dniepr, Dniestr, Dunaj i inne, tak płyną jak na wszystkich innych krajobrazach; że na nim góry Karpackie i brzegi morza Bałtyckiego i Czarnego, w tymże są kierunku jak na wszystkich innych krajobrazach. Ale jak na drzewie, na jego pniu i gałęziach, co rok inne są liście, tak na tych krajobrazach coraz to inne są krajów, miast nazwiska i odmienne granice, które wam na oczy niestateczność losów ludzkich okazują. Owoż przed 2000 lat i więcej daleko, mieszkał pomiędzy wspomnionymi rzekami naród ten sam, który i dotąd mieszka, którego dziś jeszcze Sławiańskim nazywają. Naród bardzo liczny, tylko wcale inne nazwiska nosił, jako to Getów, Daków i inne mało znane. Różnych

on losów doznawał i w różnych okolicach swoich, podlegał innym narodom, swoim napaśnikom. Powiedziałbym wam co to były za narody co ich uciskały, ale się boję, abyście się ich nie przelekły. Byli to Scytowie, Sarmatowie, Bastarnowie, Gotowie, Hunnowie, Gepidowie, Awarowie czyli Obrzyni. Narody te były często nieliczne, ale znalazły sposoby, że daleko liczniejszych Sławian, od czasu do czasu ucisnęły. Wszakże szczęśliwym zbiegiem okoliczności i za pomocą bożą, narody Sławiańskie dzielnością swoją z pod uciążliwego jarzma wydobywały się. A gdy nazwisko Sławian przybrały, wtedy były wolne i na bardzo liczne, często wcale małe dzielili się ludy czyli narody. Ale żeby to poznać, wróćmy do krajobrazu pod liczbą 1, na który patrząc, szukajcie tych nazwisk, o których wam powiem.

*Sławiańszczyzna zachodnia.*

14. Patrzcie! Od lewej ręki jest strona zachodnia. Tu od strony niemieckiej pomiędzy Elbą i Odrą byli Sławianie Winidy, między którymi Obotrycy i Lutycy czyli Wilcy po nad morzem Bałtyckim; Syrbowie aż do rzeki Sali, i Luziki z Milzieniami. Pomiędzy górami koło Elby, Czesi z miastem Pragą w ziemi Boemią zwaną, utworzyli państwo; które królom niemieckim i cesarzom hołdowało, które chrzest święty i naukę chrześcijańską przyjąwszy, zdobywało sąsiednie ludy, jako to: Szląsk z miastem Wrocławiem, Morawy i Chrobotów z miastem Krakowem. Koło gór Karpackich siedzieli Bieli czyli wielcy Chrobotowie czyli Kroatowie, u których właśnie było wspomniane miasto Kraków. W nim niegdyś panował Krak, a po nim Wanda jako poświadczają krajowe powieści i usypane pod ich nazwiskami mogiły. Obok byli Chrobotowie czerwoni.

### *Sławiańszczyzna południowa.*

15. Z bielochrobatów wyszły osady na południe za Dunaj ku brzegom adryatyckiego morza i tam pod imieniem Kroatów, Dalmatów, obok Serbów i Sławaków zamieszkali. W tę to stronę do krajiny Pannonią nazywaną, przybyli Magiary czyli Węgrzy, którzy koło Dunaju, pomiędzy Serbią, Kroacją i górami Karpackimi, nad miejscowemi Sławianami panowanie i państwo założyli. Niesłychanie to był dziki lud, ale gdy religią chrześcijańską przyjął a bałwochwalstwo porzucił, stał się wcale łagodniejszym. Ich królowie od papieża w roku 1000, otrzymali pozwolenie koronowania się przez namaszczenie olejem świętym, czego dopełniali biskupi. Podobny do Węgierskiego naród, osiadł także w południowej stronie Sławiańszczyzny. Był to Bułgarski, który też państwo założył, ale ten nie tylko chrześcijaństwo przyjął, ale począł języka sławiańskiego używać, a swój zarzucił. Widzicie, że w ich posadach Dunaj do morza czarnego uchodzi.

### *Ruś.*

16. Teraz przeniesmy się daleko w północ, ażeby od prawej ręki rozpoznać ścianę wschodnią. Widzimy tu wysoko miasto Nowogrod, później wielkim nazwany. Nowogrodzianie z innemi okolicznemi narodami, zaprosili byli z za morza ze Szwecyi, tam po morzu pływających Waregów Rusinów, którzy roku 860 pod naczelnictwem Rurika przybyli, i poczęli okoliczne miasta i narody zdobywać. Towarzysze albo następcy Rurika opanowali Połock miasto; opanowali kraje Krywiczów z miastem Smoleńskiem i ich sąsiadów Dregwiczów; opanowali Siewierzanów, Drewianów i Polanów z ich miastem Kijowem. Jeden z potomków Rurika, Włodzimierz, przed rokiem 1000, pomknął zdo-

bycze Rusi aż do gór Karpackich, gdzie Chrobacą czerwoną opanował. Wszystkie te zdobycze od Nowogrodu wielkiego, aż do gór Karpackich przybrały nazwisko Rusi, a mieszkańcy Sławianie imie Rusinów. Waregi zaś Rusini, którzy się pomiędzy Sławianami rozbiegli i pozostali, zarzucili swój język, wzięli Sławiański i Sławianami się stali. Tak powstała bardzo obszerna Ruś, w której religia chrześcijańska obrządku greckiego mocno się krzewiła, a gdy ją kniaź ruski Włodzimierz przyjął, przez to umocowała się i upowszechniła w całej Rusi.

### *Lachy, Polska.*

17. Gdy się zatrzymujemy koło Wisły, tu postrzegamy narody Lachów czyli Lechitów. Od morza Pomorzan, od wschodu Mazowszanów czyli Mazurów, od południa Łęczycanów, a po środku Polanów czyli Polaków: wszystko to narody lechiekie, równie jak: Kaszuby, Kujawjanie, Sieradzanie i inni, a nawet Krakowianie o których już się mówiło. Pomorzanie nad morzem mieli handlowne miasto i wódz ich Ismar (Włodzimierz) stał się pamiętny w wojnie na morzu z Duńczykami. U Polanów czyli Polaków były miasta Poznań, Gniezno, Kruszwica, w których panowali Leszkowie i Popielowie, o których powieści nie pewnego nie przynoszą. Za ostatniego Popiela, pana wcale gnuśnego, był wodzem Ziemowit syn Piasta. Ten Ziemowit w domowém zamieszaniu, opanował tron Popielów, i tym sposobem zostawszy królem polskim (roku 860), począł granice małego królestwa tego rozprzestrzeniać. Taka była Sławiańszczyzna w wieku IX i X, i tak poczęło się państwo polskie i władanie w nim familii Piasta.

## PIERWSZY PERJOD

od roku 860 do 1139 lat 280.

## POLSKA PODBIJAJĄCA.

*Panujący królowie, Piastowie samowładni.**Ziemowit i następcy.*

18. Dopiero od Ziewowita poczynam opowiadać wam dzieci moje dzieje narodu polskiego i królów jego. Mają one już ciąg jeden, coraz to świadomszy. Dzielę go na cztery perjody czyli podziały, na pewne czasu okresy. Daję im tytuły różnego Polski działania i stanu, które jak dalece są prawdziwe, przekonają was zdarzenia jakie wyliczać będą. Pierwszy perjod nazywam Polski podbijającej i pierwszego jój wzrostu. Ziemowit go otwiera. Był on synem wieśniaka rolnika Piasta. Co między sławiańskimi narodami nie jest dziwnego, ponieważ narody sławiańskie były rolnicze i rolnicy od pługa z orężem w ręku, broniąc ojczyzny do wielkiego przychodzili znaczenia. Tak u Polaków Ziemowit od roli doszedł tronu. Będąc królem Polaków okoliczne ludy i powiaty podbijał. Jego potomkowie i następcy, Leszek, Ziemomysł, Mieczysław w jego ślady wstępowali, tak że Mieczysław nad Polakami, Łęczyczanami, Mazurami i pobliskimi ludami władał: granicząc z państwem czeskim i ruskim.

*Chrześcijaństwo wprowadzone.*

19. Zobaczmyż teraz drugi krajobraz pod liczbą 2. Na tym właśnie widzimy te państwa, o którycheśmy dopiero co mówili, że w Sławiańszczyźnie powstały. Państwo Bulgarów, Węgrów, Serbii i Kroacyi, Czech, Rusi, Polski. Polska w środku samym położona, znalazła się w przykrym położeniu: nie tyle ze strony świeżo wzrosłych Czech i Rusi, co raczej ze strony

Niemców. Była jeszcze Polska bałwochwalczą, choć już Czechy światło religii poznały. Byli też i za Odrą koło Elby siedzący Winuli bałwochwalcami. Lecz Niemcy z wielką usilnością chrześcijaństwo do nich wprowadzili i do przyjęcia religii zniewali, bo tą drogą swój wpływ na Sławiańszczyznę rozszerzalali. Podrobieni na małe ludy Sławianie Winuli, bez jedności, bez wspólnego działania, pojedynczo przeciw przemocy walczyli. Obotryci, Wilcy, Syrbowie, Luzycy, co im sił stało, opierali się Niemcom i przy bałwochwaltwie swoim upornie i zapamiętale obstawali, albowiem ocalenie ich bałwochwaltwa, było ocaleniem niepodległości. Połączonych atoli Niemców broń, nawet Polski granice zagrażała. Królowie niemieccy, aby swojego dopiąć, żołnierskie Niemców poczty, wśród tych drobnych narodów sławiańskich, stawiali i swoich urzędników nagranicznych marchionów czyli margrabiów osadzali, aby w podległości zwyciężone utrzymać narody. Stanowili też ci królowie niemieccy czyli cesarze, biskupów w krajach sławiańskich, im diecezje wydzielali. Tym sposobem od nich ustanowiony był Jordan biskupem polskim, który w państwie Mieczysława naukę Chrystusa opowiadał.

#### *Mieczysław ochrzczony.*

20. Mieczysław nie mógł się temu oprzeć, lękając się niemieckiej broni: a przypatrując się zachodzącym w sąsiedztwie odmianom, przedsięwziął zmienić swój obyczaj. Tym końcem odpędził bałwochwalcze kobiety, które miał za żony, a posłubił chrześciankę Dąbrówkę księżniczkę czeską. Dąbrówka przybyła w towarzystwie duchownych czeskich i skłoniła męża Mieczysława, że chrzest święty przyjął. Za przykładem monarchy i lud bałwany zbijać i wywracać począł. Gorliwe starania biskupa Jordana, wspierane od Mie-

czyśława i Dąbrówki, powszechnie jednały nawrócenie. Poźniej cokolwiek święty Wojciech biskup Pragi z Czech przez Kraków i Polskę do Prus idący, nawracał i w wierze umocowywał. Tak królestwo polskie państwem chrześcijańskim się stało.

*Mieczysław jako hrabia poniżony.*

21. Lubo jednak król Mieczysław chrześcijaninem został, Niemcy z góry go traktowali, i królem go nazywać niechcieli, tylko nazywali go hrabią: co pod ów czas znaczyło albo służę króla niemieckiego czyli cesarza, albo urzędnika; albo li też uważali go jak pogranicznym margrabią. Rzeczywiście Mieczysław unizając się Niemcom wtedy gdy był bałwochwalcą, tym więcej się uniził gdy chrześcijaninem został. W pokoju płacił cesarzowi daninę, w wojnie musiał mu służyć ze swoim rycerstwem, a cesarskich nadgranicznych margrabiów tak dalece się lękał, że nie raz przed nimi w futrze usiąść nieśmiał. To wszystko bardzo naród jego poniżało. Dopiero syn jego Bolesław chrobry czyli raczej wielki, wydzwignął z tego Polskę, tak że słusznie prawdziwym fundatorem Polski nazwać się może. Bolesław był to król prawdziwie wielki: dla tego uwagę waszą przy dłużej zatrzymam nad nim, abyście go dobrze poznali, a jak za niego w Polsce było, obszerniej wam opowiem.

*Bolesława Wielkiego zdobycze.*

22. Wiadomo wam dzieci, że kiedy ojciec bogaty ma kilkoro dzieci, każdemu jakąś część majątku wydziela. Podobnie w tamtych wiekach był zwyczaj dzielenia królestwa między familią panujących. Mieczysław tedy Polskę pomiędzy synów swoich podzielił. Bolesław najstarszy z nich inne miał o państwie wyobrażenie. Chcąc go tedy w jedności utrzymać, dopuścił

się gwałtownego kroku i braci swoich wygnawszy, sam władać począł. Bracia podniecali przeciw niemu sąsiadów. Bolesław broniąc się, wiele krajów zdobywał. Na Czechach zdobył Szląsk, Kraków z całą gór Karpackich okolicą. W innej zaś stronie Pomorze całe uznało go za pana i zwierzchnika. Tymi zdobyczami Bolesław rozprzestrzenił granice królestwa swojego, jego oręż stał się znanym po świecie i słynął u sąsiednich Niemców; jego bogactwa i dobre rządy rozgłosiły jego wielkie imię tak dalece, że przyjazny mu Otto III cesarz, ciekawy był bliżej go poznać.

### *Przybycie Ottona III.*

23. Otto III, pan bardzo pobożny, r. 1000 przedsięwziął był odwiedzić ciało świętego Wojciecha, niedawno od bałwochwalców Prusaków zabitego, które Bolesław wykupiwszy, złożył w Gnieźnie. Bolesław z wielką czcią tak wielkiego gościa przyjmował. Od samych granic polskich czyniono mu honory. Zbiegło się zewsząd ludu wiele. Sam Bolesław na czele rycerstwa, towarzyszył. Jedni świecili złotem lub srebrem, inni miedzią lub stałą, wedle tego jak się kto mógł przemóc. Najbogatsi kolorem jaskrawym żupana i innej sukni, złotemi łańcuchami i złotem a błyszczącymi kamieniami nabijanym, tak orężem jak pancerzem, na koniach suto ubranych, najbliżej byli królów Bolesława i Ottona III. Ludzie téż bogaci, liczne bardzo konne pancerne poczty składali. Liczniejsze jeszcze były hufce konnych z dzidami i łukami tarczowników, którzy w boju od nieprzyjaciela tarczą swe ciała zasłaniali. Ich sukmana często białego, rudego lub czarnego była koloru, ale w nich równie dzielne biło serce, jak w najbogatszych panach. Z tym wszystkim zbrojnym ludem, tylko na wojnę Bolesław występował, ale tą razą znaczną jego część

ściągnął na drogę, którą Otto do Gniezna jechał, aby Ottonowi przyzwoitą i wielką cześć wyrządzić i żeby się Otto z bliska narodowi, którego Niemcy nienawidzili, przypatrzył. Widział tedy Otto po obszer-nych błoniach i niezmiernych okiem polach, migające się pułki i po bokach jego ciągnące. Widok to był bardzo wspaniały.

*Otto III zwiedza grób, zakłada biskupstwa.*

24. Gdy już Otto bliżej był Gniezna, ze zwykłą sobie pobożnością przedsięwziął pieszo i boso wchodzić do miasta i do grobu przystępować. Bolesław tak idącego króla i cesarza z całym jego pocztem, przez swoje przepuszczał szeregi, wpośród ciżby ludu. Drogę zaś całą usłał sukmem aż do samego grobu, do którego z całą skruczą i pobożnością przystąpiwszy Otto, po odmówionych modlitwach, począł był wglądać w interesa królestwa Polskiego, zwyczajem królów niemieckich i cesarzów, którzy Polskę za jakąś prowincją czyli pograniczne hrabstwo uważali. Poznawszy że państwo jest wcale rozległe, utworzył dla niego hierarchią duchowną, to jest, oprócz już exystującego biskupa Polskiego czyli Poznańskiego, ustanowił arcybiskupa w Gnieźnie i biskupów, Krakowskiego, Wrocławskiego i Pomorskiego, których pod arcybiskupa Gnieźnieńskiego poddał.

*Biesiady.*

25. Trzy dni jeszcze w Gnieźnie bawił Otto i Bolesław go w swoim mieście i domu we wszystkim podejmował. W owych wiekach, w których żył Bolesław, wcale inny był porządek w pożyciu ludzkim i w obyczajach. Wszystko było proste, grube, wieśniacze. Dwór królewski, pańskie domy, równie jak kmiotków chaty, podobniejsze do siebie były. Niebyło tam

tak wykwintnie jak dzisiaj, ale we wszystkim szczérość, otwartość, prostota, dostatek i przepych. Tylko w obywatelskim i kmięcym domu więcej było drewnianych albo glinianych naczyń niż srebrnych, mniej było przepychu niż u bogatszych albo u króla. Królewski dom był także drewniany: ale ściany jego bogato ubrane, złotemi i srebrnemi blachami, tarczami, szablami, od kamieni i kruszcu lśniły się. Izby wcale obszerne, do pomieszczenia licznych gości. Stoły duże, z dębiny lub z innego drzewa po prostu zrobione, czasem lamą lub blachą srebrną powlekane, albo sukmem albo dość grubym a wcale białym w innych stronach Europy mało znanym płótnem pokryte. Zastawione miskami i różnej postaci naczyniami ze srebra lub złota wyrabianemi. Łyżek srebrnych był dostatek. Wszystkie miski i półmiski napełnione po prostu przyrządzonemi potrawami. Gotowane lub pieczone mięso, z domowej trzody, wołowina, wieprzowina; z drobiu; ze zwierzyny zające, sarny, dziki, ptastwo; jarzyna także; jagły, krupy dobrze okraszone; chleb i ciasto z mąki żytniej. A wszystkiego dostatek i wszystko bogato, wszystko na kosztownych srebra i złota leżało naczyniach. Goście siedzieli na długich ławach, albo pojedynczych stołkach. Dostojniejsi mieli krzesła lub wezglowia bogato litemi materiami, z Grecyi i z dalszego wschodu od mahometanów zakupionemi, pokryte. W kielichy i różne kubki nalewano im przyjemne kwasy, tęgie piwo i miody, i inne słodkie lub opajające napoje. Jedli i pili. A niedosyć że cesarz i panowie niemieccy i słudzy z nim będący, najedli się i napili do syta, ale dnia każdego, po każdym traktamencie, co było srebrnych i złotych naczyń na stole zastawionych, to sługom i panom niemieckim do podziału zostawiono i oddawano. Rozdawał przytem Bolesław upominki Niemcom w pieniądzach i rozmaitych fan-

tach, w futrach, bogatych rycerskich strojach. Tak przez wszystkie trzy dni w Gnieźnie suto Ottona III podejmował Bolesław.

### *Traktat Gnieźnieński.*

26. Zdumiewali się Niemcy na widok bogactw i hojności króla polskiego. Otto sam w podziwieniu, że to, na co patrzy, przechodzi wszystko to co o Bolesławie słyszał, złożył radę z przybocznymi panami niemieckimi, których serca przez Bolesława zjednane były: aby wiedział, jak ma z tak wielkim, jak jest Bolesław, postąpić panem, którego sądził, iż niegodna rzecz była margrabią lub hrabią nazywać, i tym sposobem za sługę swego poczytywać. Gdy tedy jednego czasu przy uczcie siedzieli, Otto tak dalece uniósł się radością, że wzięwszy cesarską z głowy swojej koronę na głowę ją Bolesława włożył, a to na znak przyjaźni, i braterstwa jakie między dwoma sąsiednimi mocarzami trwać powinno. Potem zawarł z Bolesławem traktat, w którym uznał go być królem Polskim, poczytując go za sprzymierzeńca i obrońcę cesarstwa. Od posłuszeństwa królom niemieckim zupełnie uwolnił i przelał na niego swoją władzę nad świeżo urządzoną hierarchią. Ugoda ta zatwierdzoną została przez papieża. Na mocy tej umowy Bolesław wkrótce ustanowił nowe biskupstwo Lubelskie i wespół z Poznańskim poddał je pod archidiecezję Gnieźnieńską. Później Mieczysław II, syn Bolesława, ustanowił jeszcze jedno biskupstwo, to jest Kujawskie.

### *Wojna z Henrykiem II cesarzem.*

27. Po tych Gnieźnieńskich traktatach, Otto do swojego kraju powrócił, przysyłając w darze Bolesławowi relikwie włóczni świętego Maurycego, które osadzone w dzidzie, miejsce berła w owe czasy zastę-

pującą, były królewskiej dostojności oznaką. Bolesław tedy przyjąwszy go jako zwierzchniego pana, odprawił go jak przyjaciela i równego. Z tej przyjaźni wiele sobie dobrego można było rokować: lecz nie długo trwała. Otto III wkrótce umarł, a następca jego Henryk II, król niemiecki, z Niemcami swojimi przyjacielem Bolesława być nie mógł. Bolesław bowiem związał się z jego nieprzyjaciółmi w Niemczech, wpadł na pograniczne urzędniki niemieckie, i od razu Lużycę, Miśnię (czyli Syrbiją), Czechy i Morawy zagarnął i jako kraje sławiańskie sobie przywłaszczył bez względu na prawa, jakie do tych ziem Niemcy i ich królowie rościli. Ztąd rozpoczęła się z Henrykiem II wieloletnia wojna uciążliwa dla nowotnego państwa Bolesława, ponieważ to państwo było świeżo spojone, nie tyle rozciągle co Niemcy, ani tyle ludności lub środków obrony mieć mogące: kiedy przeciwnie Henryk II jako król niemiecki, który cesarstwo sprawował, daleko był potężniejszy, jego państwo dużo większe, w wojenne środki i w ćwiczone rycerstwo zamożniejsze. Wszelako Bolesław za pomocą bożą i swoich talentów, wojował Niemców, a Henryk II widział w nim karę bożą za swoje grzechy na siebie dopuszczoną.

### *Stan kraju i porządek.*

28. Cały kraj od Bolesława w jedno państwo zmieniony, złożony był z licznych ludów i gromad, które weszły w podział kraju na powiaty czyli ziemie. W każdym powiecie albo były chaty porozrzucane, albo liczne i bardzo liczne wiejskie osady do kilkuset osadników liczące, którzy samą zajmowali się rolą. Bolesław starał się ażeby te osady jeszcze liczniejszemi były i na sposób niemieckich miast podnosiły i aby w nich rzemieślnicy osiadać mogli i handel podrastał. Zwabiał tedy lud do takich osad różnemi uro-

czystościami, a mianowicie publicznemi ucztami, na których swoim kosztem liczne stoły zastawiał. Wszystkie te osady były drewniane: załedwie gdzie murywany domek pokazywał się, albo niewielki wymurywany kościół, bo i kościoły były drewniane. Przy głównych takich osadach, które w powiecie miasto wyobrażały, stawiano miejsce warowne, grodem, kastrum, kastellum zwane. Pospolicie bywała to budowa drewniana, ale dobrze okopana i do zdobycia trudna, a czasem obmurywana, tak iż wał kamienny, albo przy rowie z ziemi usypany i parkanem umocowany, wcale obszerną obejmował przestrzeń. Te warownie służyły razem z lasami do przytułku dla ludzi i dla urzędu nad powiatem przełożonego, w przypadku nieprzyjacielskiej napaści. Przy takim tedy grodzie, w głównym powiatu miejscu czyli osadzie, przesiadywał urząd, na czele którego był kasztelan czyli komes, co tytułowi grafa niemieckiego odpowiadało. Kasztelan w pokoju powiatem rządził i sądził, w czasie wojny ludem powiatowym przywoził.

*Siła zbrojna, gotowość do wojny.*

29. Wszyscy mieszkańcy królestwa, jakichkolwiek dostatków byli, skoro kto bronią robić był zdolny, musiał stawać do obrony kraju. Najubożsi rolnicy czyli kmiecie, to jest chłopci, wieśniacy, strzegli grodów i zamków, dniem i nocą stróżą odprawiali; śpiewając i okolicznie się przechodząc. Wielką ich część ćwiczyła się składać hufce i zastępować nieprzyjacielowi, a niemająca tychże kmieci liczba, będąc dość zamożną, że mogła na koń siadać, stawiała się szlachtą i z majątniejszymi, którzy szlachtą byli, najdzielniejsze wojsko stanowiła. Albowiem, aby mieć swego konia, tarczę i cały rynsztunek wojenny, albo jeszcze i blachę do zawieszania na piersi, potrzeba było nie małej majątności. Do-

brze uzbrojony, stał za kilkudziesięciu takich, co się dosyc uzbroić nie mogli. Skoro nieprzyjaciel przystąpił i do wojny przyszło, cały kraj niezwłocznie o tym wiedział. Palone ognie i beczki ze smołą po grodach, wzgórzach i otwartych polach, o tém ostrzegały; stróża wzajem sobie tę wiadomość podawała; a ruszone we wszystkie strony podwody, rozniosły rozkazy królewskie i w lot pod znaki Bolesława wiedli swoje powiaty kasztelanowie. Całe królestwo w poruszeniu było i stósownie do woli Bolesława szykowało się. Nie było najmniejszego ociągania się. Wszelka powolność i ochota: bo umiał Bolesław zjednać zaufanie i przywiązanie ludów, które do boju prowadząc, oszczędzał ich życie. Wołał widzieć zniszczenie części kraju, a ludzi ocalić, którzy i twierdze bronić i kraj swemi pierściami zasłaniać umieli.

*Wojna z Henrykiem II, pokój Budyszyński.*

30. Kiedy więc z Henrykiem II kilkoletnia odnawiała się wojna, wpadał nieraz ze wszystkimi siłami swojemi Henryk i łupił Polskie ziemie, ale żadnej twierdzy zdobyć nie mógł, a podjazdami szarpany i niszczone, z niczém uciekać musiał. Bolesław téż, unikając nie równego boju; a szukając zwycięstwa, wpadał aż do ujścia Sali, i wysyłał swoich rycerzy do Bawaryi, a pieniędzmi przekupywał panów niemieckich i klócił Henrykowi spokojność w Niemczech i we Włoszech. Szukał nie raz Henryk z nim pokoju, który aby uzyskać, Niemcy wymagali po Bolesławie, aby do nich przyjechał. Lecz im Bolesław zapowiedział, że ani przez most do nich się nie zbliży. Skłonili się tedy nareszcie Niemcy, że do Bolesława, który się w zdobytym mieście Budyszynie zabawiał, jechali, i tu roku 1018 ostateczny pokój zawarli, mocą którego zaniechał Bolesław swoich pretensij do Czech i Misnii,

a zatrzymał zdobyte, Morawią i Luzacją jako widać na krajobrazie pod liczbą 3. Niemcy nadto przyrzekli dostawić Bolesławowi kilkuset orężników na wojnę, którą przeciw Rusi przedsiębrał. Taki był pokój i traktat Budyszyński.

### *Wyprawa na Ruś.*

31. Niezgody między synami Włodzimirza, do których się Bolesław miewał, pobudziły do tej na Ruś wyprawy. Szczęście i w tym razie niezawiodło Bolesława. Sławione jest jego, gdy do Kijowa wjeżdżał, cięcie w złotą bramę pałaszem, który w darze od Ottona III otrzymał, a który odtąd szczyrbcem nazwany został. Gdy atoli Bolesław poznał, że mu trudno jest w Kijowie się utrzymać, złupił go i skarby niemałe z niego wziął, nie takie jednak aby go zubożać miały, gdyż sam był dosyć bogaty, jak się to dało widzieć, a to nie z łupieży, ale z zamożności kraju i mieszkańców, którzy pracą swoją i handlem posiadali tyle pieniędzy, że mogli nie małe podatki, łanowym czyli poradnym zwane, składać.

### *Drogi handlowe.*

32. Rzućcie dzieci oko na krajobraz pod liczbą 3 i rozpatrzcie się w rozległości i położeniu państwa, które Bolesław utworzył, a zrozumiecie drogi handlowe, które Polskę przecinały. Rusini z Waregów idący, jeszcze byli tym samym co Normandowie i z Normandami związki utrzymywali; Duńczycy, którzy w Anglii panowali, byli Normandami; Normandowie utworzyli państwo we Francji, pielgrzymowali do Jeruzalemu i odwiedzali państwo Greckie. Normandowie Francji szukali Normandów Rusi. Ztąd szły drogi przez Polskę; z Niemiec przez Kraków, Łuck do Kijowa; przez Poznań, Gniezno, Płock w Mazowsze;

z Węgier przez Kraków, Wrocław, Głogowę, z kąd się ku Elbie zwracały: od morza przez Kamin, Białogród, Czarnków, i tak dalej; a na Rusi przez Nowogród, Smoleńsk, Kijów, z tąd do Carogrodu czyli Konstantynopola.

*Przedmioty handlu, niewolnicy.*

33. Temi i innemi traktami ciągnęły kupieckie karawany, i targowiska swoje po głównych miastach polskich zakładały. Kupcy angielscy spotykali się z grekami; francuscy i niemieccy z ruskimi. Kosztowne Carogrodu towary wymagały pieniężnej opłaty. Oprócz grubszych niemieckich towarów pozostawał w Polsce pieniądz niemiecki i angielski. Palacy bowiem mieli co ze swego kraju sprzedawać: zboże, futra, bydło, konie, które za oręż z Niemiec brany, za kosztowne carogrodzkie materie wymieniać mogli. Byli téż przedmiotem handlu w tamtym czasie i niewolnicy. Ci niewolnicy z jeńców wojennych, których gdy nikt z ich krewnych lub przyjaciół nie odkupił, mogli być zapredani. Ale w Polsce która zbytku ludzi nie miała, Bolesław nie mało tysięcy jeńców poosadzał na roli, ażeby się stali osadnikami rolnikami, przez co nabywali wolność, uważani byli za kmieciów i obywatelów. Podobnie i panowie swoich jeńców na swych ziemiach osadzali, a skoro ich osadzali, tém samém uwalniali i w kmieci zamieniali. Tacy z jeńców osadnicy, pospolicie osadzani po lasach, aby je wprzód na uprawną rolę wycięli i wykarczowali, nimby wolnemi zostali.

*Bolesława zabawy.*

34. Lasów było jeszcze bardzo wiele i puszcze liczne. Ztąd panowie i sam Bolesław lubili łowy. Panowie polowali w swoich lasach, a Bolesław w swo-

jich. Choć był dużo otyły i nieco ciężki, to nie przeszkadzało do téj rozrywki. Polowania były ogromne na zwierza, których dziś nie wiele mamy: na łosie, na żubry, na tury, niedźwiedzie, dziki; obławę przedsiębrane. Albo mniejsze na ptastwo, wyuczonymi sokołami. Dla tych łowów w różnych okolicach krajowcy obowiązani byli różne daniny, opłatę i służbę. Po wielu okolicach starannie chodowano bobry, będące téż łowów przedmiotem. Jako i rozmaity połów ryb.

*Wiele ludów w jedno państwo spojil.*

35. Bolesław zniewalając, często przymusem, wiele ludów i gmin sławiańskich składać jedno państwo, najwięcej z Lechitów złożone, a imie Polski noszące, przyjmował na siebie ciężki obowiązek, pojednania i pobratania niechętnych między sobą. Obdarzony niezwykłym talentem jednania sobie umysłów, dokazał tego, że równie go miłowali Polanie, którzy z nim panować się zdawali, jak i Mazurowie i Krakowianie i Szlązacy i Morawcy. Dla wszystkich stawał się prawdziwym ojcem. Krakowianie, Szlązacy, Mazurowie i Polacy, jakby różnych matek dzieci, jakby sieroty, w jedną połączeni familią, w nim ojca znaleźli. On sprawiedliwością swoją tyle sprawił, że wszyscy, zapomniawszy na to, że nie jednej matki byli: zdawało się im, że się rodzonemi bracią stali, i w nim prawdziwego ojca widzieli. Przywiązał on do siebie wszystkich, nie tylko zwycięstwami, które na Niemcach odnosił, a które niepodległość i wolność Sławian zapewniały, ale i swoim rządem i postępowaniem.

*Rząd, władza.*

36. Przyjmując Bolesław na siebie obowiązek monarchom tamtego wieku właściwy, był wodzem w czasie wojny, a najwyższym sędzią w czasie pokoju. Z dawna między ludami albo w gminach Sławian był zwy-

czaj, że się lud albo gromada zbierali razem, albo przynajmniej ich starsi, radząc o potrzebach gromady lub kraju. Pewnie że na takich zebraniach, bywał niekiedy sam Bolesław, i gdy wjechał do jakiego powiatu, tam urząd i starsi biegli do boku jego. Ale gdy Bolesław te liczne ludy i gminy i powiaty spojił w jedno państwo Polskie, potrzeba było jednej ogólnej władzy, a ta znalazła się w samym Bolesławie. Król Polski uważał jakie były całego królestwa potrzeby, rozważał co dla niego pożyteczne być może, jakie są życzenia krajowców, i stósownie do tego postępował: był prawodawcą i samowładzcą.

### *Sądy, sprawiedliwość.*

37. Sądził podług praw jakie zwyczaj z naddziadów zachował, oraz podług tych porządków, które sam ustanowił. Równie od panów szlachty, jak od najuboższego kmiecia, przyjmował zaskarżenia na urzędników i pilnie w ich postępowanie wglądał, czy podatki i inne powinności odebrali i czyli w odbieraniu jakiego niedopuszcili się nadużycia lub ucisku; czyli w zabezpieczeniu powiatu swego od napaści, rozbojów lub jakichkolwiek niespokojności nieuchyli; czyli w wydawaniu wyroku sądowego, nie popełnili jakiej niesprawiedliwości. Sam Bolesław, ile mógł, rozpatrywał sprawy mieszkańców i sprawiedliwie wyrokował. Na przestępców był surowy, czasem ostry. Na wykroczenia mniejsze powolniejszy, mając nadzieję, że przestroga i napomnienie wykraczającego poprawią. Proste wieku tamtego zwyczaje podawały mu środki, że mógł w téj mierze sam osobiście skutecznie działać. Sam Bolesław napominał, gromił i swoją ręką karmił. Nie jeden z panów co się wykroczeń dopuścił, zaproszony do króla na uczty i do łaźni, tam słuchał słowa prawdy i odebrał chłostę, która go na dal poczciwszym uczy-

nić miała. Z tąd poszło przysłowie „sprawić komu łąźnię.“ Nie jednemu taką sprawił Bolesław. A że to było sprawiedliwie, nikt nie narzekał. A jeżeli sąsiedzi, patrząc na zabory i bogactwa Bolesława, nazywali go Wielkim: własni jego poddani bliżej go widzący i sprawiedliwości jego doznając, widzieli w nim ojca, który taką pamięć po sobie zostawił, że wśród kłesk i niedoli, wspomnienie imienia Bolesława, przypomniało złote wieki, a jednało zgodę i braterską między mieszkańcami jedność.

*Szkoły, duchowieństwo, namaszczenie królewskie.*

38. Bolesław bardzo poważał duchowieństwo i fundacje kościołów i kilku klasztorów uczynił. Widząc, że nauki w innych krajach chrześcijańskich w wyższym są stopniu, niż w jego państwie, chciał aby je duchowieństwo do Polski zaprowadziło. Nauki te zasadały się w ówczas na znajomości języka łacińskiego, na czytaniu i pisaniu tym językiem, na umiejętnem w kościele śpiewaniu, czytaniu ewangelji i pisma świętego; pobudzały do szukania innych książek i do pisania krajowych dziejów. Te nauki prawie jedynie tylko duchowieństwu znajome były. Duchowieństwo wzajem poważało Bolesława Wielkiego i we wszystkim powolne i posłuszne mu było. Nie mogąc się Bolesław Wielki wystarać pozwolenia od papieża z Rzymu, wzięcia chrześcijańskim obrządkiem namaszczałnej korony, nakazał koronować się i namaścić biskupom i biskupi chętnie to dopełnili. Nie długo po tej uroczystości Bolesław pełen cnoty, wielkości i sławy roku 1025 w pokoju życie zakończył.

*Mieczysław II i Ryxa.*

39. U złego gospodarza to i najlepsze zasiewy, przez niewczesne zbieranie giną; i najlepiej przycho-

wany dobytek, przez niedozór upada; i najlepsze zabudowania przez niedbalstwo walą się, przez niepilność ogniem płoną. Bolesław był dobry gospodarz, ale jego syn i następca Mieczysław II bardzo zły: a po jego krótkim panowaniu jeszcze gorzej się działo. Pozostała po nim wdowa Ryxa, rodem Niemka cesarzów niemieckich krewna, królować chciała. Ale niedbała na krajowe prawa, zwyczaje i porządki. Gardziła Polakami, szdyziła z ich obyczaju, który się dla niej grubym wydawał; wierzyła Niemcom i tych na urzędy podnosiła, i tak dalece swymi bezprawiami pojątrzyła umysły, że się na nią oburzyli: ona zaś, zabrawszy korony, do Niemiec uciekła. Za nią wyjechał syn jej, małych lat Kazimirz, który w Niemczech ćwiczył się w naukach i w sprawie rycerskiej, a Polska została bez panującego.

#### *Bezrząd.*

40. Dopiero w ówczas stał się niezmierny w Polsce nieład. Osadnicy z różnych stron w czasie wojen pościągani i rolnicy wzięli się do broni przeciw panom możniejszym. I panowie między sobą nie byli zgodni. Poganie głowę podnieśli, obalali kościoły i mordowali duchownych chrześcijańskich. Pełno było zabójstw. Korzystali z tego sąsiedzi i wpadali na łupież. Rusini z jednej strony, a Czesi z drugiej; okropna to łupież była. Liczny dobytek i lud bezbronny z kraju był uprowadzony i zaprzędawany; wsi i miast palone; skarby królewskie i kościelne łupione i zabierane. Wielka część kraju w pustynią zamieniona. Niebyło komu bronić tak ciężko strapionej ojczyzny, bo zawzięta była niezgoda. Toż samo rycerstwo, ciż ludzie, którzy w zgodzie i jedności, tak dzielnie się za Bolesława wielkiego pokazali: bez przewodnika, pomiędzy sobą poniechęceni i w kłótni, stali się słabemi.

W odleglejszej stronie Polski znalazł się wódz Masław, który Mazowsze od napaści nieprzyjaciół zasłaniał. W tę tedy stronę lud uciekał i pod rozkazami Masława bezpieczeństwa szukał.

*Kazimirz restaurator:*

41. Przez lat kilka utrapiona Polska, uczuła potrzebę zgody. Zapragniono powrotu Kazimirza i zaproszono go. Młodociany pan, odzyskawszy korony które matka u cesarza złożyła, był wszędzie radosnemi witany okrzyki i z łatwością opustoszałe Polski obejmował okolice. Lecz zarozumiały w potęgę swoją Masław, niechciał się jemu uniżyć. Z trudnością niemałą pokonał go Kazimirz. Z trudnością też nie małą wyjednał od Czechów oddanie zabranego przez nich Wrocławia i innych miejsc na Szląsku. Kazimirz był dobry gospodarz. Poodnawiał fundacye biskupstw, opactw, klasztorów i szkółek, zapewnił krajowi pokój i dał mu czas do naprawienia szkód, jakie klęski sprawiły. Kazimirz na nowo Polskę podźwignął, dla tego restauratorem czyli odnowicielem jej nazwany.

*Bolesław II śmiały.*

42. Bolesław II śmiały w boju, szczodry w wydatkach, chciał naśladować imiennika pradziada swojego. Niezgody panujących familij w Czechach, w Węgrzech i na Rusi, wzywały jego pomocy i ułatwiły zwycięstwa. Przytarł on Czechów; w Węgrzech wspólnie z węgierskimi biskupami, był wspaniałym i bezinteresownym pośrednikiem, który godził i sadzał na tron królów. Na Rusi od zgonu Jarosława wielkiego, potomkowie tego Jarosława nawzajem sobie księstwa wydzielali i w niezgodzie żyli. Bolesław wspierał książąt w Kijowie, a zdobywał Rus czerwoną. Po wieloletnim tej wojny popieraniu, roku 1077 w dzień bo-

żego narodzenia, przyzwawszy kilkunastu z Polski i Węgier biskupów, odbył uroczystą koronację. Po czem niedługo panował.

*Zabójstwo i ustep do Węgier.*

43. Bolesław II usilnie popierając ruską wojnę przez lat wiele, obraził na siebie rycerstwo. Polegając na własnych zdolnościach, chciał władać sam przez się. Nikomu nieufając, stawał się podejrzliwy i zbyt surowy. W popędliwości strofującego siebie Stanisława świętobliwym życiem znamienitego biskupa krakowskiego zabił. Gwałtownością obraził i oburzył na siebie wszystkich tak dalece, że zniewolony był Polskę opuścić. Udał się wraz z synem Mieczysławem do Węgier. Władysław król, wyjechał z Węgrami swymi na spotkanie, chcąc go uprzejmiem powitać. Lecz pycha niedozwoliła Bolesławowi zacnego we Władysławie serca poznać. Niechciał przed nim głowy ugiąć, jako przed królem, który był jego dziełem, bo go sam na tronie osadził. Szemrali na taką niewczesną i gorszącą Bolesława pychę Węgrzy. A lubo Władysław dał jemu przytułek, jednak przez niechęć Węgrów, Bolesław niezadługo marnie zginął.

*Władysław Herman ma faworyta Sieciecha.*

44. W Polsce, po ustąpieniu z niej Bolesława II, osadzony był na tronie brat jego Władysław Herman. Był to pan niedołączny i mialkiego rozumu. Pozwolił że cudzoziemcy biskupstwa i opactwa obejmowali; dopuścił że synowcowi jego Mieczysławowi, który był z Węgier powrócił, zgon przyspieszono. Będąc królem, nie koronował się i nieśmiał tego tytułu używać. Tak zaś dalece sam sobą Władysław Herman władać nieumiał, że się we wszystkim spuszczał na swojego

faworyta Sieciecha. Zrobił go swoim wojewodą (palatinem) i zdał na niego wojenną i cywilną, to jest sądowniczą i administracyjną władzę. W jednej tedy Sieciech kłócących się obywateli mógł godzić, a co więcej, wykraczających podług praw karać; w drugiej dozierał w całym kraju porządku, dopełnienia powinności i służby każdego obywatela jaką był krajowi obowiązany, i wybrania od każdego powiniących opłat i podatków. Ale nadto Władysław Herman dozwolił Sieciechowi nadużyć władzy i nad prawo ją dopełniać. Pozwolił mu osadzać urzędy, z nich się bogacić, stawiać sobie warowne zamki, czego żadnemu obywatelowi jeszcze niebyło wolno. Sieciech nadużył swęj władzy, faworyzował jednych, krzywdził drugich, dopuszczał się zdzierstw, arbitralności, wzniecał narzekania, oburzał na siebie umysły: a wina urzędnika służby, spadała na jego pana, ku któremu poniechęciły się poddanych serca, z czego wynikły domowe zamieszki.

*Synowie przeciw faworytowi i ojcu.*

45. Czesi niezaniechali z tego korzystać. Ich książę Brzetysław wyciągnął z klasztoru Zbigniewa syna Władysława Hermana, którego miał z nieslubnej kobiety, i namówił malkontentów że sobie jego za naczelnika wzięli. Miał Władysław Herman z prawęj żony syna Bolesława krzywoustego, który z lat młodocianych okazywał dzielne na polu bitew serce i ochoty do sprawy wojennej nabywał. Malkontenci umieli wkrótce i Bolesława do związku ze Zbigniewem pociągnąć tak, iż obaj przeciw ojcu swojemu, czyli raczej przeciw Sieciechowi wojnę podnieśli. Skłonił się był Władysław Herman do opuszczenia Sieciecha i do połączenia się z synami. Ale taką dla Sieciecha słabość okazywał, że się z obozu wymknął i samotrzeć do zamku gdzie się

był Sieciech zamknął, nocą przez Wisłę przeprowił. Po niemalym kraju zniszczeniu w tych domowych zamieszkach, wygnany został Sieciech, a Władysław Herman schodząc ze świata zostawił synów i Polskę w niezgodzie.

### *Bolesław III krzywousty i Zbigniew.*

46. Zbigniew był prawdziwie nieszczęśliwy. Był on starszy wiekiem od Bolesława III, miał sobie wydzielone od ojca w części Polski panowanie, a ciążyła mu plama podłego urodzenia i gnębiło złe serce. Pragnąc większego wyniesienia, wiązał się z nieprzyjaciółmi ojczyzny i nabawiał kraj niepokojem. Bolesław III krzywousty utrapiony Zbigniewa niespokojnym duchem, bez odpoczynku wojował nieprzyjaciół od niego podniecanych. Prusaków, Pomorzan, Czechów i Niemców. Najwალniejsza była wojna niemiecka, która się tym skończyła, że cesarz pomknąłszy się aż pod Wrocław, długo tu obozem leżąc, ogłodzony, umknął z resztą wojska, zostawiwszy pole, które potomność na zniechęcenie nieprzyjaciół psim polem nazwała. Innym wojennym dziełem Bolesława było podbicie i ochrzczenie Pomorza od Wisły aż do Odry. Powielekroć ta krajina od królów Polskich wojowana była. Najwięcej jednak do jej podbicia usilności dołożył Bolesław krzywousty. Zaborczym zapędem swoim pomknął się i dalej Bolesław III, zdobył i dalsze aż do wyspy Rugii pobraża od narodów Lutickich osiadłe, czego jednak następcy jego pod swym panowaniem nieutrzymali.

### *Zabójstwo Zbigniewa.*

47. Każde wojowanie nieprzyjaciół było upokorzeniem Zbigniewa, przekonaniem o jego występkach. Po wiele razy chciał Zbigniew brata zgubić, po wiele razy Bolesław III miał go w rękę i przebaczał jemu.

Wygnanemu pozwolił powrócić do kraju. Powrócił Zbigniew i kazał przed sobą nosić miecz jako znamie panującego. Jego przechwałki i odgródki oburzyły do żywego Bolesław III, tak iż zniecierpliwiony wymówił się, że radby się go pozbyć. Skwapliwie słudzy przyspieszyli zgon Zbigniewa, by się panu przypodobać. Tym sposobem był Bolesław III uwolniony od przykrego nieprzyjaciela, ale sumnienie dręczyć go poczęło, że się stał śmierci brata przyczyną. Żadne pokuty, które publicznie dopełniał, uspokoić go nie mogły.

#### *Zmartwienie i osłabienie*

48. Dręczony wewnętrzną niespokojnością Bolesław III doznał innych jeszcze strapiień. Bunt niektórych przemożnych urzędników zniewoliły go do surowego ich ukarania. W domowych niesnaskach węgierskich, gdy jednej stronie dał pomoc, zdradą, narażony został na klęskę od Węgrów na Spizie ponieśioną. Tymczasem Czesi łupili Polskę, Rusini zdradliwie wpadali. Tych krzywd i zniewag nie mógł Bolesław powetować. Martwił się tedy, i coraz więcej słabiał na zdrowiu, co mu zgon przyspieszyło. Na łożu śmiertelném w Płocku 1139, państwo swoje między czterech synów: Władysława, Mieczysława, Bolesława i Henryka podzielił: małoletniemu Kazimirzowi nic nie dał.

#### *Zakończenie pierwszego periodu.*

49. Od wstępu na tron Ziemowita do zgonu Bolesława III krzywoustego, czyli od r. 860 do r. 1139 upłynęło lat 279, to jest prawie 280. Z tego co wam dotąd powiedziałem: mogliście moje dzieci uważać, że w tym przeciągu czasu panujący królowie Polscy, różne kraje podbijali. Podbijał Ziemowit i następcy jego; najwięcej podbijał Bolesław I wielki. Na polu zdoby-

czy rozwijał swe wojenne zdolności Bolesław II śmiały. Lubo lepszy żołnierz, niż wódz Bolesław III krzywousty, podbijał także. Z tego powodu w tym okresie od Ziemowita do Bolesława III czyli przeciąg czasu lat 280 obejmujący, nazywamy Polską podbijającą: albowiem następni monarchowie w Polsce nie byli zaborcami.

### *Samowładztwo osłabło.*

50. W tymże przeciągu czasu, lat 280 pamiętać trzeba, że ci królowie byli samowładni. Lubo szanowali prawa miejscowe, wszelako ich wola wszystko stanowiła. W ciągu tak długim ich samowładztwo nie utrzymało się w swojej mocy: owszem niemało słabiało. Biskupi, a z nimi świeccy wielcy panowie, nade wszystko urzędnicy, wojewodowie lub wielkorządcy prowincyj: nabyli władzy, która monarszą ścieśniała. Dla tego Bolesław III nie był tak samowładnym, jak był Bolesław I. Trzeba na to pamiętać, bo następcy krzywoustego przestają być samowładni: a władać poczyna aristokracja, to jest władanie możnych, tak, iż władał krajem nie sam książę monarcha, ale podzielał jego władzę i z nim wspólnie władał biskup, władał wojewoda i możni panowie władzę najwyższą wespół z panującym kierowali.

### PERJOD DRUGI.

od roku 1139 do 1334 lat 200.

### LECHIA JEST W PODZIAŁACH.

*Panujący książęta Piastowie z możnowładztwem.*

### *Trzeba znać genealogią.*

51. Od czasu Ziemowita aż do zgonu krzywoustego, krolestwo Polskie utrzymywało się w jedności. Na krótki czas w panującej familii dzielone, było nie-

bawnie pod jedno berło spajane. Lecz jak krzywousty synów podzielił, tak potem w dalszych czasach, czas bardzo długi, Polska na liczne księstwa podzieloną była. Ztąd następujący period czyli przeciąg lat, od r. 1139 do 1333 lat 194 to jest prawie lat 200, nazywamy periodem Polski w podziałach będącej. W przeciągu tych lat 200 było możnowładztwo: bo przemożni panowie wszystko mogli, jak to wraz opowiadać będziemy. Może to opowiadanie wyda się wam trudne: i nie bez przyczyny. Książęta często jeden po drugim szybko następują; zarazem po kilku ich władza; jest we wszystkim jakoweś zamięszanie. Żebyście to pojęli, chciałbym znaleźć jak najłatwiejsze sposoby, a przytem radzę wam, abyście się rozpatrywali w tablicy genealogicznej i uważali, który książę w familii Piastów brat od brata był starszy; który ojciec, a który stryj, lub dziad, syn albo synowiec, albo też wnuk. To dużo ułatwi zrozumienie tego zamętu. Wreszcie szczerą chęć wasza, pilność i natężona uwaga, trudności wszystkie, wiem, że pokonają. Dla chcącego nic trudno.

### *Podział.*

52. Nie od razu możni panowie do wielkiego znaczenia i do władzy przyszli: pomogły im do tego okoliczności, a nadewszystko niezgody książąt panujących. Już oni z takiej niezgody Bolesława III ze Zbiegniewem korzystali; teraz się podały częstsze do tego sposobności w podzielonej Polsce. Patrzcie dzieci na krajobraz pod liczbą 4, bo patrzenie na krajobraz w każdym razie dużo też ułatwia zrozumienie i pamiętanie różnych zdarzeń. Tam widzicie państwo Bolesława III krzywoustego i oznaczony jego podział. Henryk dostał Sandomirskie, Mieczysław właściwą Polskę, Bolesław kędzierzawy Mazowsze z Kujawami, a resztę,

to jest, Pomorze, Szląsk, Sieradz, Łęczyce i Krakowskie Władysław II z tytułem monarchy.

### *Władysław II wygnany.*

53. Władysław II miał lat prawie 30 kiedy młodzi bracia jego zaledwie dziesiątego dosięgali, bo tylko Bolesław kędzierzawy z nich najstarszy miał 12. Żona Władysława II Agnieszka Niemka, nie lubiła Polaków, szydziła z ich ubioru i z polskiego obówia; zniewagi Polakom wyrządzała i poniechciwszy ich sobie, namówiła męża, aby braci wygnał, a sam nad całą panował Polską. Niegdyś tak sobie był bez namowy postąpił Bolesław wielki, i to mu się udało. Lecz Władysław II swego niedokazał, bo i tych zdolności nie miał co Bolesław i niesprzyjały mu okoliczności. Obiegł on maluczkich braci do Poznania schronionych. Na stronę prześladowanych oświadczyli się panowie duchowni i świeccy, to jest biskupi, wojewodowie i inni panowie, i wywiedli swe powiaty do boju. Władysław II od nich pobity, z żoną Agnieszką do Niemiec uszedł.

### *Bolesław IV Kędzierzawy.*

54. Biskupi i panowie uznali za monarchę Bolesława IV. kędzierzawego. Cesarz Friderik rudobrody wkroczył był do Polski, chcąc Władysława II przywrócić. Bolesław IV niemógł się tak dzielnie jak jego poprzednicy Niemcom zastawić, bardzo się tedy uniżył pokojem w Krisgowie 1157 zawartym, i wiele poobiecował. Lecz z tego, po odnowionych układach, na to przystał, że Władysław II synom, wydzielił i oddał Szląsk pod warunkiem, że się wyrzekli swojego do korony prawa. Układ ten zmieniając granice, dał początek księstwom Szląskim, których w potomkach najstarszej linii Krzywoustego, pomnożyła się dość znaczna liczba. Linia ta zrzeczenia się swego nie za-

wsze dotrzymywała, cierpiąc na tem, że przez to ukrzywdzoną została. W tych czasach był Henryk w wojnie przeciw Prusakom, dla tego po nim Sandomirz oddany był najmłodszemu dotąd nic niemającemu Kazimirzowi sprawiedliwym zwanemu. Po śmierci zaś Bolesława IV kędzierzawego, Mazowsze i Kujawy odziedziczył syn jego Leszek, a koronę Mieczysław stary książę Polski.

### *Mieczysław III wynany.*

55. Mieczysław III stary, chciał podnieść osłabioną władzę panującego, i tem możliwych to jest panów duchownych i świeckich obraził; jego urzędnicy dopuścili się niesprawiedliwości. Biskupi i panowie świeccy udali się tedy do Kazimirza, który im swój opieki odmówić nieumiał, a tym sposobem, na miejscu wygnanego Mieczysława III starego, Kazimirz sprawiedliwy panować zaczął. Wkrótce po zgonie Leszka, tenże Kazimirz Mazowsze i Kujawy objął, a tak bardzo obszerne posiadał kraje.

### *Co jest Lechia?*

56. Zawsze jednak Polska podzieloną była i z tych podziałów wybrnąć nie mogła. Skoro jaki książę umierał, księstwem jego dzielili się jego synowie, po bezpotomnych najbliżsi dziedziczyli, ztąd Lechia raz na liczniejsze księstwa, drugi raz na mniej liczne podzielona była, Lechią się a nie Polską nazywała, bo kiedy w niej oddzielny był książę Polski, a zatym kraj cały i państwo nazywane było Lechią.

### *Kazimirz Sprawiedliwy. Senat.*

57. Lechia podzielona była na biskupstwa i księstwa, a każdy książę miewał wojewodę, ztąd liczba wojewodów pomnożyła się. Biskupi zwołani od Kazi-

mirza sprawiedliwego, złożyli byli 1180 w Łęczycy synod, na którym stanowili prawa zabezpieczające własność tak duchowną jak kmiecią od napaści przemożniejszej szlachty. Cóż sami biskupi z wojewodami, wielkorzędcami, kasztelanami i innemi panami zasiedli na ławicy obok księżęcia panującego i utworzyli senat, który nietylko był dla panującego do rady; ale począł wspólnie z panującym władać. Ten senat do tego stopnia władzę monarchy ścieśniał, że nieraz panujący bez jego woli, to jest, bez woli prałatów i baronów czyli panów duchownych i świeckich nie mógł, ani prawa ustanowić, ani wojny rozpocząć, ani rządzić, ani nadanie jakie uczynić, a czasem i wyroku jako sędzieja najwyższy wydać nie był w stanie.

### *Arystokracja i przywileja.*

58. Dopiąwszy téj mocy panowie, mieli swój interes na celu, który, z laty, coraz szkodliwszym się krajowi stawał. Pozyskiwali oni od książąt nadania i przywileja, które ich z pod powszechnego prawa wyłączały, obdarzały ich darowiznami licznych dóbr, przez co, wolni kmiecie z pod bezpośredniej władzy panującego, przechodzili pod władzę panów. Panowie ci, duchowni i świeccy, uwalniani byli od opłat i służby krajowej wedle prawa polskiego powinnej. Pozwalano im nawet, w ich włościach, sądownictwa nad miejscowymi ludźmi. Wolno im było stawiać obronne zamki i rozrządzać swą własnością jak im się tylko podoba bez względu na zwyczaje i prawa. Takie przywileja nadawali wszyscy książęta, sam nawet Mieczysław III stary: a w miarę jak panowie duchowni i świeccy, te przywileje pozyskiwali, ciężar opłat i obrony z nich podniesiony, spadał na liczną mniej możną szlachtę, na kmieci, i na pracowite klasy ludzi. Zmiana ta z laty coraz mocniej czuć się dawała, i coraz groźniej-

szą się dla państwa stawała, bo przy tem wzmagaly się bezprawia i nieład.

*Mieczysław III i Leszek biały. Linia młodsza monarchią odziedzicza.*

59. Kazimirz II sprawiedliwy, bardzo piękny sprawiedliwego przydomek nosił: lecz przyjmując władzę monarszą, objął Kraków przez brata swego Mieczysława III starszego posiadany. Mieczysław III wyzuty z monarchii i z Krakowa, miał się za pokrzywdzonego. Zapytany papież, przyznał Kazimirzowi panowanie i jedynie tylko potomstwu jego korony dziedzictwo. Przy zgonie jednak Kazimirza, wątpliwą było rzeczą, kto ma prawo do tronu? Moźni przyznali za monarchę małoletniego Leszka białego syna Kazimirza sprawiedliwego. Lecz Mieczysław stary znalazł stronników. Przyszło do krwawej między Mieczysławem III a stronnikami Leszka nad Mozgawą bitwy. Obie strony mniemały iż zwyciężyły. Lecz gdy Mieczysław III bronią nic niedokazał, udał się do intryg. Dowodził że tylko swoją monarszą władzą może synowca Leszka panowanie po sobie uprawnić i upewniał że to uczyni. Ale tego nieuczynił.

*Władysław laskonogi i Leszek biały. Linia młodsza monarchią odziedzicza.*

60. Po zgonie Mieczysława III starego, ponieważ Leszek biały niechciał opuścić swojego wojewody i opiekuna Gaworka, do którego mocno był przywiązany: a zatym nienawidzący Goworka wojewoda krakowski Mikołaj, wyniósł na monarchią Władysława laskonogiego syna Mieczysława III. Władysław laskonogi widząc powszechną panów i narodu, do najmłodszej od Krzywoustego idącej linii, to jest do dzieci Kazi-

mirza sprawiedliwego przychylność i przywiązanie, po zgonie wojewody Mikołaja, dobrowolnie z Krakowa ustąpił. Tak tedy usunięte zostały od dziedziczenia monarchii, dwie starsze linie Piastów: Szląska i Polska od Władysława II i Mieczysława III idące, a dziedzictwo monarchii, zapewnione linii najmłodszej synom Kazimirza sprawiedliwego: Leszkowi białemu, który zatrzymał sobie Krakowskie, Sandomirskie i Pomorze; i Konradowi który 1207 otrzymał Mazowsze, Kujawy, Sieradz i Łęczycę.

### *O Rusi podzielonej.*

61. Leszek biały, był to pan dobry, zacny i dziwnie łagodnego usposobienia. Miał on nie mało kłopotu z Rusinami. Potomkowie Jarosława wielkiego rozrodzili się byli daleko więcej, aniżeli potomkowie Krzywoustego w Polsce. Wśród niezgód, potworzyły się różne księstwa, gdzie niektóre linie, dziedzicznie władaly: Połockie, Smoleńskie, Czerniechowskie, Włodzimierz nad Klazmą, Halickie na Rusi czerwonej, i bardzo wiele innych. które różnie długo trwały. Włodzimierz nad Klazmą, z całą okolicą swoją, był tylko Ruską osadą, z innymi miastami, także też w tamtych stronach za lasami od Rusinów pozakładanemi. Książęta jednak wzięli tytuł wielkich książąt, i poniżyli wielkich książąt kijowskich. Była tedy Ruś bardzo rozzerwana. Z poniżenia Kijowa korzystał Halicz i stał się potężniejszym: ale domowe niezgody wciągnęły do niego Polaków i Węgrów. Były stronnictwa, polskie, węgierskie, które ułatwiały sąsiadom wpadać do tego potężnego księstwa i utrzymywać w nim swoje wpływy.

### *Halicz.*

62. W Haliczu, panowała była linia książąt od Jarosława wielkiego przez Wołodora przemyskiego

pochodząca. Wdzierała się do tronu linia młodsza od Kijowskiego Izasława II idąca. Z téj ostatniej Romanowi dopomógł był Kazimirz sprawiedliwy i w Haliczu go osadził. Niewdzięczny Roman, dziki i okrutny dla swoich poddanych, podniósł broń przeciw synowi dobroczyńcy swego, przeciw Leszkowi, wtedy kiedy Leszek w Sandomirzu tylko panował. Przyszło do walnej bitwy pod Zawichostem, w której Roman pobity, zginął. Został po nim syn małoletni Daniel. Dawał jemu opiekę Leszek i wzywał sąsiadów Węgrów, aby mu wsparcia nieodmówili. Widząc Leszek że nie może utrzymać Daniela, posadził na tronie Halickim córkę swoją Salomeę i dał jęj za męża Kolomana królewicza węgierskiego, który się na króla Halickiego koronował. Ale niespokojny i wichrzący duch możnych Halicza panów, nie mógł się zaspokoić, ani potomkiem Izasława II, ani Lachem, ani Węgrzynem. Panujący przez Kolomana Węgrzy, oburzyli przeciw sobie Rusinów, bo prześladowali obrządek grecki. Rozgniewany o to Leszek, że Węgrzy układów niedotrzymują i Rusinów uciskają, wezwał do Halicza Mścislawa Mścislawicza. Był to jeden z tych zacnych ludzi, który się dla dobra swych ziomków, bezinteresownie poświęcał. Był on jednym z książąt Smoleńskich, a wzywany od miast i książąt ruskich: poważnionych książąt godził lub karcił. Właśnie władał w Nowogrodzie wielkim, gdy do Halicza od Leszka białego zaproszony został. Pożegnał więc Nowogrodzian i nadbiegł do Halicza, z kąd wyгнаwszy Węgrów, utrzymał to niespokojne księstwo i Danielowi go oddał, gdy Daniel do dojrzałych i doświadczeńszych lat doszedł.

*Pomorze i Gdańsk. Świętopelk.*

63. Zaspokojony od strony Rusi Leszek, miał więcęj strapienia od pobrażęj nad morzem Bałtyckim

rozciąglých. Władał tam niegdys Krzywousty od Rugii do Pregla. Lecz za Bolesława kędzierzawego, Niemcy za pośrednictwem krzyżowych wypraw, podbili pogan Lutików aż do Odry. Nieco później, Kazimirz sprawiedliwy oddał władzy miejscowych panów okolice ujścia Odry i tytułu książećcia używać im pozwoił. Reszta Pomeranii z Gdańskiem, powierzana była wielkorządcom. Ci książęta, Pomorskich tytuł biorący, i wielkorządcey, zastawiali się wielkiej podówczas na morzu Bałtyckim Duńskiej potędze. Duńczycy zaś wdzierali się do całej Pomeranii i Gdańsk opanowali. Lechia w rozerwaniu widocznie zaniedbywała całą tę okolicę. Krajowcy sami broniąc się, wynieśli na wielkorządce z pomiędzy siebie Świętopełka, który Duńczyków z Pomeranii wygnał, i Gdańsk odzyskał. Leszek biały uznał go za wielkorządce tój obszernej prowincii: ale Świętopełk, chciał być oddzielnym książećciem. Na to Leszek niepozwałał, a niektórzy z książąt Piastów tego Świętopełkowi niewzbraniiali. Leszek naznaczył powszechny książąt zjazd do Gąsawy, aby kłótnie między nimi pojednać. Miał tu przybyć i Świętopełek. Przybył: ale jak niegodziwy zbójca. Podstępem z łaźni Leszka na koń porwawszy, gdy go uprowadzić niemógł, zabił. Tak Leszek biały zginał, a Świętopełek w księstwie Pomorskim Gdańskim umocował się.

### *Prusacy, Krzyżacy.*

64. Konrad książę Mazowiecki, brat Leszka białego, wcale był innego od brata usposobienia. Gwałtowny i dziki, zabił starego i zasłużonego w wojnach wojewodę Kristiana, który był Prusaków postrachem. Od tego czasu nie mógł się Prusakom skutecznie zastawić, a Prusacy łupili i odzierali pobliskie powiaty. Musiał się im Konrad opłacać, a tym końcem uciskał poddanych, i odzierał ich z kozuchów i sukien, aby

stosownie do żądania, Prusakom suknie, kożuchy i pieniądze odliczył. Żeby się od napaści zasłonić, wezwał niemiecki zakon mnichów Krzyżaków na białym habicie krzyż czarny mających, a pogan wojować obowiązanych, i nadał im ziemię Chelmińską; z obowiązkiem aby dla niego Prusaków podbili. Świętopelk książę pomorski, ostrzegał aby tych mnichów Niemców w środku Lechi nie osadzać, bo to będzie niebezpieczno. Jakoż wkrótce się pokazało że Krzyżacy lepiej o sobie, niż o Mazowszu myślą. W prędkim czasie podbili Prusy i poczęli zdobywać Jadzwingów i Litwę.

#### *Bolesław V Wstydlivy.*

65. Bolesław V Wstydlivy po zgonie ojca Leszka białego pozostał małoletni. O opiekę nad nim dobijał się Henryk brodaty książę Szląski, jako z najstarszej rodziny Piastów, i Konrad książę Mazowiecki, jako stryj rodzony. Konrad przemógł i chociaż Bolesław do lat przyszedł, ze swojej nie wypuszczał go kurateli. Bolesław wstydlivy ze wszystkich książąt najdłużej panował: lat więcej niż 50. Był z niego sędzia niesprawiedliwy, rycerz oręza nielubiący, rządca niedbały. W tym długim przeciągu panowania jego, rozwijały się do ostatka niedole Lechii, w której dla interesu prywatnego lub osobistego, powszechny interes ojczyzny cierpiał.

#### *Mogulowie, Tatarzy.*

66. Tatarzy Mogulowie, 1240 ujarzmili Ruś i wpadli do Lechii i do Węgier: Bolesław wstydlivy i król Bela uciekli. Napotkawszy się w ucieczce w górach Karpackich, ujechali do Moraw. Moguły ledwo gdzie opór znajdując, spalili Kraków i stanęli aż pod Lignicą. Tu w walnej bitwie, poległ Henryk pobożny

książe Szląski a Mogułowie wzięli się do odwrotu. W dalszych czasach ponawiały się te najazdy i różnie straszne były. Najpierwsze były najokropniejsze, bo kraj był niezgodą rozerwany i przez to źle broniony. Skoro się Tatarzy ukazali, niebyło środka, tylko uciekać w lasy i puszcze, albo kto mógł do nielicznych obronnych zamków (grodów), opuszczając na los wsi i miasta. Tatarzy co zdobyli, odsyłali do taboru; zabrane dobytek i obojęd płci lud do taboru pędzili, i uprowadziwszy do siebie w niewolę, zaprzędawali; a co zabrać nie mogli to palili.

#### *Kłótnie książąt. Zastawy.*

67. Tymczasem kłócili się między sobą książęta szląscy, polscy, kujawscy, a nadewszystko Bolesław łysy czyli Rogatka książę Lignicki wszystkim spokojność mięszał. Wojowali między sobą książęta, a kłócili się z biskupami i przemożnymi panami. Biskupom książęta udzielali książęcego prawa, zupełnego w dobrach biskupich panowania. Zazdrościli panowie świeccy, burzyła się oto reszta szlachty. Przywileja coraz liczniejsze, mnożyły bezprawia, bo mnóstwo osób od praw polskich uwalniały, a ubożyły książąt, którzy przez to dochody tracili. Ubożający książęta, zaciągali długi, od Niemców pieniędzy pożyczali, i dawali Niemcom, a nadewszystko margrabiom brandeburskim obszerne powiaty w zastaw. Poszły w zastaw okolice Odry przy ujściu Warty. Lubusz, Krosno i co mieli w Luzacji pozostawiali i potracili, bo je na zawsze Niemcy posiadli. Czesi też zastawę lub gwałtem opanowali Glatz, Opawę; Niemcy Zantok. Przypatrzcie się dzieci krajobrazowi pod liczbą 5, co za uszczerbek ojczyzna doznała przez wynoszenie się niektórych osób nad innych, przez złą ekonomikę i przez nierząd!

*Polska niemczeje.*

68. Lecz większe jeszcze niebezpieczeństwo groziło od strony tychże Niemców. Wiele się tego narodu ściągało do Lechii, najwięcej rzemieślników, i osiadali po miastach. Było to dla kraju bardzo korzystnie pozyskiwać lud przemyślny i pracowity, ale książęta, przez wzgląd dla nich i dla przynęcenia ich, obdarzali miasta przywilejami i prawem teutońskim czyli niemieckim. Całe tedy miasta i wiejskie gminy przestawały być polskie, stawały się niemieckimi. Przywileja te (od r. 1250) niezmiernie się w całej Lechii namnożyły. Niektórzy książęta stali się tak dalece Niemcom przychylni, że się kuso z niemiecka stroili, po niemiecku gadali, dwór swój niemcami napełniali. Za ich przykładem zgorzeni wielcy panowie, niemczeli: bo i tym sposobem ci arystokraci chcieli się od gminu polskiego czyli od reszty narodu różnić. Skutki téj niemieckiej zarazy dały się widzieć dosyć prędko. Na Szląsku mocno się język niemiecki rozszerzył, gadano nim i pisano w wielkich miastach, w Poznaniu i w Krakowie. Miasta co się prawem niemieckim rządziły, gotowe były cesarza niemieckiego słuchać; a książęta poniemczone, cesarstwu też przychylnie się okazywały. Kraj cały mógł przez to niepodległość i narodowość stracić.

*Narodowość ocalona.*

69. W tak trudnym i niebezpiecznym razie, jedni księża biskupi gorliwie się brali ocalić narodowość. Oni kierowali szkołami. Czuwali tedy, aby dzieje ojczyście w nich wykładane były. Pisano je podówczas po łacinie. Wymagali księża biskupi aby nauczyciele uczniom tłumaczyli je ustnie na język ojczysty polski a języka niemieckiego w szkołach zakazali. Czujecie to bardzo dobrze kochane dzieci, że nic więcej nie

zachowuje narodowość jak zwyczaje i język. Gdyby był w ówczas język zginął, nie mówilibyście nim dzisiaj i niebylibyście Polakami. Miéjcie tedy wdzięczność księżom biskupom i ówczesnemu duchowieństwu, którzy dla was ten drogi od wieków po przodkach waszych spadek dochowali. Starajcie się go pielęgnować, bo nie więcej człowieka uznać i w obywatelskiej cnocie zachować niezdoła, jak zachowanie narodowości i języka. Jeśli tych zaniedbujecie, wyrzekacie się swych ojców i matek, które wam na ziemi Polskiej życie dały i was na świat wywiodły.

*Krzyżacy wojują. Potęga papieżów.*

70. Świętopełk książę pomorski, czuł pod ówczas cały grom niebezpieczeństwa ze strony Niemiec: chciał tedy Niemców Krzyżaków, wśród Lechii osiadłych, zgnębić. W tym celu, wiązał się z podbitymi Prusakami, i z pogańską Litwą przeciw Krzyżakom, którzy się związali z niemieckim téż zakonem kawalerów mieczowych, od niejakiego czasu w Inflantach pogan wojującym. Papież poruszył na stronę zakonników Europę i rycerze pod znakami krzyża, śpieszyli na krucjaty, czyli na wojny krzyżowe w pomoc Krzyżakom. Wszelako Świętopełk przez lat kilkanaście nieprzestał Krzyżaków trapić. Potęga papieżka w ówczas była wielka. Chrześcijaństwo było mu we wszystkim powolne i uważało go za władzcę państw wszystkich, a panujący, uważali go za naczelnika swojego. Ztąd wielu szukało jego protekcyi. Mindowe książę Litewski dla zabezpieczenia się od swoich i od ich Krzyżaków; Daniel książę Ruski i Halicki, dla pozyskania wsparcia przeciw Tatarom; i Polacy od Krzyżaków krzywdzeni, mniemali znaleźć skuteczną u papieżów pomoc. Lecz potęga papieska nic nie mogła, dla niesworności chrześcijaństwa.

*Królestwa Rusi i Litwy.*

71. Daniel, który rozciągał był Halickie panowanie od ujścia Dunaju za Dniepr i władał równie Kijowem, obiecawszy pojednać obrządek grecki na Rusi z łacińskim i unią kościołów zjednać, był królem Ruskim 1246, za pozwoleniem papieża koronowany i pomocy oczekiwał. Mindowe przyjął chrzest i także królem Litewskim 1252. ukoronowany, wyglądał, prędko też krzyżacy papieża posłuchają i poprzestaną spokojność mu mięszać. Gdy ani jedno ani drugie skutku niebrało: Daniel porzucił swe związki z papieżem, a Mindowe wyrzekł się chrześcijaństwa, obudził pogaństwo do dzielności i stał się potężnym. Zgon Mindowego 1263 i Daniela 1266, wywołał Polaków do boju. Zniesli oni 1264 już nie mało przez Rusinów, Litwę i Krzyżaków osłabionych Jadźwingów i kraj ich Podlaski podbili; Rusinów zaś w wielkiej 1266 u Piety bitwie pobiwszy, od nich się zaspokojili. Ale napasci tatarskie i litewskie, i niebezpieczeństwa od strony Niemiec, nieprzystawały się srożyć na Lechią, gdy Bolesław V wstydlivy schodząc ze świata bezpotomnie, zostawił dziedzictwo potomkom Konrada, młodszego syna Kazimirza sprawiedliwego, którzy się rozrodzili na książąt kujawskich i mazowieckich.

*Leszek czarny. Zamieszanie.*

72. Leszek czarny z książąt kujawskich, jako najbliższy dziedzic, bez przeszkody objął monarchią. Podobał się krakowianom, bo się po niemiecku nosił: ale władać nieumiał, a po niedługim panowaniu schodząc, zostawił Lechią i monarchią w największym zamieszaniu. Jego brat Władysław Łokietek, był najbliższym tronu dziedzicem: lecz należeli się różni ze

starszych linii pretendenci. Krakowianie sprowadzili sobie Henryka probus księcia Wrocławskiego. Łokietek z Krakowa uciekać musiał, po franciszkańsku przebrany z muru się spuścił i umknął do Kujaw. Niebawem umierając Henryk, uznał za dziedzica Przemysła księcia Polskiego. W tymże czasie wdowa po Leszku czarnym Gryfina, zmyśliła była testament nieboszczyka męża swojego, jakoby on przekazywał monarchią Polską królowi czeskiemu. Choćby rzeczywiście były takie przekazy, nie miałyby żadnej wagi, ale Wacław król czeski stanął w liczbie pretendentów.

*Przemysław król. Władysław Łokietek wygnan.*

73. Przemysław z pomiędzy nich był naprzód szczęśliwy. Mestwin książę Pomorski syn Świętopelka umierając, oddał Pomorze i Gdańsk Przemysławowi; przez to Przemysław stawał się najmożniejszym. Zjechali się do niego do Gniezna biskupi Lechii i 1295 na króla go namaścili i ukoronowali. Niedługo było z tego ukontentowania. Margrabiowie brandenburgscy zdradą napadali Przemysła i zamordowali jego. Z jego śmiercią wygasła linia męska od Mieczysława III starego idąca, a Władysław Łokietek bez trudności objął Polskę, czyli Wielkopolskę, Pomorze, Sieradz, Łęczycę i Krakowskie z Sandomirskim czyli Małopolską. Od zgonu Krzywoustego niewidziano tak rozległego w domu Piastów panowania, jakie różnym zbiegiem okoliczności połączył i posiadał Władysław Łokietek. Cieszą się, że Polskie królestwo na nowo powstaje. Lecz i téj pociechy nie długo było. Łokietek upojony szczęściem, zaniedbał się, obraził Wielkopolanów, którzy niespodzianie wezwali na tron Wacława Czeskiego, królem go Polskim ukoronowali, a za nimi wszyscy Łokietka opuścili. Łokietek poszedł na tułacza.

*Wacław. Łokietek poprawia się.*

74. Krótkie Wacława panowanie i jego starostów rządy, były wielką dla narodu nauką, a większą dla Łokietka. Pielgrzymując z kijem w rękę na miłościwe lato do Rzymu 1300, rozmyślał nad swymi błędami, i nad niedolą, którą go Opatrzności dotknąć podobało się. Wracając do ojczyzny, okazał że się w swych błędach postrzegł i poprawił. Prędki zgon Wacława, otworzył mu powrót do kraju, ale niełatwy. Łokietek łatwo stracił wszystko, a dobijał się do korony wśród niezliczonych przeciwności: trapiły go nieprzerwanie nieszczęścia i straty. Nieupadł on jednak na umyśle. Pelen męstwa i wielkiej duszy, poświęcał wszystkie siły swoje i wszystek czas, na uratowanie, nad tonią przepaści postawionej Polski. Jemu winien naród Polski ocalenie i wydzwignienie swoje. Uczcie się dzieci przykładem tego wielkiego króla jak się w błędzie poprawiać, jak przygody znosić, a nie tracić serca kiedy nieszczęście nęka: bo pocziwego i pracowitego, zawsze nadzieja jest osłodą, i pocieszać powinna.

*Bunty. Straty.*

75. Władysław Łokietka do Polski wracającego 1305. przyjęli Sandomierzanie i wszyscy Małopolanie i wielu Polaków księstw innych. Lecz objawiła się rozmaitym sposobem, nieugaszona jeszcze ku niemu niechęć i zapamiętała swawola wichrzycieli. Wielkopolanie poddali się Henrykowi książęciu głogowskiemu; Szwencowie w Pomeranii bunt podnieśli i do Gdańska brandeburczyków wpuścili. Żeby ich z Gdańska rugować, pozwolił Łokietek wezwać pomocy krzyżaków. Krzyżacy dali pomoc, a zdradą opanowali Gdańsk i zmówiwszy się z książęciem Pomeranii nadodrzańskiej, rozzerwali między sobą całą Pomeranią Gdańską dopu-

szczając się największych i najhaniebniejszych nieprawości. Nieprzystając na tem krzyżacy, przyswojili sobie od synowców Łokietkowych w zastaw wziętą ziemię Michałowską. Temu wszystkiemu niebył w stanie Łokietek zapobiec. Gdy po zgonie Henryka głogowskiego, objął Wielkopolskę, buntowali się mieszczanie Poznańscy, niemczejącym Szlązakom więcej przychylni. Podobnie Niemiec Albert wójt Krakowski, pobudził 1311 Kraków do buntu, i wciągnął do tego opata miechowitzów i biskupa Muskatę. Poskromił te miasta buntownicze Łokietek, ale gdy koronacją 1319 odprawia, nowe go ciosy dotknęły. Szląscy książęta przez zawiść, poddali się królom czeskim, tytułu króla Polskiego przybierać nieprzystającym; nawet Mazowieccy uznali się być królów czeskich hołdownikami. Raz po razie, tylu przygodami nawiedzany był Łokietek!

#### *Koronacja.*

76. Nadzwyczajnych trzeba było usilności, aby resztę Polski ocalić i zabezpieczyć. W téj reszcie znalazł Łokietek prawdziwych synów ojczyzny i dokazał, że reszta Polski stała się silniejszą, aniżeli wszystkie razem księstwa Lechii. Sam z prawdziwie Polską duszą, potrafił niezmordowanym staraniem jednać wszystkich serca; potrafił przekonać tych mieszczan, którzy z Niemiec przybyli, aby na ziemi Polskiej Polakami się stali; potrafił przypomnieć równie Małopolanom jak i Wielkopolanom i księstwom Kujawskiem, że mają w braterstwie jedno państwo, i jédno królestwo składać. Tym końcem przeniósł z Gniezna korony do Krakowa, do którego wezwawszy 1319 biskupów i panów z całej Lechii czyli Polski, odbył uroczystą koronacją. Biskupi, wzięwszy go pod rękę prowadzili przed ółtarz, gdzie arcybiskup gnieźnieński obnażone barki namaścił poświęconemi olejami; przepasał go szczer-

bcem Bolesława, którym z pochw wyjętym uczynił Łokietek w powietrzu krzyż. Potem Arcybiskup podał chorągiew, którą zwinąwszy Łokietek oddał chorążemu. Dopiero arcybiskup przyjąwszy z rąk biskupów koronę bolesławowską, włożył ją na głowę Łokietka, w prawą rękę dał mu berło, w lewą jabłko i poprowadził do tronu, na którym usiadł Łokietek. Powiewał przy nim herb orła białego na tarczy czerwonej, herb, który stale odtąd był herbem królestwa Polskiego. Tak tedy ujrzał naród podźwigniony majestat monarchów swoich, i pokochał Łokietka. Było to w lat prawie 300 od pierwszej Bolesława wielkiego koronacji (od 1025 do 1319 upłynęło lat 294) a w roku 23 od niedawnej koronacji Przemysława. Podobnie odprawiały się koronacie wszystkich królów Polskich.

#### *Wygody domowe.*

77. Pomimo opłakanego położenia w jakim się Polska znajdowała, nie można powiedzieć aby miała być biedną i znędnioną, tylko w niej ładu i publicznego życia niedostawało, które umiał obudzić Łokietek. Ludność Polski widocznie wzrastała, liczba wsi i miast pomnożyła się i wielu Polaków szło w Litwę i na Ruś fortuny szukać. Licznych księstw stolice, podnosząc się, pociągnęły za sobą wzrost wielu innych miast. Murowano kościoły i klasztory, a w miastach i domy. Po dworach szlacheckich i znamienitszych wiejskich domach, można było widzieć piece i w ścianie pomieszczone z wyprowadzoną nad dach szyją kominy, co się nie mało, do wygody, schludności i zdrowia przyczyniło. Okna były niewielkie, ale szklane. Szkło rozpowszechniało się. Obok dawnych drewnianych, glinianych lub metalowych kubków i baniek, stawały szklenice i butelki. Polewane gliniane naczynia, coraz w lepszym gatunku upowszechniały się. Do

ubioru i mieszkań, więcój było potrzeba kobierców, wyborniejszego sukna i jedwabnych materyi, równie po dworach jak przez mieszczan używanych. We wszystkim, nie samo złoto i srebro świeciło, jak niegdys za Bolesława wielkiego, ale się namnożyło różnych wygód i potrzeb, które niegdys były zbytkiem. Widzieliście dzieci jak się odróżniła klasa możniejszych w przywilejach swoich, tak też u nich odróżnił i obyczaj i ich potrzeby od reszty narodu. Na ich też stole, za przykładem prałackich stołów, obok dawnych miódów i żytniego chleba, zestawiano wina, i pszenne bułki i ciasto. Przyprawy były korzenne, a lubo nie wiele mis na stół zastawiono, rozmaiciły się potrawy, gdy kilka potraw na jednej bywało misie, i na jednej razem groch i kapustę, na jednej mieszczono, pieczoną gęś, wieprzowinę, sarninę.

### *Handel domowy.*

78. Przez to, że się pomnożyło wygód i potrzeb, musiał się podnieść i przemysł i handel. Rolnictwo jedno zostawało w ręku krajowców, a co do handlu, i kupiectwa, tym się z cudzoziemcami a nadewszystko Niemcami i z Żydami dzielili. Jednych i drugich w Polsce było dosyć. Jedni, to jest Niemcy, jakieście moje dzieci widziały, od niejakiego czasu napływali do Polski osiadając nadewszystko miasta, a wprowadzając do Polski prawo, obyczaj i przemysł Niemiecki. Drudzy to jest żydzi dawniej jeszcze, z tychże Niemieckich krajów do Polski przybyli. Nadewszystko w czasie wypraw krzyżowych, doznając przesładowań w Niemczech, szukali w Polsce schronienia i w niej przytułek znaleźli. Lud to przemysłny i niesłychanie zbieżny. Wszędzie się między krajowców powciskał. Szkodliwym się przez lichwę dla obywateli stawał. W drobnym handlu był pomocą ale mięszał w to szacherstwo i oszukanie.

Widzieć było krajowców Polaków zajętych ryczałtowym handlem zboża, soli, handlujących skurami, pędzając hstada koni, trzody bydła, wieprzów, owiec. Widzieć było po rynkach miast sklepy kupców, stragany i kramiki przekupek, trudniących się sprzedażą wszelkiego rodzaju główniejszych dla ludu potrzeb, ale razem zamięszanych w to żydów, otwierających po miastach swoje kramiki i wszelkiego rodzaju towar do odzienia i pożywienia i do wszelkich potrzeb także sprzedających.

### *Handel z cudzoziemcami.*

79. Cudzoziemcy zaś przewozili do Polski swoje towary, i dla ich zbycia otwierali sklepy, lub w czasie jarmarków pod namiotami sprzedawali. Z Rusi przywożono drogie futra, od południa z Grecji, z Włoch, z Węgier, przywożono, wino, kobierce jedwabne, bawełniane i innego rodzaju materie, oraz korzenie, wyborniejsze szkło, co wszystko w tamte strony z dalszych stron przybywało, karawanami po Azii krążącemi, albo okrętami rzeczypospolitych włoskich, a nadewszystko Weneckimi przez morze srodziemne przewożone było. Niektóre z tych towary były prosto z warsztatów i fabryk greckich lub włoskich, albo tamtych krajın płodem. Z Niemiec najwięcej mały sklepikowy towar i cacka przychodziły: co równie w Polsce wyrabiano. Z północy miasta hanzeatyckie, a nadewszystko Lubeka, dostarczały śledzi, lepszego sukna i co z niższych Niemiec wzięły, gdzie już warsztaty się podnosiły. Do tego związku hanzeatyckiego przystąpiły także i Polskie miasta Kraków i Gdańsk, dla ułatwienia handlowych stosunków. Za dawnych bolesławskich czasów, kilka było dróg handlowych, teraz rozszedł się handel po licznych traktach od miasta do miasta i trakty handlowe we wszystkich przecinały się kierunkach. Gdańsk

pod ówczas, stał się w Pomeranii najznamienitszym handlu stanowiskiem. Od czasu Świętopelka, cała Pomorska krajina, handlem mocno się zapomogła. Ztąd i żegluga na Wiśle ważniejszą się stała i nad Wisłą w Mazowszu podnosiły się miasta, nawet i Warszawa między niemi ukazywać się poczęła. Wiele zależało na ubeśpieczeniu traktów i dróg, oraz na odzyskaniu od krzyżaków bogatego Pomorza, bo krzyżacy posiadając go i dolną Wisłę trzymając, utrudzali przewóz lądowy i spław wiślany.

### *Porządek i prawa.*

80. Staraniem Łokietka, drogi i trakty zabezpieczone były, bo łotrstwa i rozboje wytepił. Już jego poprzednicy pozaprowadzali byli niektóre porządki; Łokietek uzupełnił je. Wejrzał on w bezprawia jakie z przywilejów wynikły i w upadek prawa polskiego. Zapowiedział tedy, że wszystkie przywileja, o tyle szanować będzie, o ile się z powszechnem zgadzają prawem. Powszechnie zaś prawo było ziemskie to jest dawne Polskie, które wskrzesić przedsięwziął dla szlachty i kmieci; oraz prawo miejskie to jest niemieckie czyli teutońskie, dla mieszczan i klasy ludzi tém prawem nadanych. Uprzywilejowani tedy są obowiązani trzymać się tych praw, a stosować do krajowego i do najwyższego królewskiego sądownictwa. Łokietek jeździł z księstwa do księstwa i zasiadał na wiecach czy prowincjonalnych zjazdach, z sędziami i wyrokował podług prawa ziemskiego. I miejskiego prawa najwyższe wyroki, równie były przy królu. Łokietek bardzo sprawiedliwe wyroki dawał. Wiele przywilejów, które były przeciwne prawu kassował, odrywał pieczęć, rozcinał pergamin, inne na miejscu tego wydawał. O te przywileja najtwardszą miał zatargę z Nankierem biskupem krakowskim. Łokietek się zapalczywością uniósł, a Nan-

kier tknięty gniewem królewskim, opuścił Kraków i przeniósł się na biskupstwo wrocławskie. Jednakże Łokietek duchowieństwo považał i fundacje kościelne umocowywał. Inne jeszcze miał strapienia z powodu tych przywilejów. Chciał on aby wszyscy zarówno, jednostajnie podatek opłacali. Szlachta możniejsza i uboższa, równie i kmiecie i duchowni. Nikt się nie mógł zasłonić przywilejami, wszyscy równo od łanu po 12 groszy (dzisiejszych złotych 6 i groszy 15) albo i więcej dawali. Duchowni tylko tego nieopłacali: widząc wszelako wielkie ojczyzny potrzeby, dobrowolnie składali pieniądze. Mógł tedy Łokietek z krzyżakami wojować.

#### *Krzyżacy się do broni biorą.*

81. Żeby sprawiedliwość za krzywdy od zbrojnych mnichów krzyżaków poniesione uzyskać, udawał się Łokietek po wielekroć do papieża, i papież tym zbrojnym mnichom nakazywał oddać cudzą własność. Lecz zuchwalstwo ich było bez granic, niedbali o papieża, bez wstydu i cnoty, nie troszczyli się ani o cześć ludzką ani o bojaźń bożą. Przekonany o ich bezbożności Łokietek, a widząc jak się wiążą z margrabią brandenburgskim, z królem czeskim i jak ściągali pod swój znak krzyża, który bezbożnie znieważali, z całej Europy rycerstwo, uzbrajał się i szukał przymierza. Litwa gnębiona od tychże krzyżaków, była dla niego najbliższym sąsiadem.

#### *Litwy wzrost.*

82. Pod ówczas w Litwie, po wielu zamieszkach, objęła tron książęcy familia Lutuwera. Panował jego wnuk Gedymin, który spokrewnił się z ruskimi książętami i prócz Litwy bardzo wiele księstw ruskich posiadał: tak iż był wielkim książęciem czyli królem Litewskim i Ruskim. Jego krewni dawali opiekę wol-

nym miastom ruskim a mianowicie Pskowowi i Nowogrodowi wielkiemu. Przez to cała Ruś ściśle była z Litwą złączona, Gedymin po Ruskich księstwach swoją familię osadzał. Ci książęta mogli bojarom czyli szlachcie ziemie rozdawać, wymagając od nich osobistę ich służebności. Ale sam Gedymin poczytywał siebie za pana i właściciela ziem wszystkich a książąt i mieszkańców za obowiązanych także osobistą jemu służbą. Było to rozdawać lenności, i Litwa była feudalnym państwem; a państwem bardzo rozległym. Tylko na wschodzie, wielkie księstwo Włodzimirza nad Klazmą czyli Moskiewskie jemu niepodlegało, a na zachodzie księstwo Halickie które odziedziczył Bolesław książę Mazowiecki. Możecie to wyraźnie widzieć na krajobrazie pod liczbą 6.

#### *Z Litwą przymierze i wspólna wojna.*

83. Gedymin chciał zostać chrześcijaninem i wszedł w układy z papieżem. Ale go odstręczyła od niego niegodziwość mnichów kawalerów mieczowych, którzy jemu mordowali duchownych do Litwy od niego wzywanych i inne jemu krzywdy wyrządzali. Zaniemógł tedy z papieżem układów, a chętnie przystąpił do przymierza z Łokietkiem, które 1325. w Wilnie zawarł. Córkę swoją Annę Aldonę, wydał za syna Łokietkowego Kazimirza, jeńców Polskich w liczbie 20,000 uwolnił i wspólnie z Polakami wojnę przeciw krzyżakom i wszystkim ich sprzymierzeńcom rozpoczął. Toczyła się ona z wielkim i strasznym z obu stron zniszczeniem przez lat kilka, chociaż bez wielkich skutków. Łokietek tymczasem w lata zachodził, starzał się, już lat siedemdziesiąt liczył.

#### *Sejm Chęciński.*

84. Przygotowywał się do dalszej wojny Łokietek, a chcąc dobrze o potrzebach rzeczypospolitej czyli

państwa naradzić się, zwołał 1331. uroczysty i powszechny zjazd do Chęcina na wielkie wieca czyli na sejm. Był to pierwszy powszechny narodu, czyli reprezentacyi narodowej sejm. Zasiadli senatorowie wszyscy, kanclerze księstw i inni urzędnicy i panowie w jednej izbie, a posiwiali w trudach i przeciwnościach król Łokietek, zdjął z siebie zbroję, aby w znamionach monarszych usiadł na tronie i przewodniczył sejmowym obradom. Stanowiono prawa, które, w jednymże państwie, pod jednymże panującym, dla Wielkopolski, dla Małopolski, i dla wszystkich księstw, jednostajne być powinny. Na tymże sejmie obmyślano środki obrony, i radzono o powszechnym podatku. Tak król Łokietek, nie z samym jak dotąd bywało senatem, o potrzebie królestwa radził i stanowił, ale wspólnie z prałatami, baronami i szlachtą.

#### *Stan szlachecki, i inne klasy ludzi.*

85. Od tej pamiętnej chwili sejmu Chęcińskiego otwiera się w dziejach Polskich nowy do uważania widok, to jest działanie stanu szlacheckiego. Dotąd nie wielu możnych prałatów lub panów działało, odtąd coraz więcej stan szlachecki. Wywiódł go do tego znaczenia król Łokietek prowadząc go do obrony ojczyzny i do narad nad losem ojczyzny. Odtąd we wszystkim przodkuje stan szlachecki. Obok niego był stan miejski, dostatkami zamożny, a prawem niemieckim od reszty narodu odosobniony. Trzeci naostatek stan, był kmiecy czyli wieśniaków, w wielkiej części szlacheckie trzymający ziemię, a zatym, lubo wolny, w pewnym sposobie szlachcie podległy, zawsze jednak pod tymże prawem ziemskim co szlachta zostający. Między szlachtą czyli stanem rycerskim nie było jeszcze równości. Za głowę zabitego pana, prawo, we dwójnasób więcej płacić kazało, aniżeli za głowę prostego szlachcica.

Senatorskie dostojności były w ręku panów, ztąd oni tytuły komesów (grafów) przybierali, co tyle znaczyło, co człowiek wysokiej godności, do wysokiego urzędu. Ci panowie mieli swoje familijne herby, jako to nałęcz, skarbek, jastrzębczyk, topor, grzymała, i tym podobne, co stanowiło klejnot szlachecki, wyobrażony na signetach i pierścionkach, albo na uzbrojeniu, a szlachcie klejnotny stroił się w łańcuch złoty. Reszta szlachty, herbów, albo wcale nie miała, albo do herbów tych wielkich domów gromadnie przypuszczaną była, albo każdy dowolnie sobie przybierał i odmieniał herby. Nazwisk familijnych prawie jeszcze nie było. Te różnice z czasem dopiero się zagładziły i ujednostajniły, gdy się równość i braterstwo szlacheckie ustaliło.

### *Siła zbrojna.*

86. W tym stanie rycerskim, była najgłówniejsza narodu siła. Powiatowanie starodawne poniekąd zostawało, ale od czasu Bolesława wielkiego, pozachodziły wielkie w porządkach odmiany. Kasztelani zaniedbując sądowej władzy, zdali ją w części na sędziów ziemskich, sami, tylko grodzkimi jeszcze zajmowali się sądami. Powinni byli powiatowi do boju przywozдить, ale gdy się wojewodów namnożyło (w Łokietka państwie było ich ósmiu), ci w pole rycerstwo wiedli. Niższe stany nie były tak bardzo do wojennej posługi niewolone. W nagłej atoli potrzebie, występowali do broni i kmiecie i mieszczanie. Rycerstwo zaś, nietylko że było prowadzone od wojewodów, ale czepiało się herbowych pańskich chorągwi, którzy swoje poczty, obok królewskich stawiali. Wszystko konno, uzbrojone wedle swój możności, mało było panów ciężko w żelazne pokrytych zbroje. Występowali jak pospolite ruszenie, a na koń siadali skoro wici po kraju ro-

zesłane były, to jest rozkaz czyli zwinięte pismo, na soszkach zawieszone, do boju powołujące. Miał przytém król cokolwiek ludu zaciężnego i żołdem opłaconego, co niedawno nastąpiło, i na to cudzoziemców zaciągano. Wreszcie i całemu rycerstwu król winien żołd płacić, skoro go za granicę prowadził. Tak już w pogotowiu stało zwołane rycerstwo Polskie, gdy Łokietek w Chęcinach sejmował.

### *Płowce, straty.*

87. Prosto z Chęcińskiego sejmu, siedmdziesięcioletni starzec, przywdział żelazną zbroję i przyłbicę, a przypasawszy ciężki miecz, śpieszył w pole przeciw zawziętemu nieprzyjacielowi, to jest przeciw krzyżakom. Zebrali i oni większe niż kiedykolwiek siły a wiódł ich przeciw własnej ojczyźnie, zdrajca, a przemożny pan wielkopolski, były téj prowincii starosta generał, Wincenty z Szamotuł; na Łokietka obrażony. Przyszło do walki 1331. pod Płowcami bitwy. Krzyżacy pobici, 20,000 stracili. Wincenty z Szamotuł, szukając u króla przebaczenia, dopomógł do zwycięstwa, ale od swych ziomków za zdradę znienawidzony, z ich ręki zginął. Był to ostatni zdrajca, który zamyka te czasy niesforności arystokrackiej, której od czasu Krzywoustego Polska doznawała. Zwycięstwo podniosło rycerstwa i narodu serce. Łokietek, straciwszy jeszcze Kujawy, ponowił wyprawę na kryjącego się po warowniach nieprzyjaciela i po raz ostatni do Krakowa wracał.

### *Powrót do Krakowa, zgon.*

88. Wysypali się naprzeciw wracającemu królowi mieszczanie i co było w mieście pod ówczas narodu. Szedł magistrat miasta, burmistrz z rajcami, szedł wójt

z ławnikami, wystąpiły za niemi cechy z chorągwiami i bractwa kościelne i prałaci z niższym duchowieństwem z krzyżami i ludu obojój płci co niemiara, i starcy i matki swoje dzieci prowadziły, i cudzoziemcy tego widoku ciekawi, i żydzi niesli dziesięcioro bożego przykazania. Widać było strój rozmaity i bogaty i ubogi i długi a szeroki narodowy, i kusy a opięty, węgierski lub niemiecki, który wielu polubiło. Król starzec otoczony rycerstwem, jechał konno. Opodał od miasta przyjęty okrzykami radości, długą tą processią poprzedzony, wśród błogosławieństw wjechał do stolicy. Już jój więcej Władysław Łokietek nie opuścił: słabiał, a opatrzony sakramentami, bogobojne, ojczyźnie poświęcone życie swoje zamknął. Pokochał go naród, a straciwszy go płakał, i niezmiernie żałował. I wy go dzieci moje pewnieście polubili, on był tak nieszczęśliwy, a tak zacny, tak ojczyznę kochający, tyle dla niej zdziałał: dla tegom wam nieco obszerniej o nim powiedział, bo nadto zasłużył ten król, co waszym ojcom przed 600 laty ojczyznę ocalił; chociaż bardzo szczupłą jak na krajobrazie pod liczbą 6 widzicie, ale szczęśliwą zostawił.

### PERJÓD TRZECI

od roku 1333 do 1587. lat 250.

### POLSKA KWITNĄCA.

Narody jednoczą się z Polską. Panują Jagiellonowie. Gminnowładztwo szlacheckie.

### *Polska zakwita.*

89. Władysław Łokietek, zostawił synowi Kazimierzowi, nie wielkie królestwo, ale zamożne i i silne, które się sąsiadów nie lękało, a było już w kwitnym stanie, bo coraz to większe, to bogatsze być miało,

dla tego długi następujący perjód nazywamy Polski kwitnącej, bo w całym tym lat przeciągu, od roku 1333. do 1587., przez lat 254 półtrzeciasta lat, była prawdziwie wielka i prawie ciągle pomysłności doznawała. W tym długim ciągu, szlachta panowała. Była to rzeczpospolita szlachecka, gminnowładztwo szlacheckie, królowali w niej najwięcej Jagiellonowie.

*Kazimirz wielki, szuka pokoju.*

90. Małe królestwo, które Kazimirz Wielki po ojcu objął, dowodziło, że nie trzeba zbyt obszernych ziem aby być bogatym: tylko mieć je dobrze urządzone i dobrze się rządzić. Bogatym był Kazimirz jak rzadko który pod ówczas w Europie król, bo jak ojciec Łokietek, tak i on, rządził się dobrze i gospodarnie. Kazimirz jeszcze lepsze w Polsce zaprowadzał porządki. Żeby do tego nie miał przeszkód starał się utrzymywać pokój a wojny unikać. Zawierzył w tym razie za nadto sąsiadom, to jest królowi Czeskiemu i Węgierskiemu, którzy go oszukiwali. Przez te układy, pokojem w Kaliszu 1343. zawartym, odzyskał od krzyżaków Kujawy i ziemię Dobrzyńską, a za to zrzekł się bogatej prowincii Pomorza Gdańskiego, która od tego czasu poczyna się Prusami nazywać. Wyjednawszy od króla Czeskiego, zrzeczenie się Mazowsza i tytułu króla polskiego, zrzekł się nawzajem całego Szląska, który Czesi posiadali, i Polska go na zawsze straciła. Ludwikowi zaś królowi Węgierskiemu siostrzeńcowi swemu zapewnił po sobie koronę Polską. miał on po sobie dziedziców Piastów, którzy po nim następować byli powinni: takim był książę kujawski Władysław biały i dalsi książęta mazowieccy. Lecz Kazimirz zwołał zjazd czyli sejm 1339. do Krakowa, gdzie z narodem o następcy po sobie radził i Ludwika po sobie następcą naznaczył. Później 1355. Ludwik

król Węgierski, w Budzie, zaręczył narodowi Polskiemu że podatkami nie będzie samowolnie uciskał. Od tego czasu korona Polska uważaną była za elekcyjną.

### *Prawodawstwo. Rus*

91. Kazimirz Wielki był prawodawcą. Na sejmie prawodawczym w Wislicy 1347. ogłosił w języku łacińskim, pamiętny statut, którym godził i jednoczył prawa Wielkopolskie z Małopolskiemi. Dla miast 1356. wyższe sądy ustanowił. Wiele miast obmurował, i wiele gmachów po miastach pomurował; Uniwersytetowi Krakowskiemu 1364. dał pierwsze początki, którego później Jagiełło 1400 fundował. Wojny uniknąć nie mógł. Umarł był 1340 Bolesław mazowiecki książę Ruski bezpotomny: Kazimirz księstwo Halickie czyli Ruskie po nim pozostałe, do korony przyłączył, na co większa część mieszkańców Rusi chętnie przyzwoliła. Bez wojny się to stało. Ale wypadło Tatarów powściągnąć, Wołosze na ziemiach tego księstwa siedzącą poskromić i z Olgierdem wielkim księciem litewskim o Wołyń orężnie się rozeprzeć: Tatarzy byli odparci, lecz wyprawa na Wołochy nie najlepiej poszła.

### *Olgierda wojny.*

92. Olgierd był najpotężniejszy Litwy mocarz i wielki wojownik: wszelako los szczęścia ważył się i Kazimirz nic nie stracił, tylko 1366 Łuck dał w lenność swoim i Olgierda krewnym. Patrzenie dzieci na krajobraz pod liczbą 7; widzenie na nim jak się bez zaboru granice Polski za Kazimirza rozszerzyły i jak ogromne było Olgierda państwo. Kazał on rzeczompospolitym Pskowskięj 1346. i Nowogrodu wielkiego 1349. Litwie podlegać. Równie i Tatarów przekopskich 1363. podlegać Litwie zniewolił. Broniąc księcia Twer-

skiego po trzy razy był pod Moskwą 1368., 1370., 1373.; granice swoje pod Mozajsk podemknąwszy. A tymczasem wspólnie z bratem swoim Kiejstutem, bezprzestannie walczył z Krzyżakami. Kiejstut był jeden z największych tego czasu rycerzy. Kiedy się Olgierd i Kiejstut postarzel, wyręczali ich w boju przeciwko Krzyżakom ich synowie: Jagiełło i Witowd.

*Kazimirz zamożny.*

93. Kazimirz wielki był prawdziwie król wielki, bo wiele dobrego dla Polaków zrobił, ale był wolnych i nie dobrych obyczajów, co go do wielu brzydkich przywiodło postępów. Naród narzekał na niego, że się pomorza wyrzekł. Jak dalece był bogaty, dowiódł gdy wielkie summy wypłacił i pożyczał sąsiadom i gdy wydawał 1362. wnuczkę za mąż za Karóla IV. cesarza. Byłato nie mała uroczystość gdy szczęśliwym przypadkiem zjechali się byli do Krakowa, prócz cesarza i króla węgierskiego, królowie Duński i Cypru, wielu książąt i udzielnych panów. Z królem Kazimirzem i Wierzynek podskarbi królewski a krakowski mieszczanin, ich wszystkich traktował.

*Ludwik niedba o Polskę, ale przywileje szlachcie nadaje.*

94. Ludwik następca Kazimierza wielkiego, był także wielkim nazwany. Tak go słusznie wielkim nazywali Węgrzy bo cały się królestwu Węgierskiemu oddał, jego wielkość podniósł i ludowi wiele swobód zapewnił: Polskę zaniedbał. Wszelako i naród Polski jest mu wiele obowiązany. Ludwik chciał zapewnić następstwo dla córek swoich, bo synów nie miał. Wezwał tedy szlachtę Polską do Koszyc 1374, i tam przywilejem zaręczył całość kraju i że podatków lub opłat samowolnie nie będzie wybierał. Tymże przywilejem

oznaczony jest stały w czasie pokoju podatek dwa grosze (co dziś znaczy więcej niż złotych dwa) z łanu. Potrafił Ludwik skłonić do tego 1381, i duchownych, że i ci taki podatek opłacać poczeli. Jeżeliby potrzeba kraju większych podatków wymagała, na sejmie naród na siebie je nałoży. Te układy nie tylko zapewniały prawa szlachcie, ale porównały ten stan i w używaniu swobód umocowały. Wszakże poniechęcił sobie Ludwik wszystkich Polaków, bo niezapobiegł bezprawiom takim się jego urzędnicy dopuszczali, a do księstwa Halickiego, chcąc go do Węgier przyłączyć, zbrojną siłą Węgierską wprowadził: co było przeciw przysiędze jaką w Budzie i w Koszykach Ludwik ponawiał.

*Bezkrólewie. Jadwiga. Litwa ochrzczona.*

95. Z powodu, że królowa wdowa nie przysyłała do Polski żadnej z córek swoich, przeciągnęło się bezkrólewie i w nim wojna domowa pod hasłem Nałęczów i Grzymalczyków w Wielkiej Polsce prowadzona. Przybycie Jadwigi i ukoronowanie jej na króla wszystko uciszyło, Zaczna ta Pani, język polski lubiąca, jakkolwiek młodzianka była i kochała Wilhelma księcia austriackiego, z którym z młodych latek wychowała się, jednak dla dobra i pożytku państwa, przyjęła w małżeństwo, blisko czterdziestoletniego i za barbarzyńca poczytywanego Jagiełłę wielkiego księcia Litewskiego. Jagiełło sam, chrzest, i na chrzcie imię Władysława przyjmując, przyrzekł Litwę do Polski przyłączyć i ochrzcić ją. Jadwiga pomogła mu do zaprowadzenia chrześcijaństwa w Litwie, do pogodzenia Nałęczów z Grzymalczykami, sama wyгнаła Węgrów z księstwa Halickiego, a prędkim zgonem swoim zakończyła krótkie panowanie swoje i zasmuciła naród. Jagiełło wiedział, że straciwszy żonę, stracił prawo do korony Polskiej; ale Polacy widząc pożytek zo-

bopólny w swoim z Litwą połączeniu, i uważając go za króla wolnie obranego, zatrzymali go na tronie Polskim.

*Jagiello wojuje krzyżaki, przywilej w Horodle nadaje.*

96. Krzyżacy i cesarz Zygmunt, chcieliby byli tę jedność zerwać. Krzyżacy wojnę podnieśli. Na głowę pod Grunwaldem 1410 pobici, po odnawianej wojnie upokorzeni, przystali na pokój nad jeziorem Mielna 1422 zawarty, zostali się przy swoich posiadłościach a zrzekli się pretensyi do Zmudzi. Jagiello niemógł tak jak obiecał przyłączenie Litwy dopełnić, bo musiał mieć wzgląd na pokrewnych książąt swoich. Takim był brat stryjeczny Jagielly Witowd, który nie chciał widzieć korzyści jakieby Polacy pozyskali zawojowawszy krzyżaków i nie chciał im dopomagać, Jagiello aby lepiej poprzec wojnę tę, zwołał sejm obu narodów, Polskiego i Litewskiego do Horodla 1413, i tam Litwie nadał przywileje. Litewskich łacińskiego obrządku bojarów czyli szlachtę, uwolnił od służebności i obowiązków lennych jakie byli swym panom i panującemu książęciu z posiadanych ziem od czasu Gedymina obowiązani, a przypuścił ich do swobód i przywilejów szlachty Polskiej. Była ztąd w Horodle niezmierna radość, szlachta litewska brała herby szlachty polskiej i serdecznie się z nią ścisłała. Nieprzewidywali jak wiele w tym pobrataniu trudności i przeszkód się znajdzie! Zaraz Witowd i różni wielcy panowie, pokrewni książęta dopełnienia przywilejów Horodelskich niedopuszcili.

*Witowd chce być królem.*

97. Zygmunt cesarz chcąc koniecznie Litwę z Polską poróżnić i rozerwać: wymyślił był zjazd w Łucku.

Pozór był naradzenia się jakby ratować resztę państwa Greckiego i Konstantynopol od Turków zagrożony. — Zjechali się tedy Jagiello i Zygmunt 1329, w Łucku. Tu Witowd chociaż stary, dał się złudzić, i zapragnął królem litewskim zostać, a na to koronę mu dać swoją cesarską mocą, przyrzekł Zygmunt. Witowd tak gorąco téj korony zapragnął że w Wilnie wielkie poczynił przygotowania, gości pospraszał i wyglądał korony. Opierali stę temu Polacy, dniem i nocą czatując, niedopuszcili przejazdu cesarskim z koroną posłańcom. Witowd ze zmartwienia 1430. życia dokonał. Z owych zaś około Turka narad nic nie było.

### *Władysław III.*

98. Wkrótce syn Jagielly Władysław III. zostawszy królem Polskim, wezwany był na króla Węgierskiego, jako król Węgierski pobił był Turków. Za namową Włochów, zerwał zawarty i zaprzysiężony pokój i w drugiej wyprawie pod Warną 1444. pobity, zginął. Niebawem Konstantynopol Turcy zdobyli 1453. Polacy w młodym Władysławie stracili króla, na którym wielkie pokładali nadzieje, a Turcy powtarzali, że zgon jego był karą niebios za złamanie przysięgi.

### *Litwa.*

99. Jagiello panował długo, lat 48; a syn jego Władysław III. warneński nie długo, lat 10. Jagiello był to pan bardzo dobry, ale niemający dosyć mocy duszy swojej, mężny w boju, lękliwy przez zababonność. Miał on dużo zmartwienia z Litwą. Chciał mieć koniecznie wielkich książąt namiestników, a z tymi inni książęta i panowie, nie mogli zgody zachować. Przychodziło aż do rozruchów i do wojen domowych. Téj nieprzyjemności doznał i syn i następca Władys-

ślaw III. gdy Litwa samowolnie sobie na wielkiego księcia wyniosła Kazimirza, drugiego syna Jagielly, a młodszego Władysława III. brata. Gdy, po niedługim, jak mówiliśmy panowaniu Władysława III. pod Warną poległ, tegoż Kazimirza Polacy królem obrali.

*Przywileje do Rusi rozciągnięte.*

100. Od zgonu Kazimirza wielkiego, popsuł się był porządek, a za Jagielly, chociaż co kto chciał to robił, wszelako porządek w kraju począł się naprawiać. Pamiętała na to szlachta, aby sobie potwierdzenie przywilejów zapewniać, ale na sejmie w Czerwińsku 1422. wskrzesiła zaniedbany statut Wislicki a na sejmie w Warcie 1423 prawa te Wislickie nowemi ustawami objaśniła i pomnażała. Za Władysława III. stanęła była między kościołami greckim a łacińskim na soborze Florenckim unia czyli zjednoczenie. Izidor metropolita kijowski zjednał, że wszyscy Rusini obrządku greckiego pod panowaniem jagiellońskim będący tę unią przyjęli. Zatem szlachta Ruska greckiego obrządku przypuszczoną została 1433, 1443, do przywilejów szlachty Polskiej. Przez to od razu na Rusi czerwonej i na Podolu które korona Polska dzierżyła, obywatelstwa i obrońców ojczyzny przybyło.

*Kazimirz Jagiellończyk. Różne kraje zjednoczone.*

101. Obrawszy Kazimirza Jagiellończyka wielkiego księcia litewskiego królem swym, miała szlachta Polska z nim zatargę o zaprzysiężenie przywilejów, a w prędcę zaczęto narzekać że Kazimirz nie wiele dba o Polskę, więcej Litwie sprzyja. Wszelako za Kazimirza tego, nie mały był korony przybytek, gdy różne dawne kraje Polskie, same się do Polski wracały. Biskup krakowski kupił był 1443. księstwo Siewierskie. Oświęcim i Zator uznały za pana króla

Polskiego, i Kazimirz zakupił 1453 Oświęcim; objął po wygasłych ksiąstwach Płockich 1462, Rawskie i Bełskie; a później syn jego Jan Albert kupił 1494 Zator, i księstwo Płockie 1495, całkiem do korony przyłączył. W dawniej Pomeranii Gdańskiej Prusami zwanej, obywatele zmierzili sobie do ostatka pełne niesprawiedliwości panowanie krzyżaków: poddali się tedy 1454, królowi Kazimirzowi.

### *Wojna Pruska z krzyżakami*

102. O nich rozpoczęła się wojna z krzyżakami, która lat kilkanaście ciągnęła się i niesłychane ściągnęła na Prusy zniszczenie. Stany Pruskie i szlachta Polska, niezmierne na jej poparcie czynili ofiary: ale wojna toczyła się lat kilkanaście. Przyczyną że się ta wojna tak długo ciągnęła, były psoty jakie pod ówczas Litwa Polsce wyrządzała, a także i to że nikt się nie znalazł coby ją prowadzić umiał. Sposób wojowania był dorywczy i niedotrwały. Szlachta Polska z różnych prowincyj częściami ruszała w pole jak pospolite ruszenie i zawsze się dzielnie sprawiła. Ale niezadługo, a nadewszystko gdy zima nadeszła, każdy pragnął do domu: ten chciałby matkę uściskać, ów tęsknił do żony i do dziatwy, i do domu się rozbiegali. Była już w ów czas znana broń ognista, i artylleria, ale szlachta Polska nielekając się tej broni, niewiele się do niej przykładła. Jak po innych krajach Europy tak i Kazimirz w Polsce, płacił kilka tysięcy ćwiczonych cudzoziemców najwięcej Czechów, którzy dobrą i szykowną piechotę i biegłą artyllerią składali. Krzyżacy z pomocą Niemców na takież siły zdobyć się mogli. Podjazdowe utarczki, zdobywanie i tracenie zamków i miast niszczyło Prusy nim pokój Toruński 1466. tę wojnę zakończył. Część dawniej Pomeranii Gdańskiej którą krzyżacy posiadli byli, Warmią i wo-

jewództwo Chełmińskie, zostały przy Polsce, rezsza Prus właściwych, powierzoną została, jako lenność krzyżakom, z obowiązkiem składania hołdu przez wielkiego mistrza zakonu, królowi Polskiemu.

*Handel. Dobry byt. Ubiór.*

103. Od owéj chwili jak wojna z krzyżakami ustała, nastaly najpomyslniejsze dla Polski czasy. Podniósł się handel nadewszystko zbożowy do ujścia Wisły i Dunaju, do Gdańska i Białogrodu i innych portów idący. Pomnożyły się wszystkich klas ludzi, do chody i dostatki, a każdy mógł używać dostatków swoich jak mu się podobało. Szlachta gnuśniała cokolwiek, domowemi zajęta wygodami, siedziała u zwierciadła i włosy trefiła. Skręcano pod ówczas włosy w pukle w koło głowy, z tytu i po bokach, zwierzchu tylko włosy krótko przystrzyżone były, a wielu zapuszczało zupełnie włosy i w loki rozpuszczone nosili. Bogatéj szlachty i mieszczan ubiór, czyli był ciężki czy lekki, zawsze kosztowny. Axamity, adamaszki i inne tęgie bławaty, złotem i różnemi kolorami mocno i gęsto haftowane, pokrywały sobolowe futra, używane równie do żupana, jak do wierzchniej sukni. Żydzi podobnie się strojili i również jak szlachta krymek, czapek i łańcuchów używali. Ale strój u bogatszej szlachty i mieszczan nie był jednostajny. Wielu lubiło coraz nowe mody, obcisłe na całym cieie odzienie, tylko poniżej stanu i w zgięciach nogi i ręki, chobotami uwolnione, w których żywe kolory zszywanych materij dziwnie odbijały. Trzewiki, kryzy, lekki i krótki płaszczyk, kapelusik w pióra pysznie przybrany, otwarta piers i szyja, dowodziły że taki strój z Włoch, z południowych przychodził krajów. Białychgłów strój niemniej wykwintny, pozbywał się zakonnego kroju, jaki dotąd białogłowy dochowywały.

*Niższych klas ludu powodzenie.*

104. Lecz i mniej zamożni mieszczenie, i wszyscy kmiecie, lepszym cieszyli się bytem. Szkło krajowe pod najuboższą okazało się strzechą. Chaty opatrwane były w piece i kominy, przez co mieszkania ludu przestały być zakopciałe. Po wielu jednak okolicach nałóg i uprzedzenia niedopuszczały zaprowadzenia odmiany. Widziano jak dobre sukno, piękni potrzebami i petlicami poprzeszywane, kutasami ozdobione, odziewało mężczyzn, a jedwab i bawełnica białogłowy. Widziano na stołach ludu mięsiwo, i niedawno poznaną w Polsce gorzałkę. Z razu gorzałka używana była za lekarstwo. Gdy się powszechniejsza stawała i przez ludzi uboższych używaną być mogła i kiedy umiarkowanie używaną była, wraz z użyciem mięsiwa pokrzepiała rolników siły nieskończenie dla kraju pożyteczne. Pomnożona uprawa pszenicy na tłustych gruntach dostarczała ludowi bułek.

*Światło i nauki.*

105. Przy swobodzie powszechnój, ze wszystkich klas ludzie, poczeli dbać o to aby umieli czytać i pisać, a pisano już nietylko po łacinie ale i po polsku. Widziano ubogich, szlachtę, mieszczan i kmieci, do szkół uczęszczających i sposobiących się do użyteczniejszego życia: bo nic więcej pożytecznym człowieka nie czyni, jak dobra edukacja i nauka. Ona podnosi jego czucie, jego umysł i serce, i otwiera mu oczy, aby poznał potrzeby swój ojczyzny. Z téj chęci do nauk, wielkie w dalszym czasie Polska odniosła korzyści. Widziano, nietylko z uboższej szlachty, ale z mieszczan i kmieci uformowanych bardzo zacnych i krajowi pożytecznych obywateli. Nie jeden z nich wyszedłszy wysoko na prałatów i biskupów, senatorskie krzesło

zasiadł. Janicki był rodem wieśniak, a tak pięknie wiersze po łacinie pisał, że jako poeta stał się głośnym po całym świecie. Dantyszek był synem powroźnika, a tak znamienity poeta, w poselstwie i senacie utalentowany mąż. Kromer także z niskiego był rodu ale dał się poznać nauką swoją, wybornie pisał po łacinie, kronikę polską i mowy i po polsku dobrze pisał, i został biskupem warmińskim. I tak wielu innych było, których nie urodzenie ale nauka, talenta i cnota pożytecznymi ojczyźnie poczyniła dziećmi.

### *Rozboje. Równość szlachecka.*

106. Gdy każdy robił co mu się podobało, znależli się tacy, co się zdrożności dopuścili. Byli szlachta, nawet niewiasty, co rozbijali; osiadłszy w górach, po bronnych zameczkach, w Czorszynie, w Berwaldzie i innych. Ale kraj potrzebował porządku: byli tedy rozpędzani i karani. Rusinowską w butach po męsku ubraną, tak jak ją złapano, tak i powieszono. Ustały tedy rozboje, a dbała o swoje prawa szlachta, często się na wieca, na sejmiki, na sejmy zjeżdżała. Już się tu niemógł nikt między szlachtą różnić jeden od drugiego. Ani pan, ani urzędnik niemógł brać tytułu komesa (grafa). Mógł się szczyścić swym herbem i nazwiskiem, bo już każdy szlachcic, każdy rycerskiego staru człowiek, był klejnotnik herbowy, miał swój familijny herb, przybierał nazwisko ustalające się w familiach i do urzędów był gotów i usposobiony, byle posiadły.

### *Sejmy. Izba poselska.*

107, Sejmy były bardzo częste, najpospolicięj zbierały się w Piotrkowie. Na nich stanowiono różne prawa. Najważniejsze ustanowiono na sejmie w Nieaszawie 1454. Zbierały się te sejmy dla stanowienia podatków, różne nieporozumienia po prowincjach na-

stały i sposób zbierania się sejmowi nie był oznaczony, więc żeby niepewności zapobiedz na sejm do nowego Korczyna 1468. ziemie i powiaty, na sejmikach obrały posłów. Odtąd tak zawsze było, że na sejmikach obierano posłów i dawano im pełnomocnictwa. Ci posłowie zjeżdżali się na sejm, gdzie, i król i senat przybywali. Senat zasiadał w jednej izbie, a posłowie w drugiej. Jakie prawo przyjęły obie izby, to przyjmował król, a na które izba poselska niezezwołała, to się utrzymać nie mogło. W izbie tej poselskiej, była cała moc wolności i władzy szlacheckiej. Do izby poselskiej, przypuszczano i reprezentantów miast.

*Dom jagielloński pozyskuje korony. Litwa mięsza zgodę.*

108. Panowanie Kazimirza było długie, lat 45 trwające, i głośne w Europie. Jego synom ofiarowano korony sąsiednie: a lubo Polacy o to niedbali, jednak najstarszy Kazimirza syn, naprzód Czeską 1471, a potem Węgierską 1490 posiadł. Narzekali Polacy na Kazimirza, że ich zaniedbuje a co złego się działo, to na niedbalstwo swego króla składali. Narzekali że nie powściąga Litwy, która nieprzestawała psoty Polsce płatać; że jej więcej aniżeli Polakom sprzyja, i w niej czas trawi. W rzeczy samej, lubił Kazimirz, wielkie polowania, a Litwa do tej zabawy większą podawała sposobność, bo daleko ogromniejszą miała lasy: była przy tém burzliwa i niespokojna, co wymagało bliskiej Kazimirza baczości. Jak to było? będzie jasno gdy powiem o Litwie.

*W Litwie, życzenia szlachty, obawa panów.*

109. Litwa i z nią cała Ruś, nie tylko nie była tak ludna jak Polska ale i nie była tak szczęśliwa. Wy-

stawić sobie lud prosty poddany i niewolniczy, szlachta panom podległa i służebna, a panowie o sobie niepokojni żeby im co z ich pańskości nie ubyło i między sobą niezgodni. Cała szlachta litewsko Ruska, obu obrządków łacińskiego i greckiego, pragnęła wolności, aby się stało zadość przywilejowi Horodelskiemu, to jest, aby była ze szlachtą polską porównana i żeby się nad nią nikt w Litwie nie wynosił. Panowie zaś Litewscy i Ruscy: powiększłej części dziedziczne tytuły książąt to jest kniaziów noszący, i sami jedynie radę czyli senat składający, i sami jedynie, bez szlachty, sejmy składający: nie radziby bliższego z Polską połączenia, bo straciliby: władzę nad szlachtą, swe znaczenie i tytuły, których w Polsce nie było. W Polsce w owe wieki tylko biskup krakowski, jako, książę Siewierski mógł się tytułować księciem a nikt więcej.

### *Spór o różne ziemie.*

110. Gdy Kazimirz Jagiellończyk został wielkim księciem i szedł na królestwo, panowie Litewscy związali go przysięgą: że Litwy nie umniejszą i rady czyli senatu nie unią. Chciała nawet Litwa rozszerzyć granice swoje z uszczerbkiem Polski. Od początku panowania Kazimirza, byle sposobność wydarzona, odrywała od Polski różne włości i powiaty, na Podlasiu i około Brześcia; zagarnęła 1452. Łuck, z Włodzimirzem i Horodłem; Buczaccy mocno Podole bronili, lecz gdy pomarli, zagarnęła 1457 część jego południową z Braclawiem aż po rzekę Murakwę. Oburzało to najwięcej Małopolanów, którzy ostro wzywali króla aby Litwę powściągnął. Dowodzili owszem Polacy, że Litwa przystępując do związku z Polską, powinna jej oddać i całe Podole i Wołyń i Ukrainę z Kijowem, bo tak przyrzekł niegdyś Jagiello i zdawna wszystko

to składało księstwo czyli królestwo Ruskie Halickie, które słuszném prawem do Polski a nie do Litwy należy.

*Litwa żąda oddzielnego wielkiego księcia.*

111. Łagobził Kazimirz Jagiellończyk jak mógł te między narodami zajścia, ale surowszych kroków nie przedsiębrał: w czém był bardzo ostrożny i tem utrzymał w połączeniu te dwa narody. Udzielał tylko Litwie przywileja ziemskie 1457 r. ponawiał przyrzeczenia swobód litewskiej i ruskiej szlachcie. Panowie niekontenci z tego szlachcie wyrządzonego faworu, zapragnęli księcia namiestnika. Za Jagielly i Władysława III. warneńskiego mieli zawsze oddzielnego wielkiego księcia namiestniczego: od czasu jak Kazimirz objął królestwo sam król wielkie księstwo sprawował, i nikogo w namiestnictwo nienaznaczał. Gasztold podnieta wszystkich tych aristokrackich czyli możnowładczych niespokojności, pobudził, że zamierzono w Litwie, mimo woli króla, kogo z panow książąt na wielkie księstwo wynieść. Na to zuchwalstwo groźniej się stawił Kazimirz i niedopuscił tój niesforności.

*Litwa osłabła, traci.*

112. Tymczasem Litwa niezgodna, traciła dotychczasową siłę i moc swoją; krzywdząc Polskę, straciła pomoc jaką od niej miewała; dla tego nie mogła się nieprzyjaciółom oprzeć i wiele ziem potraciła. Straciła Tatarów przekopskich, którzyh 1475 Turcy pod swe panowanie zajęli; przy tém Polska straciła w Mołdawii, Kilią i Białogród 1484, porty nad morzem Czarnym od Turków zajęte. Ze strony Moskwy, większą jeszcze stratę Litwa poniosła. Moskwa odjęła Litwie Nowogród Wielki 1479, książąt Siewierskich; a za następcy Kazimirza, za Jana Alberta, wyniosłszy sobie na wielkiego księcia Alexandra, całą straciła Sie-

wierszczyznę, jak to widać na krajobrazie pod liczbą 8. Tylą strat, nabawieni trwogą możni panowie i rada, odnowiwszy w Wilnie unię jagiellońską, zaraz po zgonie Jana Alberta 1499, wysłali poselstwo do Polski, na czele którego był biskup Wileński Tabor, upewnając, że odtąd chcą być w związku z Polską i zawsze jednego mieć nad obu narodami pana, króla a wielkiego księcia razem.

*Jan Albert. Kallimach. Szlachta.*

113. Panowanie krótkie Jana Alberta, a po nim jeszcze krótsze Alexandra było obfitsze w prawodawcze bardzo ważne ustawy, aniżeli w jakie inne wypadki. Dawny nauczyciel, a potem poufalec Jana Alberta, zbieg Włoch Buonakorsi, Kallimachem nazywany, projektował aby szlachty władzę w Polsce ukrócić. Z powodu tych pogłosek już szlachta poczęła się o swoje przywileje troszczyć i o ich rozszerzeniu myśleć. W tymże czasie 1497, wydarzyła się większa na Wołoszczyźnie w lasach Bukowińskich poniesiona klęska. Wielu podciętemi od Wołoszy drzewami, zgniecenii zostali, wielu na długich włosach swoich, w pośpiesznym ustępie na drzewach zawisło i tych Wołosza nasadzona wykłula. Szlachta na wielką swoich stratę narzekając, wyobraziła sobie, że umyślnie ją za radą Włocha na zgubę Jan Albert wyprowadził, aby ją łatwiej mógł zgnębić. Obawiając się tedy uszczerbku swych swobód, żwawo o ich rozprzestrzenienie myślała i poczęła inne stany krzywdzić. Za Jana Alberta 1496. wzbroniła przystęp stanowi kmiecemu do ziemskich sądów, zabroniła plebejom, to jest kmieciom i mieszczanom posiadać dobra ziemskie i prelatury (prócz niektórych), a do dawnych Nieszawskich statutów, wciśnęła ustawę, że żadnego prawa, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno, bez sejmików i sejmu.

*Alexander. Szlachta.*

114. Za Alexandra 1505, uchwalono, że król nie nowego nieustanowi, i bez wspólnej rady to jest bez senatu i posła zgody, oraz że bez sejmu dóbr królewskich rozdarowywać, ani długami obciążać nie może. Ponieważ domagano się zupełniejszego prawodawstwa, a zatem, za tegoż króla Alexandra, potwierdzono statuta dawne, wislickie, warteńskie, nieszawskie i różne inne i te w jedną księgę zebrane zostały i przez kanclerza Łaskiego 1506 wydrukowane. Wydrukowanie takie było bardzo użyteczną rzeczą, ale ustawy, o którychśmy wspomnieli że za Jana Alberte i Alexandra uchwalono, pokrzywdzały i kmieciów i mieszczan.

*Zygmunt I.*

115. Zapomina się człowiek, kiedy mu się wiedzie. Kiedy jest wesoły i w dobrym humorze, rozhukany dopuszcza się excessów. Tak już było ze szlachtą Polską. Gdzie zaś namiętności i zawziętość między niezgody i kłótnie zawita, tam najgwałtowniejszych można się lękać zdarzeń. Tak było między panami Litwy, gdy Zygmunt I. po bracie tron obejmował. Dla tego Zygmunt prawdziwie wielkim się pokazał, że zdołał niespokojną Litwa i prawdziwie rozhukaną już szlachtą Polską szczęśliwie rządzić, a to przez przeciąg bardzo długi, bo Zygmunt panował lat 42. Był to pan rządny, lubiący pokój, zgodę, powolny i nieco opieszwały, ale niestrudzony; umiejący zachować powagę, dobierać ludzi, a cieszący się wzrastającym światłem wieku i wiernością poddanych. Był to pan bardzo szczęśliwy bo zjednał serca wszystkich.

*Bunt Glińskiego.*

116. Tylko w Litwie namiętności i zawziętość, zamieszały domową spokojność i ściągnęły nową na

kraj klęskę, i o nową stratę Litwę nabawiły. Gliński z książąt ruskich pochodzący, przemożny pan, zawzięty na Zebrzezińskiego, zabił go, a niepewny, za popełnione przestępstwo przebaczenia, podniósł bunt, zamysłając wskresić dawne wielkie księstwo Ruskie przez samych Rusinów od tak dawna zniszczone. Zygmunt w pomoc Litwie nadesłał Firleja, który Glińskiego przepędziwszy: Gliński uszedł do Moskwy i Moskwę prowadził do Litwy i zdobycie Smoleńska 1514. ułatwił. Konstanty książę Ostrogski, pod Orszą wielkie odniósł zwycięstwo, ale Smoleńska odzyskać nieudało się. Maximilian cesarz, podniecał wielkiego księcia Moskiewskiego do odnawiania wojny: ale pilność Zygmunta, powściągała nieprzyjaciela i skłoniła go do dłuższego pokoju 1534. Gliński w Moskwie pozostał.

*Ugody z Maximilianem. Prusy księstwem.*

117. Maximilian cesarz z domu Austriackiego, z zazdrości że Jagiellonowie Litwę, Polskę, Czechy i Węgry posiadali, podniecał temu domowi nieprzyjaciół, a szukał z nim spokrewnienia się. Zaprosił tedy na zgodę królów do Wiednia 1515. i tam zaręczył wnukowi swemu Annę Jagiellonkę królową Czesko-Węgierską, w nadziei że za pośrednictwem tego małżeństwa będzie mógł rościć prawo do dziedzictwa Czech i Węgier. Jakoż niezawiódł się w nadziejach swoich. A gdy Zygmunt siostrzeńca swego z margrabiów brandeburskich, wielkiego mistrza krzyżackiego Alberta upokorzył, zaprzestał Maximilian niepokojności podniecać. Albert wzbraniał się powinno go hołdu oddawać. Zygmunt był przymuszony siostrzeńca orężem ścigać. Przyciśniony Albert udał się do łaski wuja. Ponieważ zakon krzyżacki, w wielkiej części zlutrał; Albert też luterskiej chwycił się nauki:



a przeto Zygmunt odjął Prusy zakonowi, a powierzył je jako księstwo Pruskie, Polszcze poddane i lenne, temuż Albertowi aż do wygaśnięcia domu jego po mieczu. Albert 1525. złożył uroczysty w Krakowie hołd. Odtąd dawne pomorze Gdańskie, zwało się Prusami królewskimi, a właściwe Prusy, Prusami książęcymi, a Polacy księcia Pruskiego nazywali ksiąźciem Królewieckim. Tego czasu 1526, wymarli ksiąźeta Piastowie w Mazowszu i Mazowsze zostało do korony wcielone.

*Pokój z Turkiem.*

118. Pracował tymczasem Zygmunt, nad uzyskaniem pokoju ze wszystkich stron. Najtrudniejsze zaspokojenie się od strony Tureckiej, bo w owe wieki przesądne, jak chrześcjanie z mahometanami, tak mahometanie z chrześcjanami, krótkie tylko zawieszenia broni zawierali, a mniemali że nienależy względem siebie dochowywać wiary i przyrzeczeń. Brzydką tę maximę, potrafił Zygmunt uchylić i zjednać Tureką ufność, tak dalece, że stanął trwały pokój 1533. Zabezpieczony nim został wolny na morzu Czarnym handel, zwierzchnictwo Polszcze nad Mołdawią i wstrzymanie Tatarów od napadania Polski. Przeto Podole i Urajina ubezpieczone, zaludniały się i pięknie zagospodarowywały, i narodowi pomysłności przybyło.

*Zgoda w Polszcze i pomysłność.*

119. Cała Europa w owym wieku, oblewała się krwią ludzką. Wojowali między sobą królowie, wojowali ze swymi poddanymi, wojowało między sobą chrześcjanstwo katolicy z kalwinami i luteranami czyli protestantami. Niedawno to tak między sobą chrześcjanstwo poróżniło się było, a zawziętość między nimi do najwyższego dochodziła stopnia i stąd w owym czasie krwawo zakłócone były narody i państwa Europy. W Polszcze Zygmuntowie utrzymywali pokój. Staranie

Zygmunta I, w wyjednaniu pokoju z sąsiadami, a staranie jego aby mógł żyć ze wszystkimi w zgodzie, pobudzało wszystkich mieszkańców, równie Polski jak Litwy do zgody. Ucichły pod tym panem, narodowe najsiecia między Litwą i Polską, ucichły kłótnie panów litewskich, i nie było niezgody między szlachtą Polską. Zamożność i pomysłność kraju podnosiła się: światło i nauki swobodnie się rozwijały. Kopernik wielki astronom Polski żył podówczas (umarł 1543). Kraj się zabudowywał i zaludniał. Wszyscy ze swego położenia byli kontenci. Lubo szlachta niekiedy swawolić chciała, i nowe jakie psoty stanom nieszlacheckim wyrządzić: dała się jednak Zygmunтови powodować, który jak ojciec dzieci, tak poddanych swoich łagodnie napominał, do dobrego ich prowadził i bardzo dobrze rządził. Pokazywało się jawnie, że dobry król, a powolny jemu naród, jest to wielkie szczęście, że jedność i zgoda, a przebaczenie sobie uraz, jest bardzo potrzebne dla powszechnej pomysłności. Ciesząc się dziećmi swojimi Zygmunt, wyniósł na wielkiego księcia, a potem i na króla Polskiego następcę swojego ukoronował syna swojego młodego Zygmunta Augusta. Litwie w języku ruskim napisany statut 1529 nadał. W Polsce, gdzie bardzo wiele namnożyło się w języku łacińskim popisanych ustaw, mianowicie za Zygmunta na licznych sejmach ustanowionych, potrzeba było zebrać te ustawy i w jedną księgę ułożyć. Życzył sobie tego naród, pragnął dopełnić to Zygmunt, ale mu się nieudało, bo ostatnie lata panowania jego zawichrzzone zostały.

*Bona i panowie wichrzą.*

120. Królowa Bona włoszka, bardzo zła kobieta, poczęła nad mężem przewodzić i wszystkich kłócić. Kłóciła i szlachtę między sobą, a mianowicie bracią młodszych z bracią starszymi. Bracią młodszymi na-

zywano uboższą szlachtę, którą téż i szaraczkami nazywano, dla tego że pospolite szaraczkowe odzienie, i żupan i opończę szaraczkowe miewali. Starszymi braćmi zwali się możniejsi i panowie, którzy zamysłili odróżnić się od braci młodszych, nie samem nazwiskiem ale tak aby się z bractwa wyłamać. Za przykładem Radziwiłłów którzy w Litwie 1518, pozyskali od cesarza niemieckiego tytuł książęcy, pozyskiwali oni podobne tytuły hrabiów (komesów, grafów) od tychże cesarzów: lubo wielu panów było, co ofiarowanych sobie tytułów, jako niezgodnych z prawami krajowemi, nieprzyjmowali, ceniąc coś więcej szlachectwo swoje nad cudzoziemskie hrabskie tytuły. Wielu było co tworzyli sobie ordynacie, ażeby zawsze majątek cały w nazwisku zostawał przy jednej osobie. Zygmunt wzbraniał tego i nie chciał takiego nowego wynoszenia się nad innych cierpieć, ale duch aristokracki nie przestał dążyć do tego, aby odróżniając się utworzył oddzielny od szlachty stan magnatów. Ztąd mnożyły się niechęci. Lecz i między możnymi panami nie było jedności, z czego Bona korzystać umiała i podniecała te niechęci. Nienawidzili się, hetman hrabia Tarnowski, z wojewodą krakowskim Kmitą. Kmita ze swymi stronnikami niebędąc hrabią, u braci młodszych mocną miał podporę. Bona protegowała i wynosiła ludzi złych i podłych i zajmowała się wychowaniem syna swojego Zygmunta Augusta. A jakby umyślnie, złą mu dawała edukacją. Trzymała go między kobietami, tak że koronowany a wielkim narodem władać mający młodzieniec, tylko na krotofilach i próżniactwie czas przepędzał, płochemi się zabawami trudnił, a do niczego pożytecznego, jakby na jego stan przystało, wcale się niesposobił. Z tych i wielu innych przyczyn, zjawiły się narzekania. Bona i różni panowie pogniwiali się na króla, szlachta żaliła się na niego, że złego które się mnoży niepowściąga.

*Kokosza wojna. Zygmunt zmartwiony.*

121. Powołał był Zygmunt stary przeciw Wołoszy czyli Mołdawii pospolite ruszenie. Na to hasło zbiegło się w okolice Lwowa półtorakroć stotysięcy szlachty, ale nie z bronią tylko z papierami, narzekając na króla, na królowę, na senat i na magnatów. Pod gołym niebem, nieuważając na panów, którzy czémś osobnym od nich być chcieli, z wielką wrzawą wyrzucano skargi. Wichur i deszcz uléwny rozpędził za równo panów, ich sługi i całą szlachtę: co żyło uciekało do miasta. W kilka dni powtórnie się bracia młodszy pod gołym niebem zebrawszy, spisali rokosz, czyli skargi i żądania, i zanieśli je przed króla. Stary król łagodnie odpowiadał. A gdy pojątrzonych uspokoić nie może, rozpuszcza ich do domów. Wracali żalnością przejęci, że dobrego króla zmartwili, że sami nie wskurali, i bardzo się tego wstydzili, bo tumult ten nazwano na smiech, kokoszą wojną. Lecz to nieusmierzyło tego poruszenia w narodzie, które za sobą różne krzywdy ciągnęły, a co niezmiernie starego króla martwiło, bo się dosyć temu oprzeć nie mógł. Bracia starsi koniecznie chcieli być magnatami i usilnie się od małych odróżniali. Wszystka szlachta powiedziała sobie, że nad swymi kmieciami czyli chłopami, ma zupełną moc życia i śmierci. Starostowie i Wojewodowie, pozwalali sobie na krzywdę miast swój władzy używać. Z sejmu szlachta reprezentantów miejskich wyganiała. A przytém wszystkiém, taż szlachta domagała się prawodawstwa, unii i ściśnienia władzy duchownej. Strapiony dobry król, schodząc ze świata, niedoświadczonemu synowi królestwo i rzeczpospolitę tak burzliwą zostawił.

*Zygmunt August.*

122. Mniemano, że pod niedoświadczonym i źle

prowadzonym królem, można będzie dokazywać, a niektórzy sądzili, że potrafią rej wodzić. Ale Zygmunt August okazał, że czasem o źle prowadzonych dzieciach, nie trzeba tracić nadziei, bo gdy przychodzą do wieku i do rozumu i posłuchają rozsądnych przestroóg, poznają swe błędy i poprawują się. Zygmunt August przychodząc do lat, gdy się od matki oddalił, znalazł się między obywatelstwem Polski i Litwy i zdania ich słuchał i postępowaniu zacnych ludzi przypatrywał się, postrzegł się i lepiej prowadzić począł. A gdy na początku panowania swojego doznał przeciwności, okazał że te formują człowieka, i że nie jedno zdarzenie, z nicdobrój, młodych ludzi na dobrą naprowadza drogę, nadewszystko gdy do tego szczérą chęć mają. Na podobny jednak przypadek i podobną naprawę oglądać się niebezpieczna. Lepiej kiedy dziecko dobrze się prowadzi i dobrze postępuje, i pamięta aby się nigdy zdrożności niedopuszczało.

### *Barbara.*

123. Zygmunt August jak wiecie dzieci kochane, źle był prowadzony, a Polska była szczęśliwą, że na dobrą wszedł drogę. Owdowiawszy po Austriaczce, ożenił się był Zygmunt August potajemnie z wdową Barbarą Gasztoldową z domu Radziwiłł. Skoro został królem, uwiadomił wszystkich że ma żonę. Niepodobało się to matce Bonie i wielkim panom. Podniecili więc szlachtę, i wspólnie z nią na króla nastają, aby Barbarę porzucił. Król się opiera, król się prosi, oświadcza: jak mogą Polacy spodziewać się że im wiary dochowa, kiedy po nim wymagają aby ją żonie zламаł. W trudnym takim położeniu, dawał Zygmunt August dowody wytrwałości, bo gotów był raczej koronę, aniżeli swoją Barbarę porzucić. Wszakże zyskał czas, a gdy przypominał, że jest wielu panów,

co nieprawnie starostwa i urzędy trzymają, ze szkodą biedniejszej szlachty, przez to od posług ojczyźnie usuniętej, zwróciła się wszystkich uwaga w inną stronę. Szlachta poczęła się domagać unii, prawodawstwa, naprawy rzeczypospolitej, a przyzwoliła na małżeństwo królewskie. Skoro i Bona przestała się temu opierać wtedy i wielcy panowie poczęli Barbarze naskakiwać. Lecz ukoronowana Barbara w sześć miesięcy po koronacji umarła.

*Pracowitość pociechą w strapieniu.*

124. Nieskończenie strapiony tą stratą król, w wielkim zostawał smutku; zamilowanie jego w czarnym kolorze, w którym siebie a nawet pokoje w Knyszynie gdzie lubił przebywać przyodział, zdawały się utrzymywać go w ciągłej żałobie. Osłody w swoim smutku i rozrywki szukał Zygmunt August w zatrudnieniach, które mu jego obowiązek aż nadto wielkie dostarczył. Niełękął się żadnych i nasładował ojca. A jeśli był równie pokój lubiący, łagodny, powolny, opieszwały, niezbywało mu pracowitości, nie lękął się najtrudniejsze podejmować fatygi. Królowa Bona wyjechała sobie do Włoch, gdzie uniosła wielkie skarby, które po jej śmierci zabrał król Hiszpański i oddać nie chciał. Te skarby zwane były summami Neapolitańskimi. Wyjazd Bony uwolnił Zygmunta Augusta od wielu kłopotów: ze szlachtą umiał sobie radzić. Pozwolił że władzę duchowną nieco ograniczyła. A przywiódłszy wszystkich do zgody, zjednał, że żądanie o unię i o naprawę rzeczypospolitej poszło w odwłokę. Tymczasem Polska i Litwa pędziła dalsze lata pokoju i pomyślności, której, krwią w owe wieki oblana Europa, zazdrościła Polsce.

*Światło. Język Polski.*

125. Swoboda jaką się każdy, a mianowicie szla-

chta cieszyła, i jój, przy przewadze jaką uzyskała, rostopne prowadzenie się rozgłosiły po Europie że Polska jest przytulkiem nauk i światła. Zbiegali się tedy do Polski i do Litwy, różnej nauki, różnej religii, gdzie indziej za swoje opinie przesładowani ludzie. Lecz co polską w owe czasy w rządzie światłych postawiło narodów, było to iż rzeczywiście posiadała ludzi zacnych, prawdziwie w naukach biegłych, którzy z uczonymi innych krajów, uczonych związków i przyjaźni szukali. Język łaciński ułatwiał korespondencje z cudzoziemcami. Lecz polski stał się do nauk i do spraw publicznych powszechnie użyty i coraż lepiej kształcony, dosyć w poezii a więcej w prozie. Ruś i Litwa w nim zasmakowały i ruski język którym i Litwa pisała, zarzucać poczynąły. Nawet język Polski, jak w okolicach Sandomirza tak i na Ruskiej ziemi koło Przemyśla, najwyborniej był wygładzony. W naukach, w szkołach tak dawnych pod duchowną pieczę zostających lub przy klasztorach będących, równie jak w nowo otwieranych świeckich, miano na celu formowanie człowieka moralnego i zacnego obywatela dla Rzeczypospolitój.

*Ekwipaże. Ubiór.*

126. Niewyrzekając się swojej narodowości Polacy, do której duszą i sercem przywiązani byli, przyswojili sobie polor włoski. Lubo mieszkania swoje strojili obiciami i kobiercami, wszelako daleko więcej łożyli na strój i zewnętrzny przepych, z ktryym majątniejsze domy występowały. Do przejażdżki i podróży, różne kryte i nie kryte używane były kolébki, na łańcuszkach zawieszane, wywieszanemi pokryte dywanami, albo pyszniejsze jeszcze rydwany, gałkami, kutasami ustrojone. Niemniej w pióra i pokrycie strojne konie. Otaczali pojazd pachołki i hajduki, a w domu liczna cze-

ładź, obojęd płci służba. W stroju zawsze rozmaitość wielka. Już wówczas niewiadziano jaki jest strój narodowy. Włoskie, Hiszpańskie stroje, z ustawicznie odmienianą modą: ale przytym już i Moskiewskie i Tatarskie się pokazywały. Do tych ostatnich, i do dawnego, potrzeba było sukna, axamitów, różnych bławatów i futer. Kołpaki lisie ustępowały kosztowniejszym sobolowym czapkom. Krajowe baranki, tchórze i lisy, z kożuchów i tołuwów, ustępowały deliom podbitym niezmiernie kosztownymi cudzoziemskimi marmurkami, i sobolami. Do kapeluszków i kołpaków, polubiono czaple kity: trzeba było za nie po 500 czerwonych złotych płacić. W bogatych domach zbytek wzrastał, a mierniej mające się i uboższe, szukały środków naśladować je.

### *Kuchnia. Ogrody.*

127. Przy sutych bankietach w pańskich domach. spijano wina, tokajskie, murawskie, muszkatel, makmazią. Stoły nakryte obrusami mającymi kosztowne listwy, zastawione srebrem lub szkłem malowanym, półmiskami i talerzami, a przy każdym serwety wyszywane. Na półmiskach dziwnym gustem potrawy: Na jednym leżał pozłocisty baran, na innym siedział orzeł lub kogut, a na innym stała ubrana panna, pokrywała nowotne wewnątrz tych postaci ukryte przysmaki. Uboższe domy, starały się naśladować w przykryciu, przestawały na miodzie, piwie, gorzałce, a bliżej się trzymały dawnych prostych i otwartych potraw, tylko każdą na osobnej kładli misie. Przybyła wprawdzie do tych potraw, kasza bo poczęto na lekkich gruntach siać grykę. I przyprawy stały się smaczniejsze, bo pomnożona była uprawa włoszczyzny, oraz polubione ogrody. Te ogrody stołom przypraw i owoców dostarczały, i przyjemną sprawiały rozrywkę. Sady, rabaty

i wiridarze w tych ogrodach były na sposób włoski szykowane i obsadzone. Wszędzie było widać że Polska cieszy się dobrym bytem i wszystkiego ma dostatek, że szuka związków, z zachodnimi Europą krajami i wiele pożytecznego za ich przykładem sobie przyswaja. Pożyteczną jest rzeczą i godną pochwały z cudzego doświadczenia korzystać. Nieprzystawała też Polska na samem korzystaniu, z ogrodów, strojów, maniery, ale równie, co ważniejsze dla niej było, korzystała ze światła, wiadomości i nauk. Ale przy tém wszystkiém, niezanieczywała swego narodowego Polskiego języka i obyczaju, przywiązana do ojczyzny i cnót obywatelskich, które z przodków odziedziczywszy, nimi się cieszyć i nimi przechwalać chciała. To dawało poznawać w czém jest rzeczpospolita nadpsuta, i to sprawiło że Zygmunt August cieszył się, gdy znalazł powolność i pomoc w jój naprawianiu, a jeśli się przypadkiem w czém zapomnieli, umiał ich naprowadzić.

### *O Inflanty wojna z Moskwą.*

128. Długo odwlekana naprawa rzeczpospolitéj i przywiedzenie do skutku unii Litwy z Polską dopełnione były z ustronnego przypadku, który był taki. Z margrabiów brandenburgskich, arcybiskup Rigski brat cioteczny Zygmunta Augusta, miał zatargę z kawalerami mieczowemi w Inflantach i był od nich uwięziony. Zygmunt August upominał się o arcybiskupa. Kawalerowie mieczowi, niezważając na to, posłów Zygmunta Augusta pozabijali. Słusznie rozgniewany Zygmunt August, z wojskiem podemknął się pod Inflanty. Przełęczeni kawalerowie mieczowi, uniżyli się, uczynili arcybiskupowi zadość, i zawarli z Zygmuntem Augustem przymierze. To przymierze obraziło Iwana Wasilewicza wielkiego księcia Moskiewskiego i zaczął ka-

walerów mieczowych okrutnymi 1558 trapić napaściami. Niezdolni oprzeć się, wzywali pomocy Zygmunta Augusta i naostatek taki uczynili układ: że zakon kawalerów mieczowych ustaje, Inflanty oddane są Polsce, a wielki mistrz Kettler, otrzymuje księstwo Kurlandii aż do wygaśnięcia jego domu linii męskiej. Iwan Wasilewicz nieprzesłał Inflanty trapić, nawet wpadł do Litwy i Połock 1563 zdobył. Uplątanemu w interes Inflant królowi, trzeba było dać odpór. Udał się do Litwy, lecz litewskie siły okazały się niedostateczne. Obrócił się tedy do Polski, lecz szlachta to oziębłe przyjęła. Król tedy wrócił do Litwy, i począł w niej swobody szlacheckie rozszerzać, aby w niej ducha podnieść, ochotę do boju podniecić, a przez to siły pomnożyć. To obudziło szlachtę Polską. Oświadczyła się z gotowością bronienia Inflant i Litwy, ale się domaga naprawy rzeczypospolitej i unii. Król Zygmunt August, zadosyć tym życzeniom czyniąc, poprowadził rycerstwo Polskie i Litewskie na obronę Inflant, a zajął się czynnie porządkami krajów i ostatecznym zjednoczeniem obudwu państw, co imię jego w dziejach uwieczniło.

### *Szlachta w Litwie prawa uzyskała.*

129. Król Zygmunt August w Litwie 1560. bawiąc, nadał Litwie przywilęj, że Litwa ma równie jak i Polska, ze stanu szlacheckiego na sejmy posłów obierać, że Litwa równie jak Polska, sądy ziemskie i grodzkie mieć będzie. Już to nie było, samą, jak dawniejsze przywileje obietnicą, ale Zygmunt August nieustąpił, aż wszystko niezwłocznie do skutku przywiedzione było: jakkolwiek wielu wielkich panów, bardzo z tego niekonteńci byli. Ale cały naród szlachecki w całej Litwie i we wszystkich krajach Ruskich, cieszył się niezmiernie. Potem jechał król do Polski.

*Naprawa rzeczypospolitėj.*

130. Jechał w groźnej postawie na sejm do Piotrkowa 1562. Zebrał się senat i posłowie: każdy wchodząc w siebie, czyli czego niezbroił, czyli sobie czego nieprzywłaszczył i nieposiadł nieprawym sposobem. Z całą surowością bez oszczędzenia kogo bądź wglądał król we wszystko. Byli, co sami dobrowolnie oddali urzędy i dobra nieprawnie posiadane. Innym to niezmierną stawało się przykrością: w uniesieniu miotali pod nogi papierami i przywilejami swymi, i z żałością rozstawali się z tém co im fałszywego blasku lub niesłusznych dostarczało dochodów. Znosił to wszystko cierpliwie król i dosiadywał niezmordowanie. Lecz niekoniec było na tém: trzeba było w całym królestwie, między szlachtą i po miastach wszystko rozpatrywać i do porządku przyprowadzać. Tym wszystkie następne lata i wszystkie sejmy, aż do końca panowania Zygmunta Augusta zajęte były. A w tej przykrzej ale przykładnej pracy, senat, i posłowie i król nie ustawali.

*Starostwa, sąd, cła, myta.*

131. Urządzone tedy były starostwa i królewscy czyny, a kto je nieprawnie posiadał temu odebrano. Ustanowiona w starostwach kwarta, czyli część czwarta dochodów przeznaczoną została na utrzymanie wojska. Ponieważ od czasu jak kraj w ludność podrośł a królowie, i Polską i Litwą władali, iż zatrudnienia niezmiernie się pomnożyły, a przez to nie mogli wydolać pomnożonym sprawom, które się do ich wyroków odwoływały bardzo wiele spraw zalegało i strony sprawiedliwości doczekać się nie mogły: a zatem ustanowiony był na ten raz sąd najwyższy, któryby w imieniu króla, królewski zastąpił. Szlachta i miasta mieli

swoje przywileja i pobierali cła i myta, grobelne, mostowe, mieli swoje targi, jarmarki, na rzekach młyny wodne, łowy ryb: na jakim to prawie było? wglądał Zygmunt August: bo dowolne po drogach opłaty, utrudzały lądowy kandel, a młyny i łowienie ryb na rzekach wolny spław hamowały. Nie jeden swoich zysków wyrzec się musiał. Łatwo się domyślicie dzieci moje, co to biędy miał Zygmunt August z tém wszystkiém, jak się musiał surowie stawiać. Ależ gdyby nie było u szlachty i w miastach takich przywłaszczeń, niebyłoby potrzeba na nich się srożyć. W tym razie najwięcej trudności doznał Zygmunt August ze strony miast Pruskich, które nie mały mu upór okazały: wszakże i te skłonił do powolności.

### *Ludność, miasta, przemysł.*

132. Miasta i miasteczka Polskie i Litewrkie w owym wieku, były wcale ludne i rozległe. Tym więcej one wzrastały, że ludność w całej Polsce bardzo się pomnożyła. Nawet dawne bezludne stopy koło Dniestru i Dniepru wśród pokoju pozaludniały się. W Polsce i w Litwie, a daleko więcej w Polsce, wycinano puszcze i lasy dla uprawy zboża. W Polsce za Zygmunów obu, drugie tyle ludności przybyło i drugie tyle ziemi w uprawną rolę zamienioną zostało. Najlepszy to był dowód pomysłności kraju. W miarę ludnych wsi, ludne były i miasta. Nie jedno tysiące domów liczyło: ale te domy, były to po większej części chaty drewniane. W nich setkami liczono rzeźników, piekarzy, szewców, krawców i różnych rzemieślników, nadewszystko takich, którzy potrzeb i wygod drobnej szlachcie, mieszczanom i kmieciom dostarczali: bo te wszystkie klasy ludzi były dostatnie i zamożne; i bardzo liczni rzemieślnicy mieli dla kogo pracować. I sklepy z różnymi towarami miały miasta dosyć: ale sklepy

zbytkowych towarów, ledwie po większych znajdowały się miastach. W Krakowie jeden był tylko bławatny. Zbytkowe towary po spokojnym kraju podróżni dowozili kupcy. Niewiele było miast dobrze zamurowanych: Wilno, Kraków, Lwów, Poznań, Lublin, Płock, Sandomirz, Warszawa i niektóre inne, miały całe ulice dobrze zamurowane domami, kamienicami na piętą; a w Prusiech królewskich, najwięcej murowania było, i Gdańsk był pełen ulic murowanych, zamożny, obmurowany i dobrze warowny. Było to miasto potężne.

### *Handel gdański.*

133. Wszystkie miasta Pruskie, urosły przez handel, który z całej Polski i wielkiej części Rusi, tu się zbiegał. Patrzcie dzieci na krajobrazie, jak rzeki Wisła i Bug ułatwiały do Gdańska drogę. Trzeba żebyście przy tém pamiętały, że handel indyjski z Azji drogi swoje zmienił. Europa już nie wszystkie aziatyckie towary przez Wenecją dostawała. Portugalczycy w koło Afrikę opłynawszy, morzem indyjskich i innych aziatyckich dostarczali towarów; Hiszpanie zaś z Ameriki niedawno odkrytej i zajętej, nowe płody dowozić poczęli i srebra wiele przywozili, przez co wartość pieniędzy bardzo spadła, bo się ich namnożyło i każdemu było łatwiej pieniądze pozyskiwać. To co Portugalczycy lub Hiszpanie przywieźli: korzenie lub inne towary: to handlarze niższych Niemiec dostarczać poczęli na morze Bałtyckie, i ich okręty mieszały się z okrętami hanzeatyckimi. Wielka część towarów, które Polska niegdyś z południa dostawała, obróciła w tym wieku drogę przez morze Bałtyckie. W tymże wieku państwa zachodnie w ludność podrosły, a zaburzone, potrzebowały coraz więcej zboża, a nadewszystko żyta i pszenicy. Polska im jęj dostarczała, a to przez Gdańsk. Zboża niezmiernie wiele z Polski wychodziło, i to ję

bogaciło: a to zboże najwięcej szło przez Gdańsk. Tym sposobem Gdańsk i pobliskie miasta Pruskie podrosły i na sobie się znały. Gdańsk kilka razy zuchwale się stawiał. Nie był kontent że Zygmunt August począł mieć swoje na morzu Bałtyckim okręty. Lecz i te miasta przeparte zostały, stały się powolniejsze i w nich Zygmunt August rzeczpospolitę naprawiał.

*Trudności do zjednoczenia uprzątane.*

134. Co do zjednoczenia dwu państw, zachodziły jeszcze wielkie przeszkody. Litwa niechciała po to jechać do Polski, a Polska niechciała do Litwy. Zygmunt August wyszukiwał pogranicznych miasteczek, gdzie zwoływał senat i posłów obu narodów. Litwa zbierała się niechętnie i kwaśno: jak to panom swe tytuły książęce zarzucić! swych senioralnych praw nad szlachtą wyrzec się! to było nieznośno; a pretext narzekania, było wymagane od szlachty polskiej zwrócenie czyli odstąpienie Podlasia, Wołynia i Ukrainy. Zygmunt August łagodził, przekładał, przekonywał, namawiał, sam z siebie przykład dawał; zrzekł się 1566 swych senioralnych praw, własności ziem od szlachty i panów posiadanych, których był z prawa feudalnego panem, a tym sposobem szlachtę litewską i ruską wolną uczynił i we właścicieli ziemskich, jak była Polska, zamienił. Zrzekł się 1564 dziedzictwa Litwy, a przez to, postawił Litwę w témże co i Polska była prawie, obierania sobie panującego. Uchylone były szkody, a jednak Litwa, to chciała, to się ociągała i czegoś obawiała, czegoś jój żal było. Niewyrzekała się z Polską braterstwa do którego nawykła, ale się lękała podać braterskiej do uściśnienia ręki. Tymczasem umarł Mikołaj czarny Radziwiłł, jeden z najgłówniejszych do zjednoczenia przeszkód.

*Unia Lubelska.*

135. Dokazał naostatek tego Zygmunt August, że się zebrał pamiętny sejm w Lublinie 1569, gdzie król, senaty i posłowie obu narodów zebrał się. Zbiegła się mnogość ludu obu narodów, poprzybywali i posłowie różnych mocarstw europejskich, przybył i Albert II książę królewieckie po ojcu księstwo obejmujące, aby przy téj uroczystości powinny hołd poddaństwa złożyć, czego rzeczywiście dopełnił. Gdy przyszło do interesu unii wielu panów litewskich, zrywało się z miejsca i precz odjeżdżało, ale inni na dobro obu państw, na dobro narodu litewskiego wyrozumieli, poświęcali swój osobisty interes, i za przykładem Ostrogskiego i Czartoryskiego, unią podpisywali. Szlachta litewska, niewiedziała czy się cieszyć z tego czy nie? ile bowiem dobrego dla siebie widzieli, tyle ich bolało, wielu panów nieukontentowanie. Podług téj unii lubelskiej: Podlasie Litwa koronie oddała; inflanty uznane zostały za księstwo dla obu narodów wspólne; Wołyń i księstwo Kijowskie czyli Ukrajina do korony polskiej dołączone, zachowały dla siebie drugi statut litewski. Przedział między Litwą i Polską widzieć można na krajobrazie pod liczbą 9. Korona polska i wielkie księstwo litewskie jest jedna wspólna rzeczpospolita. Jeden pan wspólnemi głosami obrany będzie panował seriat obu narodów, na równi pomieszany, tylko że w pierwszym kroku pierwszeństwo Polsce zostawione, które się słusznie jój należyć zdawało, z powodu, że dawniejszem od Litwy państwem była, i tytułem królestwa i dawniej używanemi szlacheckimi swobodami cieszyła się. Sejmują i radzą zawsze wspólnie. Miejsce sejmów w Warszawie naznaczone, ponieważ to mazowieckie miasto, wcale obszerne, ani polskie, ani litewskie, właśnie dla obu państw pośrednie się być zdawało.

*Prawodawstwo.*

136. Dokonawszy tego wielkiego dzieła Zygmunt August, zamysłał o dalszych koło rzeczypospolitój pracach. Nadał on w języku ruskim Litwie 1564 drugi statut, dawniejszy pierwszy poprawujący. Chciałby podobnie, stosownie do żądania i Polsce lepszy statut przepisać, lecz się to nieudało. Dotąd w Polsce ustawy i urzędowe akta pisano po łacinie, w Litwie po rusku. Zygmunt August starał się na miejsce obu tych języków, wprowadzić język polski. Wiele słowem Zygmunt August dokazał, wiele zrobił i wiele rzeczypospolitój naprawił. Lecz gdy do dalszej się naprawy zabiera, w czemby i statut czyli prawa polskie były: niepodobało się wielu, aby tego dopełnił. Albowiem nie wiele już życia osłabionemu królowi zostawało, a przytém sam się opuszczał i zaniedbywać poczynał.

*Wady młodości z wiekiem się odzywają.*

137. Bo niegodzi się wad i słabości Zygmunta Augusta zapominać. Złe jego z młodu wychowanie, dało się i w wieku dojrzałszym uczuć; nie dobre obyczaje na jego zdrowie wpływały. Zygmunt August straciwszy Barbarę, po niej jakim czasie szukał nowych związków małżeńskich w domu austriackim. Była to już trzecia z kolei małżonka, a w niej nie znalazł, ani powabów, ani pociechy; nie miał potomka, a wielka choroba której austriaczka ulegała, sprawiła w nim do niej wstręt. Porzucił ją i chciał rozwodu, którego otrzymać nie mógł. Przez to wśród zatrudnień, chwile wypoczynku, napełnione były nieprzyjemnościami i goryczą. Chcący się królowi przypodobać i pochlebić jemu: szukali dla niego rozrywki i nęcili do rozkoszy i zabaw, które w nim młodych lat wady obudziły.

Umarła i ta trzecia nie miła żona, a król Zygmunt August, tyle dobrego dla Rzeczypospolitej dopełniwszy: zaufał pochlebcom i kobietom, które się jemu przypodobać umiały. Było wiele takich co jego serce posiadły: ale najwięcej Giżanka, która i pieniądze i skarby wielkie od króla wyłudziła i wielką nad nim perswazyą miała. Król osłabiony, trwonil dostatki, a wiele rozmaitych osób, korzystać z tego umiało. Oskarżono między innymi mniszchów, którzy sobie byli potajemnie króla zaufanie zjednali. Dwór w Knyszynie przebywający napelnił się poszeptami i intrygami. Były to jeszcze wieki zabobonne: i król Zygmunt August nieuniknął, dość powszechnego uprzedzenia: wierzył w gusła i czary. Cierpiąc podagrę i inne bóle i osłabienie z nieporządnego życia wynikające, widział że mu sztuka lekarska niedosyc pomagała, ile że jój niedosyc był powolny: szukał sztuk innych, które go uzdrowić miały. Bywa to, że nieuczony w sztuce lekarskiej, z doświadczenia zna skuteczne lekarstwa i poradzić może: ale Korycka i inne niewiasty, których Zygmunt August rady wzywał, były to guślarki, udawające że znają i używają mocy czarów, a króla oszukiwały. To mu kazały po trzykroć w koło po pokoju chodzić, to mu petelki i sznurki od sukni odrywały, a zawsze nie małą otrzymywały zapłatę. W Knyszynie bawiący król tak uwodzony, ostatek zdrowia tracił i skarby swe trwonil. Faworyty królewskie opływały w dostatki, a siostra królewska Anna bywała w prawdziwym niedostatku. Kuframi rozsyłane były, lądem i wodą pieniądze i klejnoty, a tak dalece król ze wszystkiego był ogołocony, że schodzącego w tymże Knyszynie ze świata 1572, nie było za co pochować, ani nawet przyzwoicie zwłok ubrać: nie było ni łańcucha na szyję, ni pierścienia na palec.

*Pogrzeb królów.*

138. Zygmunt August był z potomków Jagielly, pò mieczu ostatni. Pogrzeb nie zaraz nastąpił. Wedle zwyczaju, dopiero po obraniu następcy, przed jego koronacją. Ciało sprowadzone było do Krakowa, gdzie trzydniowe odprawiały się żałobne obchody. Jak za miastem przyjmowano ciało, tak na zamek, do kościoła, i mary po różnych kościołach, podobnymże oprowadzano porządkiem. Naprzód szli żacy czyli tak w ówczas nazywani studenci szkół różnych. Potém zakony i świeckie duchowieństwo, potém professorowie uniwersytetu, za nimi prałaci, to jest kanonicy, opaci, biskupi: wszyscy stosownie poubierani. Dopiero chorągówie z chorągwiami województw i ziem koronnych, księstw hołdownych, oraz z chorągwiami Litwy i Polski, w liczbie 30, na koniach jechali. Dalej 30 innych koni, bogato przybranych a czarnym pokrytych axamitem, dalej 30, wezglówiów niesiono, dalej herby królewskie, i w szaty królewskie przybrani jechali; a zatóm, dostojne osoby niosły znamiona królewskie. Dopieroż ciało królewskie na marach niesione, z wierzchu axamitem pokryte. Kasztelanowie trzymali mary, dworzanie ich otaczali. Za marami królowna Anna prowadzona od posłów zagranicznych mocarstw. Za nimi różni panowie, rada miejska i lud wszelkiego rodzaju. W czasie processyi i nabożeństwa, po wszystkich kościołach dzwony bezprzestannie biły. Po wszystkich kościołach mnóstwo mszy odprawowano, i do wszystkich kościołów kasztelani roznosili pieniądze dla rozdawania jałmużn. Już w pierwszym dniu ciało do grobu spuszczone: ale w drugim, mary po kościołach obnoszone; a w dniu trzecim, wielkie odprawiono exekwie. Nakoniec, miecz, jabłko, berło i korona, złożone były na ołtarzu; hełm, tarcza i miecz przed ołtarzem

porzucone; natenczas Mniszach cały uzbrojony, wjechał na koniu do kościoła w niemałym pędzie, przy katafalku z trzaskiem upadł na ziemię i drzewce pokruszył. Za nim marszałkowie i kanclerze swe laski i pieczęci, łamali i kruszyli. Podobny obrządek pogrzebowy, po każdym obchodzono królu. Zgonem Zygmunta Augusta Polska i Litwa, czyli szlachta obu narodów, ujrzała się w zupełnym praw swoich posiadaniu, bez przewodnika.

### *Bezkrólewie.*

139. Jak dalece rzeczpospolita jeszcze różnych urzędzeń potrzebowała, wykryły to blisko następujące bezkrólewia. Bezkrólewów sposób niebył opisany. Dopiero na pierwszym w czasie bezkrólewia sejmie, który się konwokacyjnym zowie, przyznano prymasowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu moc zwoływania sejmów w czasie bezkrólewia; a zdanie Jana Zamojskiego przyjęte było z radością, że każdy szlachcic ma prawo króla obierać, że prócz zwykłego sejmowego składu może każdy osobiście na sejm elekcyjny przybyć i głosować, bo to najlepszym będzie równości szlacheckiej dowodem. Ustanowiono i to, że na sejmie konwokacyjnym, czas elekcyi naznaczany będzie. Dopieroż wykryły się różne okoliczności, które domową zgodę mięszać mogły, a które, starania i ojcowska Zygmunatów czułość, uciszać i usypiać umiała, ale ich umorzyć niezdolała. Były to zajęcia różnych panów osobiste i religijne. Za czasu obu Zygmunatów namnożyło się rozmaitych wyznań w Polsce i w Litwie, rozmaici protestanci, luteranie, kalwini i wielu socynianów, których protestanci prześladować chcieli; w obrządku greckim bardzo wielu niedbało o papieża i protestanckich chwytali się nauk. Zygmunt August każdemu zupełną religijną swobodę zapewnił, przez to niektórzy biskupi nie byli dosyć papieżowi przychylni i sam prymas

Uchański gotów był z papieżem zerwać; przez to i senat się różnego wyznania ludźmi napełnił i papież się lękał aby króla Zygmunta Augusta i całej rzeczypospolitój nie stracił. Po zgonie Zygmunta Augusta, gdy mówiono o elekcyi, albo Ernesta księcia z domu austriackiego, albo Henryka Waleza księcia Andegawenckiego królewicza francuzkiego: protestanci, znając obu tych panów katolickich gorliwie do papieża przywiązanych, a nieufając aby im, jeśli z nich który królem zostanie, pobłążali, chcieli się ubezpieczyć. Pod przewodnictwem więc Firleja, utworzyli w czasie bezkrólewia konfederacyą zabezpieczającą wolne wyznanie protestantom i wszystkim dissidentom to jest w religii różniącym się, czyli różnowiercom. Prymas Uchański, mający do Firleja niechęć, odciągnął od téj konfederacji biskupów i wielu senatorów i posłów, co się już byli na tę konfederacyą podpisali, że się przeciwko niej oświadczyli. Ta sprawa nie mało utrudziła elekcyą i o mało co do krwi rozlewu i do wojny domowej nieprzyszło.

### *Prawa kardynałne.*

140. Nim atoli na sejmie elekcyjnym do elekcii przystąpiono, szlachta wprzód o rzeczypospolitój i o sobie myślała, aby jeszcze swoje wolności dobitniejszymi obwarować ustawami. Tym końcem zadecydowała wprzód kardynałne rzeczypospolitój prawa, które były głównymi jej konstytucyi artykułami. Podług tych artykułów: król nie może się bez pozwolenia senatu żenić, dissidentów w pokoju zachować, wojny nie podnieść, ani posłów do dworów zagranicznych nie wysłać, bez dołożenia się stanów; ma mieć przy boku swoim zawsze siedzącą radę z senatorów i posłów wybraną, sejmy co dwa lata zwołuje. A jeśli by w czém przeciw przywilejom postąpił i prawa przekroczył, naród znaj-

duże się wolny od wierności i posłuszeństwa. Każdy król obrany, obowiązany był na te artykuły zaprzysiąc.

### *Henryk.*

141. Na pierwszy raz pominąwszy Ernesta Austriaka wybrano na króla Henryka Walezego księcia Andegaweńskiego, i posłano po niego aż do Francji. Poselstwo Polskie było bardzo świetne i w podziwienie wprawilo Francuzów, którzy niewiele jeszcze o Polsce wiedzieli. Król Henryk zaprzysiągł pakta konwenta, którymi poczynił obietnice wiele dobrego Polakom zrobić; zaprzysiągł i artykuły kardynalne: a przybywszy do Polski, wkrótce po koronacji uciekł z niej, bo właśnie jego brat król francuski umarł i on po bracie królestwo miał objąć. Tym sposobem Polska znowu bez króla została.

### *Stefan Batory. Trybunały.*

142. Ponieważ prymas Uchański, różnych bałamuctw dopuścił, na elekcją cale mała liczba szlachty zebrała się. W czasie elekcji, Uchański nową jeszcze nieroztropność popelniał, i bardzo niegodziwego dopuścił się czynu, bo nieczekając głosów, ogłosił królem Maximiliana cesarza. Jan Zamojski słusznie tym tknięty zaproponował obrać królem Annę Jagiellonkę, co bardzo było Litwie miło, i szlachta obecna z chęcią to przyjęła, dodając jęj za małżonka króla, Stefana Batoryego księcia Siedmiogrodzkiego. Pospieszył się Batory z objęciem korony, i Maximiliana partia wnet upadła, ale Batory miał wiele sobie niechętnych i doznawał ciężkich przeciwności, a miasto Gdańsk, od niejakiemu czasu na królów Polskich zażalone zupełnie się wzbraniało uznać go królem, dopiero mocą oręża do tego skłonięne zostało. Duchowieństwo prędko potrafił sobie zjednać król Stefan i uzyskał od niego

pieniądze na wojnę potrzebne, a których szlachta wzdragała się mu dostarczyć. Zjednał sobie w wielkiej części i szlachtę gdy ustanowił dla Polski 1578 i dla Litwy 1580 trybunały, czyli sądy najwyższe, zrzekając się swego prawa sądowniczego, przez co w Rzeczypospolitej, sędownictwo stało się niepodległe: królowi została tylko władza ułaskawiania potępionych. Tylko prawa miejskiego niemieckiego sędownictwo najwyższe, przy królu pozostało i król zdawał go na kanclerzów. Wkrótce dały się poznać wielkie w Batorym zdolności, które mu szacunek i zaufanie w narodzie jednały. W dalszym tedy czasie panowania swego mniej przeszkód w zamiarach swoich doznawał i łatwiej od szlachty podatki uzyskiwał i wszelką z jęj strony znalazł powolność, gdy ją do wojny przeciw Moskwie powołał.

### *Sila zbrojna.*

143. Iwan Wasilewicz znowu był Inflanty zaczępił i znaczne w nich zdobycze poczynił, a jak przycisnął granice Litwy widać na krajobrazie pod liczbą 9. Ale Stefan Batory był skorszy do wojny aniżeli jego poprzednicy Zygmuntowie: tego Iwan Wasilewicz nie przewidział. Wyzwany król Stefan zajął się obroną kraju i wojną. Od południa, od czasów Zygmuntowskich zasłaniali Polskę Kozacy, na wyspach Dniepru osiadły lud, konno z Tatarami uganiać się mogący. Batory usiłując zaprowadzić między niemi karność, urządził ich, pozwolił im obierać sobie hetmana i w części ich lepięj uzbroił. Tatarom, płacony im od Zygmunta jurgielt, postąpił, z obowiązkiem aby spokojnie siedzieli, a dobrze Rzeczypospolitej służyli i w wojnie mu pomagali. Uzbroił tedy tym sposobem południową stronę przeciw Iwanowi Wasilewiczowi, a zabezpieczał się od Turków. W samęj Polsce, z kwarty nie wiele

można było szeregowego wojska utrzymać. Podatki były rzeczą nie stałą. Szlachta gotowa była konia w pospolitym ruszeniu dosiąść i obowiązana była wedle Zygmuntofskich ustaw odbywać w swoich województwach rewije. Wszelako długim za Zygmuntofs pokojem, zaległa pole i wcale niećwiczoną składała konnicę. Batory, używszy do pomocy Jana Zamojskiego, starał się zaciągnąć ćwiczonych Węgrów i ulepszyć artylleryą; szlachtę do wojennych obrotów wprawiał i tyle za pośrednictwem Jana Zamojskiego, wielką zawsze u szlachty wziętość mającego dokazał, że mógł ze szlachty piechotne utworzyć pułki.

#### *Wojna z Moskwą.*

144. Wyruszył tedy sam Stefan Batory, a z nim i hetman Zamojski w pole. Naprzód Połock 1579 był odzyskany. Dotąd umieli Polacy zwyciężać w otwartém polu, ale tracili warowne miejsca. Batory ich prowadził pod wały miejsc warownych do szturm, i bardzo wiele miejsc za Dźwiną odzyskując, pomykał się coraz w głąb państwa Iwana Wasilewicza, a Zamojski obległ wielkie miasto Psków. Twarda zima nie przerwała oblężenia. Iwan co raz o nowych dowiadując się stratach, nowych się lękając, a ponosić ich nie przywykły, prosił o pokój i szukał pośrednictwa papieża, papież wysłał do Batorego jezuitę Possewina.

#### *Jezuici. Pokój.*

145. Jezuici, był to zakon nie zbyt dawno utworzony, a wielce od papieżów uprzywilejowany. Bronił on nauki kościoła rzymsko-katolickiego i głowy jego widomej, a oddawał się wszelkim wiadomościom i umiejętnościom. Potęga jego bardzo szybko wzrastała. Posiadając ludzi utalentowanych, znaleźli szczególniejsze względy u panów katolickich wszystkich krajów i wy-

jednali sobie wielkie fundusze. Podobną drogą osiedli byli w Polsce i pozyskali względy Batorego. Okazał się on dla nich niezmiernie łaskawy, a chcąc w Litwie szkoły, a w Wilnie uniwersytet założyć; uniwersytet ten 1579, jezuitom powierzył i zdał na nich Litwy edukacją. Łatwo tedy Possewin do Batorego przystęp i perswazią znalazł, i skłonił go do pokoju z Iwanem Wasilewiczem w Zapolu i w Chiwerowói horce 1582 zawartego. Połock z całą okolicą zwrócony został Polsce. Iwan przytém odzyskując swe niektóre miejsca, Inflanty całkiem opuścił. Tak się zmieniła nieco Litwy granica jak widać na krajobrazie pod liczbą 10.

### *Zamojski.*

146. Zamysłał jeszcze Batory wziąć się do dalszej naprawy rzeczypospolitój, czyli do jój zupełnego przerobienia. Pobudzały go do tego, zuchwalstwo niektórych przemożnych panów i swawola szlachty. Pokochał był szczególniejszym sposobem Batory Jana Zamojskiego i obsypał go dobrodziejstwami i wyniósł tak wysoko, jak nikt z obywatelów w Polsce wyniesiony niebył. Jan Zamojski był kasztelanem krakowskim, a przeto najpierwszym między świeckimi senatorami; był starostą krakowskim, przez co, miał obszerną w Małopolszcze kriminalną jurisdikcją; był hetmanem, a przez to naczelnym wodzem wszystkich sił królestwa, i w czasie wojny kierował całą uzbrojoną szlachtą; był nareszcie kanclerzem, przez co miał przy sobie najwyższe sądownictwo miejskie, a trzymając pieczęć, był najbliższym króla, był stróżem praw, bez jego pieczęci nie królewskie rozkazy nie mogły, on tój pieczęci niewycisnął tam, gdzieby król przeciw prawu i przywilejom chciał postąpić, nawet jakie łaski król wyswiadczał, tam pieczęć przez kanclerza przyłożoną być powinna była.

*Zborowscy.*

147. Zborowscy, którzy nie mało przyłożyli się do wyniesienia na tron Batorego, oczekiwali łask, a Batory zadossyć ich oczekiwaniu nieczynił. Oni zazdrościli Zamojskiemu. Z nich najstarszy Samuel, że się za bytności Henryka Walezego w Krakowie, stał powodem zabójstwa, pod bokiem królewskim wydarzonego, był z kraju wygnany. Samuel mniemał, że dostanie od Batorego przebaczenie. Widząc że Batory o tém nie myśli, wjechał do kraju i przejeżdżał się po nim, co było praw krajowych prawdziwą zniewagą. A gdy Samuel Zborowski posunął zuchwałość i począł się przejeżdżać tam gdzie się starościńska Jana Zamojskiego władza rozciągała, ostrzegł go Zamojski, a nie zważającego na to, pojmał i za wolą królewską, na zamku w Krakowie ściąg rozkazał. Rozjątzenie Zborowskich, posunione było do najwyższego stopnia. Usiłowali oni psuć serce szlachty do króla, czynili kroki aby poburzyć Kozaków i złorzeczycieli królowi, niezważając, że przez to, majestat króla i Rzeczypospolitęj znieważają. Oto wytoczona była ich sprawa przed sejmem, i Krzysztof Zborowski na utratę życia skazany, za granicę się usunął.

*Zamiary odmienienia Rzeczypospolitęj.*

148. Powtarzał Batory, że sumnienie do samego pana Boga należy i nad sumnieniami panować niechce i nikt go skłonić nie mógł, aby kogokolwiek o opinie przesładował: każdemu wolne było jego religii wyznanie. Wszelako Batory był bardzo dobrym katolikiem, i pilnował dopełnienia ustaw soboru tridenckiego, którą duchowieństwo Polskie przyjęło. Zapowiedział Batory, że ani glinianym, ani malowanym królem niebędzie: jakoż dał dowody że był czynny i niedopuszczał aby sąsiedzi kraj krzywdzili, niepozwał pod-

danym, aby mu jego postępowaniu zawadzali. Żaden z Jagiellonów tak niewładał. Batory okazał że był bardzo surowy i że wszystkich krótko chciał trzymać. Powiadano że zamysłał skłonić naród do naznaczenia następcy po sobie i do zamienienia tronu na dziedziczny, coby przeciw prawu i przeciw swój przysiędze czynił. Powiadano, że zamysłał swobody szlacheckie ukrócić i ścieśnić, a przez to lepszy w kraju porządek zaprowadzić. I to wszystko miało się rozpocząć na bliskim sejmie, na którym i wojna z Moskwą i podatki uchwalone być miały. Pod Warszawą, gdzie się miał sejm agitować, Batory ściągał wojska i swoich zaciężnych Węgrów. Powiadano że król zamysłał tą grozą wojska, działania sejmowe popierać i tak swoich zamiarów dopiąć. Stan szlachecki był w niemałych niepokojnościach, lękano się gwałtownych, w rzeczypospolitej Polskiej, nieznanych kroków. W tym król Batory w Grodnie 1585 niespodzianie żyć przestał.

*Polska była rzeczpospolitą.*

149. Batory był człowiek wielkich talentów. Krótkim panowaniem swoim wywiódł do boju i do zwycięstw szlachtę Polską, jój dzielność światu objawił, a zamknął przeciąg lat pomysłności i szczęścia. Trudno przewidzieć co by nastąpiło z usiłowania Batorego zamienienia rzeczypospolitej Polskiej na monarchią. Taka przemiana w innych krajach Europy bez przelew krwi i ciężkich gwałtowności nieobeszła się. Bóg wie coby to z tego było! To pewna że Polska i Litwa były, nie monarchią, jak inne w Europie królestwa, ale zupełną rzeczpospolitą, w której stan szlachecki władał. Tak była rzeczpospolitą, jak rzeczpospolitą były Wenecja albo Holandia, jak w starożytności były Atheny albo Rzym, jak dziś są rzeczpospolitą stany zjednoczone Amerykańskie. W tej prawdziwej rzeczy-

*arystokratycznym*

pospolitęj Polskiej, znaczenie polityczne miał jedynie stan szlachecki, reszta narodu i mieszkańców kraju, mieszczenie i wieśniacy, byli na ich łasce. Od roztropnego tedy prowadzenia się szlachty zależało szczęście całego narodu. Ale już wam wiadomo dzieci moje, że się ta szlachta, w wesołym humorze swoim zapominała i z granic roztropności wykraczała, wtedy, mieszczenie i wieśniacy, a z nimi i rzeczpospolita i sama ojczyzna szlachty cierpiała. Skłonność szlachty do swywoli, najbardziej się pokazała w czasie szybko nadchodzących po sobie bezkrólewii. Wtedy w skoki szlachta dokazywać poczęła: cieszyła się że można huknąć, pukać, bo nikogo niebyło coby ją upomniał. Wtedy, jakby rozum stracili, dopuszczali się złego, krzywdzili, popełniali gwałtowności, a co w ciągu wielu lat w rzeczypospolitej naprawionego było, to w kilku miesiącach bezkrólewia popsuli. Ale i w ciągu panowań królów swoich, dopuszczali się swawoli. Byli pomiędzy nimi co ich ostrzegali, że z tego wielkie nieszczęście wyniknie, że zgubią rzeczpospolitę: lecz oni zapamiętane dokazywali. Zupełnie tak jak te dzieci, które w zabawie swe cacka psują. Ostrzegają ich starsi że sobie samym szkodzą: niesłuchają aż popsują, a po tém płacz i bawić się nie ma czém. Tak uważać będziemy nieszczęśliwą szlachtę w następującym długim okresie Polski upadającej.

#### PERJOD CZWARTY

od roku 1587 do 1795 lat 200.

#### POLSKA UPADAJĄCA.

*Panujący królowie obierani. Wazowie, Piastowie, Sasi. Gminnowładztwo szlacheckie arystokracją zawichrzone.*

#### *Psuje się rzeczpospolita.*

150. Różne rzeczypospolite miewały obieranych naczelników swoich: to w jednej na rok jeden konsul,

to w innéj prezydent na lat dziesięć, to jeszcze w innych, dożywotni dożowie. W rzeszy niemieckiej obierany był dożywotni cesarz. Polska była też rzecząpospolitą, w której król monarcha, był dożywotnie obierany. Obieranie to stawało się dla Polski szkodliwe, bo go nieroztropnie użyto. Alebym krzywdził stan szlachecki, i wybyście mi to za złe poczytały, gdybym wszystkie nieszczęścia ojczyzny, o których mówić będę, samemu jedynie stanowi szlacheckiemu przyznawał. Były inne przyczyny, i te rozważać potrzeba. Bywa to, że się znajdują tacy co dzieci do popsucia cacek pobudzą, a nierozważne dzieci, słuszną potem mają przyczynę; na takich narzekać. Bywa i to że ktoś wmięsza się do dziecinnych zabaw, i cacka im popsuje; bywa i to, że ktoś silniejszy wpadnie i wszystkie cacka i zabawki dzieciom zabierze: a dzieci potem oplakują swoją niedolę. Bywa naostatek i to, że się wydarzy jaki przypadek, któremu nikt niewinien, że się coś zepsuje. Wszystko to miało miejsce w tym okresie upadku Polski. Byli co szlachtę do swawoli i psucia rzeczypospolitéj podniecali, byli co zamięszali jej spokojność, znalazły się okoliczności nieprzewidziane, i silniejsi co szlachcie rzeczypospolitę pognębili. To wszystko działa się nie odrazu, powoli, coraz było gorzej. To było w przeciągu lat 200, (od roku 1587 do 1795 upływało lat 198).

*Pozory niechaj nie łudzą.*

151. Niech was w tym okresie, nie łudzą zbyt panów. Niebiercie ztąd miary o szczęściu kraju, pamiętajcie na nędzę klas biedniejszych. Niech was nie uowodni pomyślność oręża Polskiego: nieprzyczyniła się ona do zakwitnienia i umocowania kraju. Na coby się dziecku przydało. wybić kogo, gdyby sobie przytém sukienki podarło i samo okaleczało. Tak i Polska nie

raz więcej szkody miewała ze zwycięstw swoich, aniżeli pobici przez nią nieprzyjaciele. Nie dziwujcie się tedy, jeśli czasy Zygmunta III i Władysława IV, do nieszczęśliwych liczę. Będziecie nieraz w życiu wiele o zwycięztwach tego czasu czytali, nieraz powtarzać będziecie, imiona utalentowanych ludzi, którzy pod ów czas zajaśniali. Pamiętajcie w każdym razie przypominać sobie i rozważać te przyczyny, które nieszczęścia na ojczyznę ściągnęły i przygotowały ją do upadku. Wasze serce nie może być na to obojętne, a widzę że wymagacie po mnie, abym wam to jasno dał poznać.

*Zygmunt III. Dom Habsburgski o koronę ubiega się.*

152. Od niejakiego czasu dom Habsburgski austriacki podniósł się był do niepospolitéj w Europie potęgi. Posiadał on wiele koron. Jedna linia panowała w Niemczech, w Czechach, i Węgrzech, druga w Hiszpanji i do Hiszpanji należących krajach. Chciał ten dom osiąść i koronę Polską. Sporzyjcie dzieci na tablicę genealogiczną, a postrzeżecie jak z kolej Maximilian II cesarz, syn jego Ernest, i tego brat stryjeczny Maximilian, byli kandydatami do tronu Polskiego. Kiedy ich nie wybrano, starał się dom ten przez małżeństwa królów polskich z sobą pokrewnić, tak iż przez cztery pokolenia dostarczał Polsce królowych, jakto jasno na téjże tablicy widzicie. Szlachta Polska coraz więcej od niego odstręczała się: gdyż obawiała się o swoje przywileja, aby niestraciła swych swobód i sejmowania. Tracąc do tego domu zaufanie, narzekała że nieszczęrze postępuje. Już był zniechęcony naród Polski do tego domu, gdy w czasie elekcji, po zgonie Batorego wynosił sobie na tron Zygmunta Wazę królewicza szweckiego z jagiellonki zrodzonego, który wracał na

tron obu narodów miłe przypomnienie krwi tak długo świetność rzeczypospolitój utrzymującej. Zamojski pierwsze w narodzie znaczenie mający, wspólnie z narodem tę elekcją popierał. Wszakże znaleźli się co zaburzyli jednomyślność. Zborowscy ze swymi stronnikami, na pokój ojczyzny niebaczni, przez niechęć do Zamojskiego, popierali życzenia domu austriackiego i prowadzili na tron Maximiliana. Zamojski 1588 r. z pod Krakowa ich odparł, na Szląsku pod Byczyną pobił, i Maximiliana jako jeńca do Krasnegostawu zaprowadził i niewprzód wypuścił aż się zrzekł swoich do korońskiej polskiej pretensyj. Ale na tym końca niebyło.

*Dom austriacki chce Polskę na swoją stronę  
przeciwną.*

153. Dom austriacki nieprzesławał dokładać usilności, aby Polska do jego widoków politycznych przystąpiła. Korzystał z niezgód, jakie między panami polskimi były, i zawsze znalazł stronnictwo sobie przychylnie. Jezuita, do wielkiej wziętości w Polszcze i na dworze przychodząc, sprzyjał temu stronnictwu. Mniemano że z namowy ówczesnego domu Austriackiego, Kozacy napadali na granice Tureckiego: co mogło wojnę Turecką rozniecić. Zygmunt III wchodził z tym domem w umowy: ztąd urosło wiele pogłosek naród zastrasających, które się pomnożyły, gdy przeciw zdaniu senatu i narodu, Zygmunt III wziął małżonkę z domu austriackiego. Mniemano że Zygmunt III chce tronu Austrii odstąpić. Przyciśnięty był Zygmunt III 1592, na sejmie inkwizycyjnym do zdania sprawy, gdy mu zarzucano że przeciw prawom i przysiędze postępował. Uciszył on umysły obietnicami, ale dalszy czas okazał, że jak dom austriacki nieprzesławał szukać związków z Polską, tak Zygmunt III nie zrzekł się swojej dla tego domu przychylności.

*Wojna o Inflanty ze Szwecją.*

154. Zygmunt III był to pan bardzo dobry, ale nieumiejący ludzi dobierać i często złej rady słuchający. To go przyprawiło o stratę korony szwedijskiej, którą był po ojcu odziedziczył; a którą mu wydarł stryj jego Karól. To wplątało Polskę w wojnę ze Szwecją w Inflantach, gdzie napróżno Zamojski zwyciężał, nadaremnie Jan Karól Chodkiewicz walne pod Kircholmem 1605 zwycięstwo odniósł. Legło pod Kircholmem trzy razy tyle Szwedów, co było w boju Polaków: tak małemi siłami umiał Szwedów pobić Chodkiewicz. Ale cóż kiedy siły zwycięskie za małe były do korzystania ze zwycięstwa. Szwedzi, wielką część Inflant posiadli, a domowe w Polsce rozterki, niedozwoliły wojny w Inflantach popierać.

*Prawodawstwo.*

155. Z początku panowania Zygmunta III wiele jeszcze mówiono o naprawie rzeczypospolitej, jakoż nie ustawało życzenie narodu i szlachty, i niektóre kroki w téj mierze poczynione były. Ale gdy w nich zawsze coś na korzyść jedynie szlachty czyniono, wciskały się ustanowienia na szkodę rzeczypospolitej. Litwa cieszyła się trzecią poprawą statutu swojego, który był; jeszcze raz trzeci 1588, w ruskim języku nadany i drukowany, a wkrótce 1614 na polski język przełożony i wydrukowany. Szlachta Pruska dotąd prawem miejskim zarówno sądząca się, przepisała sobie inną księgę praw 1598, tak nazwaną korekturę Pruską. Polska szlachta, wyglądała lepszej księgi praw: ale i tą razą, żadnej nieuzyskała. Dawny tedy odment w cywilnym i kryminalnym prawodawstwie polskim pozostał. Ale co gorsza było, żadne więcej prawo nieodezwało się za stanem wieśniaczym. Miasta w prawach swoich uszczerbku doznały, ich deputowani z sejmów całkiem

wygnani zostali, a wojewodowie i starostowie gnębili podług upodobania. Wielu bardzo ze szlachty, coraz nieroztropniej się prowadziło.

*Na kim król polegał.*

156. Król sprzyjał niemieckim zwyczajom, strojił syna swego Władysława po niemiecku, a gdy mały Władysław niechciał niemieckiej sukni nosić, różgą go karciał. Pozaprowadzał po kościołach niemieckie kazania, i na dworze przy boku swoim miał Niemców. Polegał na radach Andrzeja Boboli i innych jezuitom przychylnych osobach; sam ufał bogobojnym z tego zakonu kapłanom, swemu spowiednikowi Gołyńskiemu i sławnemu kaznodzieji Skardze; cieszył się gdy widział ich gorliwość w nauczaniu różnowierców, tak heretyków jak schizmatyków; i tém, że dokładali starania, aby całą edukacją kierować; że szybko bardzo liczbę szkół mnożyli, a starali się wziąć na siebie utrzymanie szkół innych.

*Wzajemne poswarki i drażliwość.*

157. Nieskończyłbym wam opowiadać, gdybym chciał wszystkie poswarki za Zygmunta III, po różnych zjawiające się stronach wyliczyć. Dość że wam o nich napomknę. Były one pomiędzy przemożnymi domami. Byli co narzekali że u dworu i u króla wziętość stracili; narzekali że król dobrą radę od siebie oddalił. Zjawily się szkólne zatargi i kłótnie. Różnowiercy narzekali że nie są do urzędów dopuszczani, że im kościoły zabierano. Odnowiona była w obrządku greckim i ruskim 1595 w Brześciu unia z Rzymem: ztąd zjawila się dyzunia, która na tę nową unią przystać niechciała. Po całej Rusi z tąż dyzunią powstały zawichrzenia, gwałty i krwawe kłótnie, które już Zygmunta panowanie zakrwawiły. A z zatargów z protestantami,

powstawały niesnaski i krwawe zdarzenia po miastach Polski i Litwy. Tak się dziwnie po wszystkich kątach rzeczypospolitej rozkrzewiły niezgoda i poswarki. Jątrzyły się nawzajem braterskie serca. Brat z brata był niekontent. Łatwo z tego widzicie, jak cierpiącą była rzeczpospolita, jak nowa jej naprawa upragnioną była.

### *Rokosz.*

158. Powtórne Zygmunta III przeciw zdaniu senatu z austriaczką siostrą nieboszki żony pierwszej 1605 zawarte śluby: dały powód do poburzenia szlachty. Zebrzydowski i Janusz Radziwiłł, mieli do króla prywatne urazy i stanęli na czele całego poruszenia narodu. Słusznie obu tych naczelników i innych niektórych wicherzycieli, nazwiecie hersztami buntu. Szlachta w liczbie 100,000 poruszona niepodzielała ich podłych pobudek; mniemała że bieży na ratunek psowanej rzeczypospolitej. Pod Sandomirzem, około 60,000 szlachty podpisało rokosz i rokoshem związani oczekiwali rozstrzygnięcia rzeczy na sejmie. Ale ich naczelnicy, małych zdolności, a niegodnymi pobudkami powodowani, zawodzili ich, i w coraz gorsze wiodąc kroki, ogłosili 1607 bezkrólewie i do boju wyprowadzili. Pod Guzowem blisko Radomia, przypadek zrządził że król mniejsze mając siły, był zwycięzcą. Pozwolił się hersztom przeprosić, reszcie przebaczył. Od tej chwili znaczne w postępowaniu szlachty okazały się odmiany. Część znaczna biedniejszej szlachty, poszła na awantury walczyć pod znaki królewskie albo przemożnych panów, szukać sławy albo łupu z nieprzyjaciela; reszta w domu pozostała, zniechęcona przy roli swojej, narzekała, a zniechęcenie swoje na sejmie poznać dawała, niedbając więc o naprawę rzeczypospolitej. Bezrząd w całej rzeczypospolitej, we wszystkich stanach, potężnie głowę podnosił.

*Przepych pański.*

159. Wiele panowie mieli ogromne dochody, tak z obszernych włości, jak z bogatych starostw od królów im dawanych. Naśladowali oni Zamojskiego Jana, ale nie we wszystkiém. Zamojski już nie żył, została po nim przez niego zbudowana twierdza Zamość, i uniwersytet w Zamościu założony i ordynacja imienia Zamojskiego, która powinna była opatrywać utrzymanie uniwersytetu i obronę twierdzy Zamościa. Byli niektórzy panowie co ordynacye tworzyli, ale nie w tym celu. Byli niektórzy co szkoły zakładali, ale te nie były trwałe. Więcej było takich co myślało warowne sobie zamki i pałace murować. Dwory ich pełne były herbów, przepychu i zbytku. Herby na budynku, herby na zbroji i proporcach, herby na bramie, herby w kościele. W zamku ściany i siedzenie kosztownie pokryte. Sztuczne zegary; z bursztynu, srebra, złota, kości słoniowej, różne sztuczne figurki, ozdabiały pokoje. Bachus naturalnej wielkości ze złota ulany, siedział na srebrnej beczce, a rzędem w sali stojące srebrnymi obręczami umocowane kosztowne beczki, winami napełnione, okazywały z jaką szczerością zachowywano gościnność i jaka do biesiadowania zawsze gotowość była. Srebra stołowe, drogie w ubraniu klejnoty, zamówność domów udowodniały. Rycerskie stroje i rzędy na konie, drogiemi kamieniami i perłami sadzone. Wielka liczba pojazdów poszóstnych karet i koczów i koni powodowych, i wozów ładownych, ciągnęła ze dworem pańskim, gdzie się pan ruszył. Z największym przepychem występowano przy zawieraniu ślubów małżeńskich, a więcej jeszcze przy podejmowanych poselstwach do dworów zagranicznych. Wtedy szczodłą ręką srebro i złoto między pospólstwo rozrzucane było. Panowie z własnej szkatuły, wielkie dary rozdawali i wielkie wydatki podejmowali, jako na potrzebę rze-

czyzopolitój. Tym hojniejszymi się w tém okazywali, że wolni od podatków sami własnym nakładem ojczyźnie służyć chcieli. W tym niejako celu, podobało się im trzymać dwór wielki, i liczne wielotysięczne zbrojne poczty.

*Pańskie wyprawy wojenne.*

160. Piękny to był cel że je trzymają na usługi rzezypopolitój. Owych konnych towarzyszków szlacheckiego stanu, młodzież która pod ich herbownemi chorągwiami stawała; owych hussarzy z węgierska postrojonych, a czasem zaciągi niemców, i puszki na wiaty albo do ataku i boju, a przytém wiele służebnego dworu, czeladzi, stajennych i ciurów obozowych. Z takimi siłami Zamojski własnym kosztem w obronie ojczyzny wyprawy czynił, a jego przykład pobudzał wielu do naśladowania. Skorzy byli do prywatnych przedsięwzięć panowie. Wołoszczyzna i Multany były polem popisywania się, gdzie Zamojski 1595 utrzymał na gospodarstwie dom Mohilow: ale książęta Korecki i Wiszniowiecki 1616, w téjże sprawie dostali się do niewoli tureckiej. Podobnie Mniszech i Wisznowieccy, osadzili na tronie Moskiewskim 1605 Dimitra. Nie długo się jednak Marina Mniszechówna, tego Dimitra małżonka, tronem ruskim cieszyła: Szujscy 1606 zabili Dimitra i Moskwę od Polaków oswobodzili. Nieprzestali jednak panowie polscy fałszywych na tron carski prowadzić Dimitrów. Marinie koniecznie się carową być chciało. Łupieżnęła szlachtę; Kozacy zaporozcy pomagali.

*Wojna z Moskwą.*

161. Przez takie panów przedsięwzięcia jakie do Mołdawii i Moskwy podejmowali, bez wątpienia, że się świetnie waleczność narodowa ukazała, że małe

garstki rycerstwa, wielkich rzeczy dokazywały i ojczyzna czasem usłużoną była: ale te ustronne i dorywcze wyprawy rozerwały narodowe siły. Hetmani rzeczypospolitej przez to nie mogli mieć dostatecznego wojska. Osóbno dokazywali Kozacy, osóbno panowie, osóbno hetmani; często nawet w przeciwnych celach, tak że siły narodowe zupełnie rozerwane były, a przeto niczego dopiąć niezdolały. Cóż dopiero mówić o niezgodach panów i dowódców, o niezgodach na dworze królewskim, zkąd wojenne obroty kierowane były. Nic tedy dziwnego że wojny za Zygmunta III, niepomysłny koniec brały. Moskwa przez Dimitrów gnębiona, w trudném ujrzała się położeniu, gdy sam Zygmunt III wojnę przeciwko niej podniósł. Pokonana przez hetmana Żółkiewskiego pod Kluzynem 1610, wydała Szujskich, wpuściła Polaków do stolicy i Władysława syna królewskiego na cara przyjęła. Pomimo tego Zygmunt III, upornie szturmował do Smoleńska, i przybyłych do siebie posłów moskiewskich uwięził, chcąc Moskwę podbić, w nadziei że przez to jęj dyzunią do związku z kościołem rzymskim zniewoli. Przeto działał przeciw synowi swemu już za cara uznanemu i przeciw tym Polakom, którzy nie przestawali fałszywych popierać Dimitrów. Skutek z tego był, że lubo Smoleńsk był zdobyty, Moskwa jednak wyniosła na tron cesarski dom Romanów, a szczęśliwie siły natężywszy, niezgodnych Polaków, nietylko ze stolicy Moskwy 1612, ale i z całego kraju ustąpić przymusiła; w Diwilinie 1619, zawarła czasowy pokój, którym tylko Smoleńsk i Siewierszczyzna przy Polsce pozostały.

*Wojskowe poburzenia. Religijne pojątrzenia.*

162. Musiała wreszcie ustać wojna Moskiewska, bo się nowe źródło niedoli w rzeczypospolitej odkryło; a inne jęj wojny zagrażały. Wojska od niejakiego czasu

były niepłatne, o żołd swój gwałtownie się dopominać poczęły. Opuszczały granicę Moskwy i wracając do kraju 1612 potworzyły związki czyli konfederacje i osiadłszy w Brześciu litewskim, we Lwowie i w Bydgoszczy, na okół po wsiach i miastach królewskich i duchownych rozłożyły się i dopóty uspokoić się nie dały, dopóki zaległość, z wielką dla Rzeczypospolitej uciążliwością, opłaconą nie była. Ale nim to nastąpiło, wsi i miasta swawolą żołnierstwa niszczone i wielkie łupieże popełnione były. Ta klęska kraju, ponawiała się razy kilka. Ale chociażby i żadnych przeszkód nie było, trudno przypuścić aby Władysław mógł się długo na cesarstwie moskiewskiem utrzymać: albowiem pod owe czasy niechęć religijna do dyzunii była niezmierna. Po całej Europie wiele się krwi przelewało w wojnach między katolikami a różnowiercami: w Polsce dotąd spokojnej, za Zygmunta III. pojątrzenie się wzmagalo. Dom Austriacki wzywał Zygmunta III. do wspólnej wojny, pamiętnej trzydziestoletniej, którą z protestantami w Niemczech prowadził. Zygmunt III, i małżonka jego austriaczka, spodziewali się, że za pomocą cesarza i króla hiszpańskiego, odzyskają koronę Szwecją. Pozwalali tedy cesarzowi werbować w Polsce, posłali w posiłku pułki kozaków Lissowczykami zwanych, uzbrajali flotę na morzu Bałtyckiem i w otwarte z domem habsburgskim traktaty powchodzili.

### *Wojna z Turcją i Szwecją.*

163 Lissowczyki wielką przysługę uczynili cesarzowi w Siedmiogrodzie, w Węgrzech, w Niemczech, i w Czechach, i sławę śmiałości i dzielności swej szeroko rozpostarli. Ale Turcja wespół z różnowiercami z cesarzem w wojnie będąca, mściła się w Mołdawii na Polsce. Żółkiewski widząc że Mołdawii nieutrzyma, zawarł był pokój 1619 i odstąpił jej Turkom. Wnet

wojna się odnowiła. Żółkiewski 1620 pod Cecorą zginął i Polacy pobici. Niedługo potem 1621 pod Chocimem gdzie Chodkiewicz umarł, przymusili Turków do odnowienia pokoju jaki był z Żółkiewskim zawarty. Po takich stratach Zygmunt III. usilnie się starał pokój z Turkami zachować, a całą baczną obrócił przeciw Szwecji. Ale tam nie lepiej mu poszło. Gustaw Adolf, ponawianemi napasciami, całe Inflanty i Rigę 1621 opanował, a przeniosłszy wojnę do Prus, wielki wnet postęp czynił, dopiero go Stanisław Koniecpolski wstrzymał. Tymczasem obiecanych flott hiszpańskich i posiłków z Niemiec nie było widać. Flotta Zygmunta III, 1628 zniszczoną została, a lubo cesarz przysłał lądowe posiłki, te niezmiernie kosztowne były i nieszczerze działając, raczej zdradzały Polaków, niż im przydatne się stały. Strapiony Zygmunt III, przyjął czasowy 1628 pokój, którym Inflanty i część Prus w rękę Szwedów zostały. Z tego wszystkiego, widziecie dzieci, jak nieszczęśliwe dla Polski było Zygmunta III panowanie, tym więcej nieszczęsne, że długo się ciągnęło, bo Zygmunt III, bardzo długo, lat 45 panował.

*Władysław IV. Kozacy ujarzmieni.*

164. Władysław IV, znany z dzielności Polakom, zostawszy po ojcu królem, zastawił się Moskwie pod Smoleńskiem 1633, gdzie zwycięstwo odniósłszy, w Wiazmie 1634 pokój zawarł. Wkrótce za pośrednictwem mocarstw, w Sztumsdorfie 1635, pokój ze Szwecją ułożywszy, Prusy całkiem odzyskał i pokój zewnętrzny zapewnił. Chciał on podobnie i pokój wewnętrzny zjednać, lecz zgody między katolikami i protestantami wyjednać nie mógł, a tym mniej z dyzunią. Kozacy nie raz wykraczali, bo się wdawali w zмовy z Austrią, bo napasciami swymi na Turcję narażali Polskę na

wojny. Ale oni narzekali, że ich nawracają, a starostowie z panami mając żydów w pomoc, w poddaństwo zamieniają i do pańszczyzny, do której nie byli obowiązani przymuszają. Stawali owszem ze swymi przywilejami wolności i domagali się praw obywatelstwa. Nie raz już okazywali z tych powodów ducha niespokojności i buntowniczego. Za Władysława IV, postawienie twierdzy Kudak, przestraszyło ich. Zerwali się do broni i do buntu. Poskromnieni, srodze ukarani byli 1638. Odjęto im hetmana, a ledwie kilka tysięcy do służby wojskowej używszy, resztę w poddaństwo zamieniono. Pawluk ich wódz, pomimo uręczenia że mu nie będzie, stracony. Z tąd urosła nienawiść tego dyzunickiego narodu do szlachty katolickiej i ciężkich wojen powód nieuśmierzony.

*Szlachta zabezpiecza swę moc i równość.*

165 Lubo Władysława IV. panowanie, znamienite było z odniesionych zwycięstw, i zjednanych pokojów, w Polsce w niczem się niepolepszyło. Nieustawały wzajemne niezgody, niechęci i krzywdy. Władysław IV zamyslał był o niejakiach porządkach, zamyslał o ustanowieniu orderu niepokalanego poczęcia panny Marii, o wojnie z Turcją, a polegając na Hieronymie Radziejowskim i kanclerzu wielkim koronnym Jerzym Ossolińskim, uzbrajał Kozaków. Rozchodziła się pogłoska, że król zamierza przez Kozaków szlachtę poniżyć, w trwódze o swoję władzę i przywileja, na bliskich zaraz sejmach 1646. szlachta zniewoliła króla, że pozrywał przymierza jakie pozawierał, rozpuścił zaciągi i nad 1200 ludzi więcej gwardii nie trzymał; wzbronila 1648, wszelkich dystynkeyj i tytułów, które mogą równość szlachecką obrażać. A zatem order niepokalanego poczęcia upadł. Lubo kilku biskupom i panom od książąt litewskich i ruskich idącym,

książęcego tytułu używać pozwolono, a Ossolińskim hrabiowskiego; wszelako tytuły te nic nieznaczyły, książęce ledwie od kilku domów używane, reszta kniazio-wskim i książęcym zaszczytem odróżniać się unikała i zaniechała. Co zaś do tytułu hrabi (comesa) ten wcale zapomniany. A tyle dostojność szlachecka cenioną była, że stawało się zniewagą, szlachcica w Polsce choćby pana hrabią nazywać. Dostojność szlachecka równała się z książęty rzeszy niemieckiej i były przykłady, że książęta cudzoziemscy o indygenaty czyli polskie szlachectwo starali się, jako zaszczyt niemały, a trudny do pozyskania, bo tylko na sejmie szlachectwo, nie szlachcie przez nobilitacją, a cudzoziemczęj szlachcie przez indygenat, udzielane było. Należało szlachcie starać się, aby tyle cenioną stanu swego wartość, roztronném i przyzwoitém postępowaniem, na potem w przyzwoitej utrzymać godności.

### *Chmielnicki.*

166. Czaplński sługa Koniecpolskich a podstarostwo Czechryńskie mający, wydarł był Bogdanowi Chmielnickiemu szlachcicowi polskiemu wioskę, uwiódł mu żonę i zabił syna. Chmielnicki sądową drogą szukał sprawiedliwości i tój pozyskać nie mógł. Zyskał jednak jakieś u Władysława IV. względy, a wiele na Radziejowskim i Ossolińskim polegając, wszedł w układy z Tatarami i Kozaków do buntu podnieciwszy, sam na ich czele stanął, Kudak opanował, i do Władysława IV. o krzywdy kozackie pisał 1648. Lecz Władysław IV. już nie żył. W bezkrólewiu Chmielnicki ze szlachtą w wojnie, od Jeremijasza Wiszniowieckiego, który był straszny i okrutny dla Kozaków nieprzyjacielem, pobity, pokrzepił się i pod Pilawcami doczekał się lepszej pory. Stojący obozem pod Pilawcami Polacy, prowadzeni przez nieudolnych, a przytém niezgo-

dnych wodzów, bez bitwy strwożyli się Tatarów i Chmielnickiego i z obozu uciekli. Chmielnicki stanął aż pode Lwowem i Zamościem, gdzie układy poczyniwszy, oczekiwał elekcii. Obrany Jan Kazimirz, przysłał Chmielnickiemu hetmańską buławę, którą przyjął Chmielnicki, ale o jezuitów, żydów, wolności i przywileja kozackie i o dyzunią, takie założył żądania, że wojnę uchwalono

*Jan Kazimirz. Ciężka to wojna ta kozacka.*

167. Przypadła ta wojna za panowania Jana Kazimirza, króle panowanie wam cokolwiek obszerniej opowiem, albowiem pełne jest zdarzeń, które powoli do upadku chylącą się Polskę srodze nawiedziły. A naprzód ta kozacka wojna była, uważajcie to pilnie dzieci kochane, nader ciężka i opłakana. Była wojną domową, a z niezmierną zawziętością prowadzona. To nic że ogień wiele wsi i miasteczek drewnianych pochłonał; i to jeszcze mała rzecz, że z obu stron wiele ludzi poginęło i wiele w pień wyciętych bywało, i okrucieństwa popełniane były, które ludzkie serce słusznie oburza, gdy bezbronnych topiono, w ziemię kopano, na ogniu smażono: wszystko to niczem nazwać się mogło w miarę tego co rzeczpospolita traciła. Jak szlachta tak kozacy, tyle czasów służyli téj saméj rzeczypospolitéj i w obronie jéj stawali. Teraz oto w wojnie z sobą: czyby szlachta kozaków, czyby kozacy szlachtę pokonali i pognębili, oczekiwała Polskę strata części narodu. Kozaków w boju ginęło bardzo wiele, jednak Chmielnickiemu niebrakowało ludzi, miał ich coraz więcej, bo garnął się pod kozackie znaki, lud ruski, a nawet wiele drobnéj szlachty i różnego ludu z całej Polski i Litwy. Ciężka to była wojna, a zgoda już niepodobna.

*Kozaczyzna odpada.*

168. Otoczony był król od Chmielnickiego 1640. pod Zborowem. Umówiono tedy, że panowanie Kozaków i dyzunii, będzie aż pod rzekę Horyń, że tam ani jezuitów ani żydów niebędzie, że dla dyzunitów będą w senacie wskazane miejsca, a rejestrowych pod bronią kozaków będzie 40,000. Lecz gdy 1651, Chmielnicki pobity został, przyjął inny pod Białącerkwią układ, zapewniający tylko wolność Kozakom a szlachcie powrót do jój ziem na Ukrainie. Ściśniony tym układem Chmielnicki, niewiedział co począć z množnym ludem, który na ziemie pańskie powracać niechciał. Rozsyłał go tedy w dalekie a puste stepy za Dniepr i tam dał pcczątek Achtyrowi, Charkowowi i innym kozackim osadom. Wreszcie upatrzył porę i pod Batorowem stojące wojsko Polskie 1652, napadł i sam kwiat rycerstwa Polskiego wyciął. Połączony z Tatarami pod Żwańcem 1652, obległ króla i do odnowienia Zborowskich traktatów przymusił. Ale te do skutku przyjść niemogły. Zawsze trzy razy większa niż 40,000 kozaków liczba, broni porzucić niechciała. Biskupi zapowiadali, że opuszczą senat, jeśli dyzunia do senatu wprowadzoną będzie. A Chmielnicki zamierzając dla swego imienia pozyskać panowanie, gdy tego niedokazał, poddał się Moskwie. A tak rozpoczęła się wojna Moskiewska, a to w tymże czasie co Szwedka.

*Radziejowski.*

169. Król Jan Kazimirz, chciał Heronyma Radziejowskiego rozwieść z żoną Elżbietą ze Służków Kazanowską a drugim małżeństwem Radziejowską. Podniecona od króla, wydała obelżywe na męża pozwy, i gwałtownie dobra swoje i mężowskie pałace opanowała. Radziejowski do żywego tknięty, podobnymże

gwałtem pałac swój odzyskał, za co do sądów marszałkowskich za wolą króla pozwany, na gardło skazany: pełen żalu, gniewu i zemsty, opuścił Polskę, i udał się do Szwecji. Król ukazał na sejmie 1652, listy Radziejowskiego, pobudzające kozaków do nowych buntów, i wyjednał wyrok jako na zdrajcę, wyrok śmierci i infamii. Wszakże Radziejowski wypierał się tych listów jako zmyślonych na jego potwarz. Co bądź przygnębiony krzywdą swoją Radziejowski, niegodną znalazł pociechę i zemstę, gdy się wojna Szwedka rozpoczęła. Niepotrzeba było do tego jego podniety: sam Karol Gustaw król Szwedki, był skory do rozpoczęcia wojny. Ale Radziejowski, towarzysząc Szwedom, wiódł niebacznie cudzoziemców na kark ojczyźnie. Prawy syn ojczyzny swojej, nie uczyniłby tego, choćby najcięższe w niej krzywdy ponosił.

#### *Wojna z Moskwą i Szwecją.*

170. Moskwa ruszywszy z kozakami 1654, zdobyła Smoleńsk: potem inne miejsca Litwy i samo Wilno. W innej stronie stanęła pode Lwowem. W tym czasie 1655, Karol Gustaw przez Prusy do Wielkiej Polski wkroczywszy, znalazł szlachtę tameczną, za namową Radziejowskiego, dobrowolnie się poddającą. Nagle tedy postępując, z łatwością wziął Warszawę i Małopolskę bez trudności zdobył; reszta Litwy od Moskwy niezajęta za przywodem Janusza Radziwiłła poddała się jemu, kwarciane wojska Polskie, uznały go za pana. Jan Kazimierz opuszczony od wszystkich, ze wszystkiego wyzuty, uszedł na Śląsk. Panowie i szlachta co go tak łatwo opuszczali, dawali za powód, że król Jan Kazimierz o nich niedba, i łamie pakta z narodem zawarte: mniemali że Karol Gustaw, z bronią w ręku, ich prawa zaprzysięgający, będzie lepszym dla nich królem. Karol Gustaw rzeczywiście zaprzysięgł całość

praw rzeczypospolitej czyli stanu szlacheckiego. Po zdobyciu Krakowa, oglądał on groby królów Polskich. Oprowadzał go Szymon Starowolski i zatrzymał przy grobowcu Łokietka, przypominając, że ten król potrzykroć z Polski ustępował i trzy razy na tron powracał. Karol Gustaw na to się odezwał: Wasz Jan Kazimierz, raz wygnany, więcj nie wróci. Kto wie, odpowie mu sędziwy starzec Starowolski, Bóg jest wszechmocny a los odmienny. Zamilkł król Szwedzki, w cichości i z uszanowaniem resztę oglądał grobowców: a wnet doznał, iż łatwo było mu zdobyć, trudno utrzymać.

### *Konfederacja Tuszowiecka.*

171. Jan Kazimierz pewnie iż nie miał tyle hartu duszy, co dawny król Łokietek, ale zmianę losu z rezygnacją znosząc, równie jak tamten, nierozpaczał i żył nadzieją. Liczył on wiele na tenże naród, który go na chwilę opuścił, i czekał aby w nim rozlało prawe miłości ojczyzny uczucie. Stali przy nim jedynie szlachta Pruska, a co więcj wszystkich zastanowiło, że Augustyn Kordecki przeor paulinów, potężnie bronił Częstochowy, stojącej na jasnej górze, a cudami słynącym obrazem najświętszej panny Marii, zaszczyconej. To zdarzenie obudziło uczucie. Stanisław Lanckoroński, Potoccy i inni, zawiązali 1655, 29 grudnia, konfederacją Tuszowiecką, oświadczając, że z powodu iż Karól Gustaw przyrzeczeń wiarolomnie niedotrzymuje, i gwałty popełnia: więc, obowiązują się, bić się za wiarę katolicką, za prawa, swobody i ojczyznę; wszystkich uznając za nieprzyjaciół, ktoby trwał przy Karolu Gustawie: a pewni są że Jan Kazimierz im dopomoże. Ze Szląska przez Węgry i trudne górzyste drogi, sprowadzony był Jan Kazimierz do Lwowa, siebie, i całe królestwo oddając opiece najświętszej pannie Marii na

Jasněj górze słyńacój, wychodzi w pole. Kupi się wszystko do niego, wojsko kwarciaranie do swoich obowiązków i posłuszeństwa wraca. Jerzy Lubomirski hetman polny koronny i Stefan Czarniecki stają się duszą powszechnego powstania, a występują z innymi na czele wojsk i szlachty, prowadzą je na pole chwały. Wnet wszyscy doznali że Polska żyje w całości.

*Wojna Brandeburska, Siedmiogrodzka.*

172. Niesłychanie pogniewany Karol Gustaw na szlachtę, łupił ich włości i mordował. Szukając przymierzy: Wielkopolskę elektorowi Brandeburskiemu, Małopolskę wojewodzie Siedmiogrodzkiemu, a część Litwy Januszowi Radziwiłłowi ofiarował. Karol Gustaw, wspólnie z elektorem odnieśli po trzydniowej bitwie pod Pragą zwycięstwo i Warszawę znowu opanowali, ale nie nadługo. Jerzy Rakoczy siedmiogrodzki, wpadł był do Polski i Kraków i Brześć odwiedził, ale się utrzymać nie mógł i opłacić się musiał. Jan Kazimirz szukał także przymierzy, a żona także wiele mu do tego pomagała. W tych układach, wystawiono na targ dziwnym sposobem koronę Polską i obiecywano po Janie Kazimierzu następstwo: to wojewodzie siedmiogrodzkiemu, to Austrii, to elektorowi: jakby to od króla lub królowej zależało. Cesarz niełamiąc przymierzy ze Szwecją, dał pomoc jako król Węgierski. Te posiłki nie przyniosły spodziewanych korzyści, a gdy obliczone były ogromne i w niedoli kraju trudne do opłacenia koszta: trzeba było Austrii dać w zastaw solne zupy wielickie. Królowa bardzo była przeciwna tym z Austrią układom i niebezprzyczyną.

*Traktaty Welawski, Oliwski.*

173. Z Moskwą zawarty był rozejm. Z Danią przymierze. Z elektorem pokój i traktat 1657 w We-

lawie, mocą którego elektor od powinnego hołdu z księstwa Pruskiego uwolniony został. Najkorzystniejsze było przymierze z Danią. Wojna duńska odciągnęła Karola Gustawa, a dzielność Stefana Czarnieckiego, ścigała go aż w Danii. Jeżeli podówczas Szwedzi sławni byli zręcznością i szybkością wojennych obrotów, prześcignął ich w tej mierze Stefan Czarniecki. Jak błyskawica w lotnych ruchach swoich, trapił Szwedów i wszelkie ich zapędy niszczył. Po całej Polsce ścigał, ścigał w Prusiech, a nareszcie i w Danii sprawności swojej i Polskiej dzielności, niezatartą zostawił pamięć. Pokój w Oliwie 1660, zakończył tę wojnę. Szwedzi ustąpili z Polski; Polska zrzekła się Inflant, prócz województwa inflantskiego, które jej zostało. Jan Kazimirz zrzekł się swych praw do korony Szwedkiej.

*Wojna z Moskwą. Ugoda Hadziacka. Pokój w Andruszowie.*

174. Tymczasem odnowiła się wojna z Moskwą. Po śmierci Chmielnickiego, kozactwo rozerwało się niezgodą. Za przywodem Jana Wychowskiego, część ich szukała związków z Polską. W Hadziaczu 1658, umówiono: że, obok dwu narodów katolickich, polskiego i litewskiego, będzie w rzeczypospolitej naród Ruski kozacki dyzunicki, na równych z tamtymi prawach. Tym końcem Wychowski zostawszy wojewodą kijowskim, miał szlachtę kozacką utworzyć. Oczywiście ta umowa gniew kozacki obudziła, niewiele ich do Polski wracało, a Moskwa obrażoną była. Wyćwiczone w długim boju żołnierstwo i szlachta, mając wolne od Szwedów ręce, wielkie odnosiła zwycięstwa i znowu wiele kozaków poległo. Za Dnieprem, bliznami okryty Czarniecki przed zgonem ostatnie swe wyprawy dopełniał, i sam Jan Kazimirz tam zwyciężał, gdy domowe rozruchy, niedozwolily dłużej tej wojny popierać. W An-

druszowie, uczyniono z Moskwą 1667 pokój. Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów i Ukrajina za Dnieprską z ludem kozackim tam schronionym, Moskwie całkiem odstąpione. Kijów do dwóch lat przy niej zostawiony, pozostał na zawsze.

### *Poburzenia wojska.*

175. Niepłatne wojsko, z za Dniepra 1662, weszło do Litwy i do korony, i rozłożywszy się w różnych okolicach, upominało się o swoją należytość. Gwałty i rabunki odnowiły się w kraju od nieprzyjaciół oswobodzonem, a sposobu opłacenia niebyło: tak wielkie były żądania. Starania biskupów kujawskiego Floriana Czartoryskiego i wileńskiego Jerzego Białozora, zagodziło te trudności. Szły na opłatę srebra kościelne, resztę na sejmach uchwalone podatki miały zaspokojić.

### *Zrywanie Sejmów.*

176. Ale na sejmach, coraz to trudniej było. Pod te czasy w klęski tak okwite, zrywanie sejmów, wchodziło we zwyczaj. Niepotrzeba było powszechnej wrzawy: dosyć było krzyknienia veto, to jest niepozwalam, jednego z pomiędzy posłów: a zaraz wszystkie działania na sejmie dopełnione, zniszczone i dalsze obrady sejmowe przerwane zostały. Dawniej potrzeba było powszechnej wrzawy i niezgody aby sejm zerwać. Za Jana Kazimirza 1652 Siciński poseł Upitski krzyknął veto; niepozwalam, i pierwszy był który tym sposobem sejm zerwał. Wszyscy posłowie gniewem na niego obruszeni byli, wszelako uznali prawność podobnego sejmu zerwania. Odtąd coraz to więcej podobnem zaprzeczeniem tamowane były, zrywane i niweczone sejmów czynności. Królowa do swych widoków używała tych sztuk: bo nie trudno było jakiegokolwiek posła namówić albo przenająć, aby krzyczał niepo-

zwalam. Królowa rodem Francuzka, miała nad królem moc wielką. Potrafiła ona zjednać senatorów, że dla niej bardzo się powolnemi stali: ale między tłumem szlachty, trudniej było co dokazać.

*Królowa chce następcę na tron naznaczyć.*

177. Przyszło na myśl królowej, wynieść na tron polski księcia francuskiego. Nie czekając tedy końca wojen, wyjednała że od tronu wniesiono na sejm 1661, aby jeszcze za życia Jana Kazimirza, za następcę jego obrany został książę Condé d'Enguien. Milczenie obudwu izb przerwali, Maximilian Fredro w senacie, a Powalski w izbie poselskiej: wystawując nieprzyzwoitość tego, a naruszenie kardynalnych rzeczypospolitej ustaw. Jerzy Lubomirski, marszałek wielki i hetman polny koronny, tyle w kraju dla króla i ojczyzny zasłużony, a wielkiej w narodzie wziętości mąż, obstawał żarliwie za prawami przez takowy wniosek obrażonemi i ściągnął na siebie nienawiść królowej.

*Lubomirski prześladowany.*

178. Królowej i Mikołaja Prażmowskiego podówczas biskupa łuckiego i kanclerza zabiegi, wyjednały, że rzucona była na Lubomirskiego potwarz, jakoby rzeczpospolitę chciał królów pozbawić, a sam siebie na jej protektora wynieść: jakożkolwiek to nie do rzeczy wymyślone było, jednak zapozwany przed sejm 1664, i zaocznie niesłuchany, za ich staraniem, na utratę urzędów, majątku i życia skazany. Król spieszył z rozdaniem laski i buławy. Jan Klemens Branicki, nie przyjął ofiarowanej sobie laski, niegodną być sądził rzeczą, z niesprawiedliwości i cudzej krzywdy korzystać. Przyjął ją Jan Sobieski. Buławę otrzymał umierający Stefan Czarniecki, prawdziwy w obronie ojczyzny bohater, mąż bezinteresowny, nieco przystry,

a Lubomirskiemu niechętny. Z małego szlachty imienia, mimo położonych zasług do zgonu prawie bez wysokich dostojęstw. Po jego zgonie buława polna, dostała się także Janowi Sobieskiemu, który w przyjaźni z Prażmowskim wnet i wielką buławę otrzymał.

### *Wojna domowa.*

179. Lubomirski zaś ze Szląska gdzie się był schronił, wezwany od Wielkopolanów co się za nim oświadczywszy na koń wsiedli: wrócił do Polski. Król poczynił mu był różne przyrzeczenia, których gdy nie dotrzymał, pomnożyła się Lubomirskiego strona: a lubo król więcej niż dwa razy tyle miał wojska co Lubomirski, wszelako pod Montwami 1666 pobity. Niedosć tedy było wyniszczenia rzeczypospolitéj: trzeba było, żeby jeszcze w wojnie domowej między królem i stanem szlacheckim, w téj walnej bitwie, kilkanaście tysięcy ludzi legło. W Łęgonicach stanęła ugoda: król wrócił Lubomirskiemu dobra i cześć. Lubomirski przeprosiwszy króla, nie dowierzał temu, usunął się na Szląsk, gdzie po niejakiem czasie umarł. Łęgonicka ugoda na sejmie potwierdzona, wolne królów obieranie mocniej zastrzeżone. Królowa zmartwiona z tego świata zeszła, a niezgoda między różnemi dostojnemi rzeczypospolitéj osobami pozostała.

### *Na Polskę przyszła kolej niedoli.*

180. Patrząc Jan Kazimirz na zdarzenia które za jego panowania zaszły, łatwo mógł wieszczym duchem, przyszły los i upadek Polski przepowiadać. Władał on lat 20 w ciągłych niedolach i klęskach. Jeszcze się na nowe zanosilo. Kozacy którzy jeszcze przy Polsce zostali, z powodu niedopełnionych Hadyackich układów, za przywodem Doroszeńki poddali się Turcyi. Groziła już niechybnie wojna z Turkiem,

i już ponawiały się tatarskie napaści. W tym trudnym razie Jan Kazimirz z małżonki osierociał, postanowił złożyć koronę i nic go od tego wstrzymać nie mogło. Przypadło jego panowanie, w czasach dla Polski nieszczęśliwych. Używała Polska pokoju i dni pomysłnych wtedy, kiedy się srodze krew po Europie przelewała. Za Jana Kazimirza przyszła i na nią kolej, aby cierpień doświadczyła. Nie skończyły się na tem te klęski co Polskę nawiedziły: ale minęły te, które ją najgwałtowniej dotknęły. Stając Polska w tej samej sprawie co Hiszpania i cesarze, wojując różnowierców, tej samej kolei uległa. Równie jak Niemcy katolickie, jak Hiszpania, jak dom austriacki: potraciła kraje, poniżoną, wysiloną i osłabioną została. Strata Inflant, Prus książęcych, Zadnieprskich krajów mniej znaczyły, aniżeli moralne narodu osłabienie. Przeciwnie, podrosli sąsiedzi i codziennie mocniejszymi się stawali. Nie sama kozaczyzna od Polski odpadła, nie same Prusy od holdu uwolnione, tych sąsiadów potężniejszymi czyniły. Zbieg rozmaitych okoliczności, podnosił ich potęgę: czemu szlachta zapobiedz nie mogła, ani tego przewidzieć. W miarę osłabienia Polski, silniejsi się stawali sąsiedzi, i Polska w tém samym co dawniej miejscu, na ziemi i na karcie jeograficznej leżąca, w innym się położeniu znajdowała.

### *Handel i przemysł podupadły.*

181. Lecz zamożność, przemysł, handel, wszystko podupadło. Niech was nie ludzi kilka miast murowanych, a nadewszystko wzrost Warszawy, która się wówczas stolicą królów stała; niech was nie ludzka pomnożona w nich sklepy bławatne, ani zbytek po domach możnych panów. Pomnożyło się sklepów, bo różne bławatne materye, bo czaple i inne pióra, bo marmurki i inne futra potaniały; bo kupeców zagrani-

cznych mniej po kraju zawichrzonym jeździło; więc osiadali na miejscu, a osiadali po większych jedynie miastach Ormianie, Niemcy. Nie brali się nigdy krajowcy ani szlachta do sklepowego a mało do kramarskiego handlu. Żydzi w kramarstwie stawali się coraz czynniejsi, prowadzili jednak krajowcy i szlachta handel jakakolwiek trzodą, albo zbożem lub drzewem. Ukraińskie woły i konie nie przestały być głównym lądowego handlu towarem. Lądem też przybywały węgierskie wina, materye tureckie, tytuń, tabaka; z Niemiec norinbergski drobny towar. Gdańsk stał się zamorskiego składem. Lecz ziarna a nadewszystko pszenicy i żyta, ledwie już połowa co dawniej z Polski wychodziła, bo go mniej za granicą potrzebowano, bo też i Polska rzeczywiscie mniej dostarczać mogła. Więcój za morza potrzebowano drzewa, skór, lnu, potażu. Z za morza najwięcej Hollendrzy wszystkiego dostarczali. Cukier i inne korzenie, różne wina i droższe pod ówczas od węgierskiego francuskie; oliwę, z własnego połowu śledzie, z własnych lub belgickich warsztatów wyborniejsze sukno, płótno, papier, obicia, obrusy, koronki brabanckie, nawet cegły i dachówki hollenderskie przez Gdańsk do Polski sprowadzane były. Bo w kraju tylko zgrzebne i grubsze płótno, sukno na grubsze sukmany wyrabiano. W Gdańsku znajdowali się téż wyborniejsi rękodzielnicy i rzemieślnicy. W Gdańsku robiono lepsze meble i pojazdy przed innemi europejskimi celujące. Zdarzało się, że się w większych téż miastach lepszy rzemieślnik czasem utrzymywał.

*Zwyczaj dostatniejszej szlachty.*

182. Zmienił się dużo dawny obyczaj u zamożniejszej szlachty, pośrednie miejsce między panami a drobną chudobą trzymającej. Dwór popolicie dre-

wniany, hollenderskim towarem przyodziany. Na obiciach portrety antenatów pozawieszane. W izbach piece ogromne kaffi kolorowych, kominy do wielkiego ognia. Proste stoły i stołki i porządny kredens, pełen cyny, szkła i prostego fajansu, były istotnym w komnatach meblem. Ale po wielu domach nie brakło srebra, i stały wyborniejsze komódki i stoliki sztucznie różnokolorowem drzewem, blaszką i perłową macią wykładane. Nie ugiwały się stoły jak dawniej pod srebrem, i łańcuchy na szyjach mniej noszono, i oręza na ścianach mniej zawieszano. Ale stół nie mniej był okwity, a węgrzyn, miody i gorzałka lały się ustawnie. Francuski zwyczaj mięszał się do krajowego. Jak bogatsi szukali kucharzyw hiszpańskich, włoskich, a najbardziej francuskich; tak i mierniej mający się, mniej pieprzyli i łagodniejszych francuskich potraw, pasztetów, galaret używali. Lubo kapusta, bigosy i inne narodowe przysmaki, nie traciły wziętości swojej. Wszystkie potrawy na osobnych kładziono półmiskach, poczynano w koło obnosić. Do tego lokaje stali się potrzebni. Dawna czeladź poszła na folwarczną usługę, a we dworze, do dawnych hajduków, przybyli do służby kozacy i liberia. Usługi było wiele, a przy gościnności pijatyka. Uroczystości domowe, sądowe i trybunalskie kadencie, sejmiki, odpusty, jarmarki ścigały szlachtę, gdzie się traktowała zgodnie, lub wadziła i rąbała.

### *Ubiór, obyczaj.*

183. Strój narodowy, żupan i kontusz, nabył zupełnie tatarskiego kroju, wszędzie podcięty i krótszy, rękawy kontusza na wyloty zarzucane na ramiona; bogaty pas na biodra i pod brzuch zatoczony. Czupryna ordyńska wygolona, nakryta czapką. Bóty safianowe kolorowe. Wąs wymuskany i zakręcony. Przy

boku szabla, w rękę obuszki, albo berdysze. Wielu wówczas rzucało już ten strój narodowy i strojiło się po francusku, w trzewiki i płaski pod pachę trójboczny kapelusik, we frak haftami i wielkimi guzami obciążony. Przywieszali szpadę ostrzem pod górę podpiętą, a przywdziewali pudrem napełnioną perukę, z herbejtem w tyle. Więcej i powszechniej francuski strój przybrały damy, a dawny skromny zarzucały. Pudrowały głowę i trefiły fryzury, lub nosiły peruki, na piętra, z wieżami i basztami wylokowane, a błyszcząciami strojikami poprzepinane. Sznurówka krępowała stan aż do bioder, a obszerne po bokach rogówki, albo kieszenie, gdyby jakie magazyny, rozpiwały szeroko, bogate, a często z długim ogonem robrendy. Przy wygorsowaniu, na ramionach koronki brabanckie garniowały; pod łokciem przy krótkich rękawkach, strojne z ciężarkiem wisały paramantelki. W rękę wielki i kosztowny wachlarz. Trzewiki bez napiętek na wysokich korkach. W mniej galowym stroju, czepek był oznaką zamężnej niewiasty, głowa skromnie szczesana ubraniem panien. Respekt dla starszych w młodzi był niezmierny. Syn choć pod wąsem, przy ojcu usiąść nieśmiał i ode drzwi bez rozkazu ojca na środek izby nie postąpił. Panienki do kompanii wprowadzone, siedziały skromnie, ciągle robotą, szyciem, haftem lub pończoszką zajęte. Rodzice stósownie do swego nabożeństwa lub familijnego interesu, przeznaczali córki na zakonnice, synów do stanu duchownego; o postanowieniu innych dzieci sami myśleli, i umowy między sobą czynili. Żona czasem męża przed ślubem prawie niewidziała: małżeństwa jednak dobre były. Mimo téj surowości zwyczaju, wszelako uważano, że się już wkradała swoboda francuskiej manieri, a co gorsza, że obyczaje rozwolnione być poczynały. Mówiono już wówczas że Polska francuzieje.

*Wieśniacy, miasta i uboga szlachta, biedni.*

184. Ale żeby poznać podupadnięcie i nędzę kraju, trzeba rzucić oko na ogół jego i na niższe klasy ludzi. Ubytek ludności był niezmierny. W krótkim oto czasie, wiele milionów wyginęło. Jaki milion wyniósł się z Kozakami, wiele luda przeniosło się za granicę do Szląska. Ponikły wsi i miasteczka. Wsi niegdyś po kilkaset osad liczące, zmałyły. Miasteczka podobnie. Pola uprawne niegdyś i w zagony poorane, lasami pozarastały. Miasta po kilkaset rzemieślnika liczące, potem zaledwie ich po kilku miały. Massa ludu niepotrzebowała jak dawniej szewców, krawców, pasamoników, jubilerów, smuklerzów. Zgrzebną koszulę pokrywał burą sukmaną tak wieśniak, mieszczanin, jak i ubogi zagonowy szlachcic. Przestali używać mięsa; często bez okrasz gotowanym jedzeniem napełniali garki i misy, często byli w niedostatku chleba, z otrąb pieczonego, z którego sterczały zbożowe ości. Gorzalką biedak zalewał swą ciąglą niedolę, bo nie miał bezpieczeństwa swój własności. Drobnój szlachty i mieszczan mało w jakiej szkółce można było postrzec: a wieśniak o szkole pomyśleć nie mógł. Nieraz uboga szlachta pogiębiona została od przemożnego pana do pańszczyzny i poddaństwa przywiedziona. Miasteczka we wsie pozamieniane, traciły swe przywileja; królewskie nawet nie były bezpieczne, bo starostowie różne na nie ponarzucali ciężary. Wieśniacy do nowych robocizn, do daremszczyzn, do gwałtów, pošylek, danin, przymuszani. Rozszerzyła się szkaradna maxima, że chłop był to podlejszy od szlachcica człowiek, że był pańską, z duszą i ciałem własnością, a tak, choćby co zarobił, to pan mógł mu zabrać, cały jego zarobek za swój poczytując. Żadnego tym sposobem bezpieczeństwa własności niebyło: a gdzie tego bezpieczeństwa niema, tam kraj w nędzy być musi. Niebaczna szlachta,

gardziła chłopem, chociaż ten na nią pracował, był jój bliźnim, na téjże samój ziemi urodzony, jednéj ojczyzny syn, był jój bratem, jednegoż języka i jednéjże krwi: tylko że ich los w niższym postawił stanie. A że ich nieopatrzył w dostatki, tym więcej ich chudobę i własność dla dobra ojczyzny szanować należało. Ale szlachta tak dalece zaślepiona była, że im i sobie szkodziła: a rzeczpospolita, swobodami i wolnościami stanu szlacheckiego zaszczycona, była siedliskiem niewoli.

### *Różnowiercy zniechęceni.*

185. Za staraniem jezuitów, umocowana była i rozszerzona religia katolicka rzymska, pierwsze domy w Polsce i Litwie, nawet Radziwiłłowie porzucili błędy herezyi i nawrócili się: ale obok tego rzeczpospolita traciła wiele obywatelów swoich. Jan Kazimirz na sejmie 1658 wywołał z kraju arjanów czyli socynianów. Wiele protestantów sami ustępowali z kraju. Niedopuszczano do posług rzeczypospolitój ludzi zdanych dla tego, że byli lutrami, albo kalwinami, albo dyzunitami. Przez to nietylko ubyło Polsce obywatelów, ale wielka liczba mieszkańców i szlachty w rzeczypospolitój pozbawiona wolności i znaczenia, zniechęconą została: a byli między nimi co rozjątrzeni na ziomków swoich, przychylniejsi się cudzoziemcom okazowali. Jakie ztąd zamieszanie w uczuciach narodu nastąpiło, jakie z niezgody i niechęci osłabienie Polski, łatwo to pojmiecie dzieci kochane, gdy panująca szlachta, odstręczyła od siebie kozaków, różnowierców, stany niższe i pozbawiła własną ojczyznę, mnóstwa obywateli i ludzi co jój pożytecznymi być mogli. Lecz sama ta szlachta, stawszy się ofiarą ówczesnych uprzedzeń i polityki, stawała się w biedzie swojej coraz mniej sposobna dobrze radzić ojczyźnie, bo pozbawiona była potrzebnej do tego edukacji.

*Szkoły.*

186. Dawne szkoły po wielkiej części poupadały. Polska przestała być jak dawniej ze światła i nauk chwalona. Owszem w pismach nastał niesmak i nic dobrego na świat niewychodziło. Protestantkie szkoły poupadały, niektóre tylko kwitnęły. Ze szkół katolickich, jezuickie były najświetniejsze, najliczniejsze i najwięcej uczniów miały. Powstały też pijarskie. W podupadłym kraju i świetle, podupadły i szkoły. Niemyślano kształcić obywatela, ale czas marnowano na łacinę. Pod wężem student z infimy, czyli grammatyki na pamięć wyuczony, szedł do retoryki, czyli wymowy. Tu uczył się mowczęd przysady, a w filozofii zręcznym rezonowaniem, fałsz za prawdę udawać. Użytecznych wiadomości prawie nieuczono, a rzadko kto do filozofii doszedł. Jak papuga na pamięć grammatyki i retoryki wyuczony, wychodził na świat. Wywiczony nieuk, do zwad i kija wprawiony. Nienawidzili się studenci szkół sąsiednich, i bili jedni drugich, a byle im się udało, bili i krzywdzili różnowierców. Dopiero czwarty krzyżyk wieku swego znacząc szlachcic, w palestrze sądowej, albo po kancelariach, albo na pańskich dworach, dowiadywał się o rzeczypospolitęj. Wprzód on wiedział że był szlachcicem, aniżeli że miał ojczyznę: cóż dziwnego że interesu kraju nieznał. Zjawił się wówczas honor szlachecki: niezgrabne honoru francuskiego naśladownictwo. Ten honor pobudzał do zawadactwa, burd i rąbaniny, które niby to pojedynkami były. A taki zuch i junak co się samotwór z podobnym sobie mierzył, przed nieprzyjacielem z boju pierzchać najskorszy. Ten honor pobudzał do konszachtów i zmów z cudzoziemcami, którzy coraz bardziej w zepsutą wglądali rzeczypospolitę. Srodze zepsuta była, i nikt jęj naprawić nie był zdolnym. Widział Jan Kazimirz że zepsuta była i mógł jęj upadek przepowiadać.

*Jan Kazimirz złożył koronę.*

187. Składając koronę Jan Kazimirz, przypomniał przed sejmem, że był pierwszy w zaczepce i boju, ostatni w trwodze i odwodzie. Prawdę mówił i mógł się pocieszać, że wśród nieszczęść za jego panowania przypadłych, znalazły się jeszcze dzielne Polaków piersi, dość silne do wydzwignienia kraju z ostatniej toni. Składając koronę Jan Kazimirz, nietrwożył się nowym ze strony Turcii niebezpieczeństwem, ale złożyć koronę zamierzył, bo mu się tak zdawało. W ciągu życia swego, zmieniał nieraz swój stan. Z młodych lat dzielny rycerz, potem jezuita i kardynał. Po zgonie brata Władysława IV, pozyskał koronę i wdowę jego wziął za żonę. Złożywszy koronę, powrócił do duchownej sukienki i kończył życie we Francyi w opactwach sobie wydzielonych. Rozstanie się jego z narodem na sejmie 1669, i pożegnanie było czułe. Przypomnienie niedawnych nieszczęść i strat, że król osobiście niedole narodu podzielał, tych chwil w których go sami Polacy opuścili i znowu przy nim do upadłego stali, że był ostatni z Wazów i ostatnia cząstka krwi jagiellońskiej, obudziły żal i nieutulone rozrzewnienie. Gdy obie izby, po raz ostatni do ucaławiania ręki królewskiej ruszyły, szczere łzy każdego oblały.

*Michał Wiszniowiecki.*

188. Elekcya nastąpiła. Mikołaj Prażmowski już podówczas primas, i Jan Sobieski hetman, chcieli promowować księcia Condé d'Enguien. Ale niedawne za nim nieboszki królowej zabiegi, tak rozjątrzyły szlachtę, że go ani do kandydacji niedopuszcili, a obruszeni na primasa i hetmana, okrzyknęli królem Michała Wiszniowieckiego syna owego Jeremiasza, który był kozaków postrachem. Przez wojny kozackie, stracili

Wiszniowieccy fortunę i Michał był wcale ubogi, gdy do tronu powołany został. Z płaczem przyjął dostojność, której nie czuł się na siłach, aby mógł godnie sprawować. Partia francuska i wszyscy panowie byli mu niechętni. Primas i hetman, naczelnicy partii francuskiej, umyślili go detronizować. Szlachta pod Gołębkiem na obronę króla swego, konfederacją zawiązała. Zaledwie do wojny domowej nieprzyszło, zaledwie ugodzono niechęci. Tymczasem dośpiewała oczekiwana wojna turecka. Turcy wpadli do Polski 1672, zdobyli Kamieniec podolski i zagarnęli Podole i Ukrainę. Król Michał, niemocem zastawić się, zawarł w Buczacu pokój i zobowiązał się haracz płacić.

### *Jan III. Sobieski.*

189. Zerwał ten ohydny pokój, hetman Jan Sobieski, dający się swym talentem w polu coraz lepiej poznawać. Tym tyle wziętości u szlachty pozyskał, że gdy niebawem 1675 Michał Wiszniowiecki umarł, on sam Jan Sobieski na króla wyniesiony został. Z pola wojennego, biegł dzielny Sobieski na elekcję i na koronację, a po wielekroć zwycięzca Tatarów i Turków, otoczony był od nich 1676, pod Żurawnem i w ostatnim znajdował się niebezpieczeństwie. Zabrakło mu żywności i amunicji. Ale jego imię już dosyć było straszne, skłonił więc Turków do pokoju. Zatrzymali Turcy tylko Kamieniec i część Ukrainy, resztę powrócili Polsce. Te były największe korzyści, jakie Rzeczpospolita z wojen Sobieskiego odniosła. W dalszych wojnach, i w całym panowaniu swoim król Jan III nie więcej niezdział.

### *Wiedeń uratowany.*

190. Jan III był stronnikiem Francji i miał małżonkę rodem francuską, która przewodziła nad nim,

tak iż on był małżonce zupełnie posłuszny. Ale gdy Ludwik XIV, król Francyi, niechciał jęj uczcić jak tego żądała, zawzięła się przeciw Francyi. Gdy tedy Turcy zagrażali Austrii i Wiedeń oblegli, skłoniła męża, że wszedł w przymierze z Austryą. Chętnie to ze swojej strony Jan III uczynił, zawsze wyniesienia swęj familii pragnący, a w tym przymierzu wielkie nadzieje pokładał. Poszedł on sam pod Wiedeń i pamiętne 1683 odniósł zwycięstwo i przegnał Turków aż do Węgier. Nietylko przez to Wiedeń uratował, ale był początkiem zupełnego Turków z Węgier wyparowania, gdzie Turcy od dawna większą część tego kraju posiadali. Wielką tedy zdziałał Austrii przysługę, dla Polski i dla siebie nic niepozyskawszy. Niezaniechał on wojny z Turcyą. Tym końcem andruszowski doczesny pokój, w trwały grzymułtowski 1686 zamienił. Ponawiał tedy wyprawy przeciw Turkom, zawsze w nadziei, że dla syna, jakie księstwo, przynajmniejj Mołdawią pozyszcze. Ale go Austrya zawodziła i niczego dopiąć niemógł.

#### *Domowe kłótnie.*

191. Większe on jeszcze miał strapienie, bo mu żona w domu spokojność kłóciła: a niezgody panów, niedały mu pokoju. Niechętni mu byli w Litwie panowie. Sobieski przeciw nim wyniósł podupadłych Sapiehów. Przeciw Sapiehom powstali Brzostowscy i Litwa coraz w większy odmet wpadała. Gdy królowa na Austryą się pogniewała, stronnicy Austrii zamysłali Sobieskiego z tronu wyzuć i Sobieski doznał tego, co z jego przyczyny doznawał niegdys król Michał. Najzgrzyśliwsze może były domowe od małżonki niepokoje. Niespokojna kobieta, nieprzestawała różnych faciend, a niechęciła się zawzięcie ku wielu osobom. Znienawidziła nawet własnego syna Jakóba. Zmartwienia wpe-

dziły w grób króla Sobieskiego. Patrzył on na wiele gorszących zdarzeń, z nienawiści jaką do syna Jakóba powzięła; a tego już niewidział, jak ta zawzięta matka przeszkodziła do wyniesienia tegoż jęj syna Jakóba, na tron po ojcu.

### *August II.*

192. W bezkrólewiu nie było jedności. Rozerwała się elekcyja 1696. Jedni obrali Francuza księcia Contęgo, inni elektora saskiego. Elektor August II bliższy, prędzej mógł do Polski przybyć. Conti później pod Gdańsk przyplynał, słabą miał od Francyi pomoc, a zatem ustąpić musiał. August II miał niechętnych, a w Litwie rozruchy w domową się wojnę zamieniły. Szlachta na Sapiehów rozgniewana, jednego z nich Michała koniuszego pod Lejpunami 1700 rozsiekala i zawiązała konfederacyą Olkielecką. Sapiehowie nie znajdując w Augustie II wsparcia, złączyli się z Karolem XII królem szwedckim, gdy ten do Polski wkroczył. August II przez osobiste z domem austryackim stosunki potrafił wyzwolić solne zupy wielickie, a w czasie gdy Turcyja pokój w Karłowicach 1699 zawierala, przez ten pokój odzyskać Kamieniec podolski. Mnie-mał August II, że mu równie łatwo będzie odzyskać Inflanty, ile że Karol XII król szwedcki, bardzo był młody i niedoświadczony. Zmówił się przeto z Rosyją i Danią i razem Szwecyi wojnę wydali. Karol XII z niezmierną szybkością pobiwszy Duńczyków, pokonał Rosyjan, spędził i Sasów od Dźwiny 1701, a wpał do Litwy i do Polski.

### *Wojna szwedcka.*

193. Nikt tu z nim wojować nie myślał, bo August II sam tylko z Sasami, bez dołożenia się szlachty, wojnę rozpoczął: a zatem, Karol XII mały odpór znaj-

dował. Zajął Warszawę; pod Klissowem pobił Augusta II; Kraków zajął. W Polsce pozawiezywano konfederacye: sandomirską na stronę Augusta II; a wielkopolską za przywodem primasa Radziejowskiego 1704 na stronę Karola XII. Karol XII, kazał obrać królem Stanisława Leszczyńskiego wojewodę poznańskiego. Wyparłszy Augusta II do Saxonii, tam go pokojem Altransztadzkiem, do złożenia korony i uznania Leszczyńskiego królem przymusił. Dokonawszy tego Karol XII, ruszył z Saxonii przez całą Polskę przeciw Rossyi, która się była aż pod Grodno podemknęła. Pod Puławą 1709 na głowę od Rosyan pobity. Zatem August II, wraca do Polski i z pomocą Rosyi, Szwedów i ich stronników pokonał. Lecz nowe rozterki nastąpiły. Domagano się ustępu wojsk saskich. Tym końcem konfederacya Tarnogrodzka zawiązaną została. Rosya chciała pośredniczyć. Stanęły nareszcie umowy, przez sejm niemy 1707 zatwierdzone. Niemym nazwany, bo nietylko że trwał niezmiernie krótko, ledwie godzin kilka, ale nadto w milczeniu ugodę tylko odczytano. Sasi ustąpili, i Piotr wielki swych Rosyan 1720 wyprowadził z Polski. Ze Szwecyą August II pokój 1720, 1723 zawarł.

*Polska klęskami ponękana.*

194. Niebierzcie mi za złe i nie miejcie do mnie żalu moje kochane dzieci, żem wam tak wiele okropnych rzeczy napowiadał, żem ze zwycięstw za Zygmunta III odnoszonych, smutne skutki wskazał, żem zaledwie wzmiankował o wyprawie Sobieskiego pod Wiedeń, która Austrii a nie Polsce pożytek przyniosła, żem niepokoju za Sobieskiego wydarzonych namienić nie zapomniał: bo miłość prawdy niedozwała tajić przed wami tak bolesnych zdarzeń. Najobszerniej wam określiłem, pełne nieszczęść Jana Kazimirza pa-

nowanie, i dalsze klęski policzył: bo to wszystko niesłychanie wpływało na upadek Polski, która już wówczas chyliła się do upadku; a w owe też czasy niedoli, w owe czasy, w których wykroczenia rzeczypospolitej szkodę przynosiły: cnoty narodowe tym więcej na szacunek zasługują. Ciężkie to były klęski i skutki z nich oplakane. Patrzcie na krajobraz pod liczbą 11: widzicie na nim główne drogi szweckie i kozackie, którymi po całej Polsce krążyli i zniszczenie roznosili. A prócz tych głównych, i w prawo i w lewo, i małemi rozbiegali się drogami, i domowe też niepokoje Polskę i Litwę niszczyły. Działo się to od początku panowania Jana Kazimirza do sejmu niemego, w przeciągu nie więcej lat 70 (od 1648—1717). Widok ten, przypomina wam umniejszenie, opustoszenie kraju, osłabienie narodu i jego błędne postępowanie.

*Nieczynność Polski. Dyssydentów niechęcenie.*

195. Od sejmu niemego przez ciąg panowania Sasów, Polska nieczynną była. Niema nic w tém dziwnego. Uratowała się za Jana Kazimirza, ale po tylu klęskach, w prawdziwej leżała niemocy. Jak człowiek ciężko chory, gdy mu gangrenę wykroją, albo nogę utną, albo po ciężkiej gorączce, leży osłabiony: tak schorzała Polska, po tylu srogich cierpieniach, prawdziwie odrętwiała i beczynną się stała. Niewiele tylko znamienitszych, a zawsze nieszczęsnych wypadków, przytaczać można. Za Augusta II, 1721, podrażnieni Torunianie, poburzyli się. Za to wyrokiem sejmu surowo karani i niewinny ich miasta prezydent ścięty. Zdarzenie to przypomniało Polskę Europie, i wszędzie przykre czyniło wrażenie. W czasie bezkrólewia po Augustacie II, sejm konwokacyjny 1733 uznał dyssydentów za niezdolnych posiadać urzędu. To prawem

określał, co już w skutku od niejakiego czasu było: ale taka ustawa, odejmowała nadzieję dysydentom, aby się mogli wyrozumiałości od rodaków swoich doczekać.

### *Stanisław Leszczyński.*

196. W czasie bezkrólewia, uchwalono zgodnie obrać Piasta na króla, to jest z pomiędzy siebie rodaka. Cnoty Stanisława Leszczyńskiego, w czasie jego niedoli, stawały się lepiej poznawane, ile gdy Ludwik XV poślubił sobie córkę jego. Na Leszczyńskiego tedy obróciły się wszystkich oczy, i Leszczyński królem obrany został. Lecz dwory Wiedeński i Petersburgski nieradzi byli widzieć na tronie polskim teścia, a zatem sprzymierzeńca króla francuskiego, przedsięwzięły więc zapobiec temu. Na wiadomość że wojska rosyjskie do Polski wkroczyły, kanclerz Michał Wiszniowiecki, z dwoma województwami, a za nim Hoziusz biskup poznański i różni panowie, usunęli się za Pragę i wsparci od wojska rosyjskiego, ogłosili królem Augusta III, elektora saskiego. Lubo Leszczyński z Francyi pośpieszył do Warszawy, ale niezdążył się umocować. Przed następującym wojskiem rosyjskim usunął się do Gdańska, gdzie oblężony. Naród osłabiony, niemógł go utrzymać, francuskie posiłki były niedostateczne. Leszczyński z Gdańska oblężonego, wśród niebezpieczeństw przebrany, uszedł. Jego stronnicy pokonani. Wiele domów przy tem zdarzeniu podupadło. O Leszczyńskiego Francya z Austryą nad Renem wojnę rozpoczęła. Trwała ta wojna krótko, a nie Polsce nieprzyniosła. August III, utrzymał się przy królestwie, Leszczyński został przy tytule królewskim, a w dożywocie Lotarynią otrzymał, gdzie po ojcowsku panując, czule u Lotaryńczyków cnot swoich wspomnienia zostawił.

*August III.*

197. Za Augusta III, wygasł dom Kettlera w Kurlandyi. Po nim byli książęta jakich Rossya osadzić na księstwo chciała albo pozwoliła. Wreszcie pokój był w Polsce. Dowiadywała się tylko Polska o wojnach postronnych przez przemarsze wojsk cudzoziemskich przez Polskę na wojnę idących i z wojny wracających, oraz przez furazowanie, werbunki i fałszywą monetę, którą był Fryderyk II, wielkim nazwany król pruski na Polskę nasał. Wszakże Polska nazywała się za Sasów szczęśliwą. Powtarzano, że za Sasa popuszczaj pasa. Powtarzano że Polska jest jak karczma zajezdna, do której lada kto wpadłszy, może narobić chałasu i breweryi i dalej sobie jechać. Powtarzano że Polska nierządem stoi, że z tym jój dobrze i bezpiecznie. Sejmy niedochodziły przez veto bez końca zrywane. Ale na bankietach pijatyka i junackie burdy, były dowodem, że jest dostatek w domu i niebrakuje męstwa. Przy kieliszku o furazach i stratach zapominano. Patrzący na to, od obywatelstwa usunięci, albo w biedzie żyli, albo oszczędnie. Podówczas Polska była jak człowiek schorzały. Nieopuściły go bole, ale on do nich długim cierpieniem nawykł, i choć go boli, on odrętwiały już nieczuje, stępione ma czucie i nie wie o tém. Tak w Polsce i wieśniacy i mieszczenie i sama szlachta, już nieczuli swégo poniżenia, obelg i dolegliwości swoich. Jednakże to odrętwienie powoli odmieniać się poczynalo i swój koniec brało.

*Wyobrażenia monarchiczne w Polsce się krzewią.*

198. Z królem Leszczyńskim wielu Polaków udało się było do Francii i wielu go w Lotaryngji odwiedzało, nawet nie jeden, kosztem króla Leszczyńskiego w Lotaryngji wziął edukacją. Ci wszyscy wracając do

Polski, przynosili z sobą całe inne opinie i nowe wyobrażenia, wcale z miejscowemi niezgodne. Widzieli oni we Francji królestwo, gdzie równie jak i w Polsce był król. Ale w Polsce król był dożywotni, prezydował tylko rzeczypospolitój i sejmom czyli stanom, nawet władza jego wykonawcza była ścieśniona. We Francji król był monarchą dziedzicznym, samowładnym. Niebyło tam sejmów: a przy dworze królewskim, wszystkie władze i dostojności skupione. Otaczali króla ministrowie, książęta, hrabiowie, panowie, feldmarszałki, generałowie, wszyscy na jego usługi gotowi, od niego dostatkami i tytułami wynagradzani, od niego orderami i różnymi honorami zaszczytani. W Polsce tego niebyło. August II ścigany od Karola XII, ustanowił był order orła białego. Ten się utrzymał, bo już nikt opozycji niezałożył. Opinie nawet francuskie, tak dalece monarchiczne, swobodnie się pomiędzy krajowcami szerzyły, bo gmin szlachty w podupadłej oświacie narodowej odrętwiały, nie stawiał żadnej przeszkody, i swojej rzeczypospolitój i jój potrzeb nie znał.

### *Załuski i Konarski.*

199. Wielu obywateli uczuło potrzebę podniesienia światła w narodzie i do tego gorliwie się brało. Józef Andrzej Załuski, biskup kijowski z wielką usilnością i ogromnym nakładem zakładał bibliotekę. Obchodził się bez wieczerzy, posilając się kawałkiem sera, byle co miał dochodów na pomnożenie biblioteki obracać. Jakoż zebrał tak wielką, że nietylko dotąd żadnej na świecie prywatnej tak wielkiej niebyło, ale że stała się z największemi w Europie na równi. Bibliotekę tę uczynił publiczną, a z czasem narodową. Stanisław Konarski poświęcił się na ulepszenie edukacji. Był on pijarem i swoim kosztem założył konwikt dla szla-

chetnej młodzi w Warszawie. Walczył on z niesłychanemi przeciwnościami i przesądami, śmiało i nieustraszenie. Powstał na zepsuty gust w pisaniu, na zły metod edukacji, na nierząd w rzeczypospolitej, przeciwko veto i zrywaniu sejmów. Ponieważ między światłemi zgromadzeniami jezuitów i pijarów była naukowa emulacja, a zatem obudził żywsze ich ścieranie się; że się poważył nierząd rzeczypospolitej dotykać, obrażał szlachtę. Wszelako za jego staraniem, nietylko w szkołach pijarskich edukacja ulepszoną została, ale i w jezuickich i w innych poprawiana. Znowu starano się formować obywatelów. W tej poprawianej nauce szkolnej, także też wyobrażenia monarchiczne francuskie udzielały się narodowi polskiemu.

### *Książęta Czartoryscy.*

200. Różne pierwsze domy, poznawały jak dalece zepsuta była rzeczpospolita, o poprawie przemyśliwali. Ale w tej mierze poróżniły się ich zdania. Jedni naglej do naprawy postępować chcieli, inni powolniej. Jedni większych pragnęli odmian, inni nie tak wielkich. Do tego mieszała się chęć, osobistego przed innymi w usłudze ojczyzny figurowania. Michał kanclerz litewski i August wojewoda ruski, książęta Czartoryscy, zamysłali przed innymi przyspieszyć odmiany, i zamierzali rzeczpospolitę zamienić niejako w rządną monarchją. Czynili do tego niemałe przygotowania, wiedząc, że w Radziwiłłach i Potockich, i wielkiej massie narodu, wielkich doznają przeciwności. Niezrażeni przeszkodami, żeby początek przedsięwzięcia pewniejszy mógł wziąć skutek, szukali pomocy Rossji: co jeszcze więcej przeciw nim obruszało. Tymczasem umarł August III, i otworzyło się bezkrólewie. Wojska rossyjskie wkroczyły do samej Warszawy i aż za Wisłę zaszły.

*Konwokacya.*

201. Na sejm konwokacyjny, strony spreczne zebrały się zbrojno i sala obrad znalazła się napełniona ludem zbrojnym. Wedle przyjętego porządku, powinien być być otwarty przez marszałka poprzedniego ostatniego sejmu. Nim był starzec Adam Małachowski. Nie wielu się posłów zebrało i długo na Małachowskiego oczekiwano. Tymczasem Mokronowski poseł Bielski w imie nieobecnych posłów, przygotowywał protestacje i akt zerwania sejmu. Przybył oczekiwany Małachowski, a stanąwszy wśród izby, niepodnosił laski. Stanąwszy z opozycją przeciw poczynionym zabiegom, oświadczył, że unosi laskę, ponieważ widzi że prawa mocy niemają, i zaraz ruszył z miejsca od Mokronowskiego poprzedzany: przez tłumy postępując z sali i zamku ustąpił. Tym sposobem sejm we wszystkich prawnych formach zerwany został. Ale pozostała w sali partia mocniejsza, obrała Adama księcia Czarotoryskiego syna Augusta marszałkiem i zawiązała konfederację, która następną elekcją i odmiany w państwie dopełnić miała. Hetman Jan Klemens Branicki, Karol Radziwiłł i inni, którzy się z sejmu oddalili, widząc że się większym siłom oprzeć niemogą, kraj opuścili i do dalszych działań niebyli przeszkodą.

*Elekcya.*

202. Na elekcją, w zwykłym miejscu w polu między Warszawą i Wolą, zebrały się stany. Pośrodku stała ogromna szopa, pod którą zasiadał w swoim porządku senat. Blisko szopy, oznaczone było miejsce czyli koło dla posłów ziemskich, a dalej rozbite na wszystkie strony stały namioty, pod którymi szlachta z województw przybyła województwami się umieściła, a z nią i deputowani od siedmiu miast głównych. Cały

obręb pola opasany rowem i wałem, miał trzy bramy do wnijscia: od wschodu dla Wielkiej polski, od południa dla Małej polski, od zachodu dla Litwy. Po nabożeństwie rannym u fary w kościele Ś. Jana w Warszawie, prymas w czasie bezkrólewia miejsce króla trzymający, poprzedzony swym dworem, prałatem, który przed nim konno krzyż trzymał i jednym z kasztelanów marszałkiem dworu swojego, w poszóstnej karecie jechał na pole elekcii. Za nim senatorowie, posłowie i rycerstwo, ze stósownym przepychem: wszyscy zajęli miejsca. Wiadomo już było, że dwory Petersburski i Berliński, zalecają do tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego stolnika litewskiego. Przyjaźń jego ojca z królem Leszczyńskim, związki z domem Czarotoryskich, gdy się z siostry Michała i Augusta rodził, a nadewszystko zalecenia dworów, były mocne pobudki, dla których na polu elekcii życzenia powszechnie na niego przyzwały. Primas odśpiewawszy wezwanie ducha świętego, rozpuszcza senatorów i posłów do województw, które z pod namiotów wystąpiwszy, stoją pod swemi chorągwiami skupione. Po czém prymas siadł na konia i objeżdżał w koło województwa, pytając kogo chcą mieć za króla. Jednogodnie województwa wszystkie na Stanisława Augusta wotowały, albo na niego przyzwołyły. Zaczem prymas mianował nowo obranego, a marszałek wielki koronny u trzech bram ogłosił. Poczém pieśń, do ciebie Panie, odśpiewano. W kilka dni potém, Stanisław August pakta konwenta zaprzysiągł i na koronacją się gotował.

### *Ustawy, zgoda.*

203. Na sejmie koronacyjnym, ustawy sejmu konwokacyjnego bez króla uchwalone, wespół z królem, potwierdzone zostały. W nich rzeczpospolita przyzna-

wała tytuł, które dotąd zaprzeczała, królewski Prusom, imperatorski Rossii; ścieśniała władzę hetmanów i marszałków; ścieśniała cokolwiek moc sejmowego veto, zapewniła królowi cokolwiek obszerniejszą władzę wykonawczą. Na sejmie koronacyjnym nadano familii królewskiej, tytuł książęcy. Król wkrótce ustanowił order świętego Stanisława i dwór jego bardzo był świetny. Szkołę kadetów założył; ludwisarnią do lania armat, i odnowił bicie pieniędzy. Panowanie jego, bardzo się pięknie rozpoczęło. Jan Klemens Branicki hetman, powrócił do kraju i prywatnie w Białymstoku osiadł. Inni przy elekcii królowi przeciwni, powrócili także i króla uznali. Lecz niedługo tego było. Krótka pogoda, zapowiadała groźniejsze burze. Mnożyło się przyczyn niezgody, która zawichrzyła panowanie Stanisława Augusta.

### *Konfederacie. Radomska.*

204. Dwory Petersburski, Berliński i inne, podały żądanie, aby dysydenci w Polsce do dawnych praw i swobód swoich przywróceniu byli. Na wyraźne żądanie księcia Repnina posła rossyjskiego, konfederacja książąt Czartoryskich rozwiązana została, veto do całej prawie mocy swojej wrócone zostało. Dyssydenci niektórzy nie mogąc praw swych odzyskać, tworzyli pod wpływem dworów ościennych, konfederacie. Stanisław Brzostowski i wielu królowi i Czartoryskim mniej przychylnych, także też wiązali konfederacie, którym Rossia opiekę ofiarowała. Książę Karól Radziwiłł dał się uwieść namowom Stanisława Brzostowskiego i powróciwszy do kraju wiązał się z konfederatami. Książę Repnin dokazał, że wszystkie konfederacie, jakożkolwiek sprzecznych celów, połączyły się w jedną i utworzyły konfederacją Radomską pod ła-

skami Radziwiłła i Brzostowskiego. I to jeszcze książę Repnin wyjednał, że konfederacja Radomska przyjęła gwarancją Rossii i że do niej sam król Stanisław August przystąpił. Konfederacja ta złożyła sejm w Warszawie, na którym okazał się potężny opór w sprawie dyssydentów, w skutku czego, Kajetan Sołtyk biskup krakowski, Józef Andrzej Załuski biskup kijowski i Wacław Rzewuski wojewoda krakowski z synem Serwinem jako główne przeszkody z Warszawy do Rossii wywiezieni zostali.

### *Konfederacja Barska.*

205. Ten odmęt niezgody, który trapił i dwór królewski i w rozlicznych konfederacjach cały kraj: stał się pobudką do nowych konfederacji, które ciężki krwi rozlew za sobą pociągnęły. Narzekano na zawody, narzekano na króla, narzekano na znieważenie praw i wolności. Tworzyły się konfederacje przeciw wpływowi cudzoziemców, za niepodległością Rzeczypospolitej i za religią. Najznamienitsza z tych była konfederacja Barska. Do niej wszystkie inne przystępowały i srogą wojnę z Rosją prowadziły. Duszą konfederacji byli Puławscy, nadewszystko Kazimirz i Adam Krasieński biskup Kamieniecki. Biegał biskup po dworach europejskich szukać dla Polski wsparcia: lecz bardzo niedostateczne uzyskał. Wszystkie państwa były dawnemi wojnami znużone. Stanowisko ich polityczne ostatecznemi traktatami tak zmienione że Francja w ścisłej z Austrią była przyjaźni. Austria trzymała w trudnych dla konfederaków przypadkach, granice swoje otworzone, gdzie się chronić mogli, do Węgier lub na Szląsk. Francja niedostateczną pomoc prywatnie dostarczała. Turcja do wojny z Rosją wyciągnięta, krótko i nieszczęśliwie wojując, nie wielkim dla konfederatów była wsparciem.

*Wojna. Puławscy.*

206. Działania wojenne konfederacji Barskiej, po całej rozciągały się Polszcze i Litwie. Wojska Rosyjskie osłaniały stolicę i niedopuszczały zetknięcia się konfederatów z wojskiem narodowym. Wojna się toczyła: konfederacji z Rosją; niećwiczonych w boju konfederatów, z porządnym rossyjskim wojskiem: toczyła się różnym szczęściem. Kazimirz Puławski najdzielniejszy i najdlużej działał. Potracił on ojca i braci. Ojciec jego Jozef, wpadł był w podejrzenie i przez samych konfederatów więziony, w więzieniu umarł. Wiadomość o tém przeniknęła Kazimirza boleścią, zapaliła go do dzielniejszego działania, aby własnym postępowaniem ojczyznę o prawości skrzywdzonego ojca przekonał. Dotrwał on do końca, i kiedy słabiała konfederatów sprawa, on do ostatka Częstochowy bronił. Do osłabienia konfederacji przyczyniło się nie mało niepomyślne porwanie króla.

*Porwanie króla.*

207. Konfederacja za sprawą sekretarza swego Bohusza, ogłosiła tron wakujący, a niejaki Strawiński, w Warszawie na zamku, wręczył królowi Stanisławowi Augustowi pozwy, aby się przed konfederacją stawił. Tenże Strawiński, ułożył zamysł porwania króla i uzyskał pozwolenie na to Kazimirza Puławskiego pod warunkiem, aby życie królewskie było zabezpieczone. Przysięgami zapewniał Puławskiego Strawiński, że nie miał zamiaru na życie króla nastawać, bo niechce się dopuścić w dziejach polskich nieznanego przestępstwa. Dobrawszy więc na wszystko gotowych towarzyszków, zasadził się na króla w Warszawie przy ulicy miodowej i gdy król z wieczornej zabawy od wuja swego księcia Michała Czartoryskiego do zamku przy pocho-

dniach wracał, z ulicy elektorálnej wypadł i uderzył na karetę przed kapucyńskim kościołem. Król wśród strzałów, wymknął się z karety, dopadł do bramy dziedzińca pałacu księcia Michała świeżo zamkniętej i potężnie a nadaremnie pukał. Z pod téj bramy pochwycili go konfederaci, pomiędzy konie wzięli za wały i za rosyjskie czaty nie bez szwanku uprowadzili. Różnemi zdarzeniami, a nadewszystko z powodu niezmiernie ciemnej nocy, pogubili się konfederaci i rozpierchali tak, iż przy królu sam tylko Kuźma pozostał. Ten się dał przekonać królowi, że zmienił postanowienie i króla do pobliskiego młyna na bezpieczniejsze przeprowadził miejsce, z kąd król tejże nocy na zamek powrócił. Zdarzenie to ostudziło wielu konfederatów, na konfederacją wielkie skargi ściągnęło.

### *Kordony. Sejm delegacyjny*

208. Było to wtedy, kiedy dwory obce opuszczały konfederacją, a ościenne trzy mocarstwa postanowiły dać koniec kilkoletniej wojnie i ścieśnić Polskie granice. Austria i Prusy pod pozorem powietrza, wyciągnęły głęboko w Polskę kordony swoje i ogłosiły swe prawa do różnych ziem polskich. Co pozostawało pod bronią konfederatów rozpierchli się po świecie. Kazimirz Puławski z Częstochowy zniknął, udał się do Ameriki, gdzie w boju poległ. Ze wszystkich konfederatów, jeden tylko Zaręba żałował swego postępowania. Zwolany był sejm 1773: miał o podział kraju z mocarstwami się ułożyć. Zebrał się bardzo nieliczny. Przy otwarciu sejmu zamiast elekcji marszałka jak pospolicie podług prawa bywało: Adam Poniński oświadczył że bierze łaskę marszałkowską. Przeciw temu, stawiło zaciętą opozycją, kilku posłów litewskich, Rejtan, Korsak i inni. Wszakże nie mogli zapobiec aby konfederacja sejmowa zawiązaną być nie miała. Ta zacię-

tych sądziła i z sejmu oddaliła. Z tego sejmu naznaczona delegacja, dopełniła sejmowych działań.

*Pierwszy podział. Ustawy.*

209. W pierwszym podziale: Prusy wzięły Prusy królewskie prócz Gdańska i Torunia, które miasta jeszcze przy Polsce pozostały, wzięły oraz część Wielkiéj polski koło rzeki Noteć; Austria wzięła Rus czerwoną z częścią Podola, i część Małopolski po Wisłę; Rossia zaś Połock, Witepsk i Mścislaw po Dniepr i Dzwinę. Na tymże sejmie delegacyjnym, ustawami umocowane liberum veto to jest wolne zaprzeczenie, królewska władza ścieśniona, do boku królewskiego dodana rada nieustająca. Tę konstytucję rzeczypospolitęj gwarantowała Rossia, a całość rzeczy pospolitęj, wszystkie trzy ościenne dwory. Na tymże sejmie ustanowiona kommissia edukacyjna, która niezmiernie dla kraju pożyteczną była. Ponieważ niedawno zakon jezuitów skasowany został, a zatył z nim razem liczne upadły szkoły, a ogromny ich majątek, stał się publiczny. Fundusze te pojezuickie, zostały przeznaczone na edukacją, a niemi i samęj edukacji kierunek powierzony osobnej magistraturze, kommissii edukacyjnej.

*Pokój. Przemysł się podnosi i ekonomika.*

210. Od upadku konfederacji Barskiej i sejmu delegacyjnego, pokój nastał. Lubo wojska rossyjskie Polskę opuścili, wszelako Polska została w podległości Rossii i nic bez pozwolenia Rossii czynić nie mogła. Lecz w politycznych tylko krokach Rossya Polskę krótko trzymała, a pozwalala, nawet zupełną nie raz zostawiała swobodę w tym wszystkim, co do ulepszenia bytu narodu i kraju przyłożyć się mogło. Polska tedy swój stan poprawiała. Znalazły się różne przedsięwzięcia, aby jęj handel, przemysł i rolnictwo

ożywiać. Powstawały banki, różne projekta i przedsięwzięcia handlowe, kopano kanał ognińskiego i muchawiecki; powstawały niektóre fabryki i rzemieślników liczba nieco się pomnożyła. Tyzenhaus podskarbi królewski w Litwie wielkie rękodzielnie zakładał. Wielu znamienitych obywateli, zapewniając własność poddanym swoim, ich stan polepszali i swobodę im zapewniali. Był to piękny dla reszty szlachty przykład, a wiele na zamożność kraju wpływać mogący. Ale nie zaraz to uprzedzonych przekonało. Kiedy było potrzeba prawodawstwa cywilnego i kriminalnego i projekt do niego wygotował Jędrzej Zamojski mąż z wielkiej duszy i obywatelstwa swego znajomy: wtedy znaleźli się tacy, co podniecili na niego wrzaski i na sejmie projekt jego bez roztrząsania odrzucili, ponieważ w projekcie swym prawodawca żądał, aby poddani chłopi powszechnemu prawu, podobnie jak szlachta podlegali.

### *Światło, obyczaj.*

211. Powoli jednak, rozmaite uprzedzenia, zacieśniały się; zabobony w śmiech obracane były; światło w narodzie się krzewiło. Widać to było w całym postępowaniu obywatelskim. Zbytek napoju stawał się rzadszy; niedopuszczano się burd jak dawniej; w życiu mnożyła się pewna swoboda. Starsi nie wymagali od młodszych zbyt ostrego wymusu i uniżoności, przestawali na przyzwoitem uszanowaniu. W kompaniach, do narodowego toku, przybyła pewna maniera. Uważano że francuszczyzna nieprzestaje mieć wielkiego na naród Polski wpływu. Ale jak we Francji smak i gust we wszystkim postępował, tak i w Polsce się działo. Zarzucano strój staropolski, coraz więcej surdutów i fraków używać poczynano, ale te były lżejszego niż dawniejsze kroju. Kobiety porzuciły rogó-

wki i ciężkie ubranie, lżejsze, wygodniejsze i stósowniejsze wzięły sukienki i stroje. Wszystko było prościej i naturalniej. Dbano więcej niż dawniej o umeblowanie mieszkania. Meble gładszym krojem bez tak wielkich jak dawniej wykętasów, z jednostajnego drzewa, a co najpiękniej z mahoniowego. Pojazdy z modą też francuską krój odmieniały, kolaski, karety; pudła w nich coraz lepiej robione były, a resory upowszechniające się przydawały im wygody: wreszcie coraz łatwiej było pojazdy nabywać, dla tego stawały się pospolitszemi. Na wszystkie te odmiany i lepszy gust, niezmiernie wpływał dwór i sam Stanisław August.

### *Dzieje krajowe i język polski.*

212. Król miłośnik nauk i światła, stawał się nie-małą podniętą do rozszerzenia poloru i gustu. Lubo francuski obyczaj mieszał się do narodowego, lubo wiele dzieł francuskich czytano: wszelako narodowość i język narodowy były każdego obywatela najulubieńszym przedmiotem. Rozpoznawano rzeczy narodowe i król pragnął aby dzieje narodowe wypracowane były. Dla tego Naruszewicz począł historją polską pisać. Bardzo wielu pisarzy było, co się dziejami narodowemi trudnili. W potocznem języka polskiego użyciu, zaprzestano jak dawniej mieszania łaciny albo francuszczyzny, mówiono czysto po polsku, tak na dworze u króla jak w kompaniach obywatelskich. Język pod piórem utalentowanych a licznych pisarzów, nabywał poloru i gładkości. Było wielu poetów: Krasicki i Trembecki. Na sejmach wyborną przemawiano polszczyzną i urzędowe pisma dobrą były pisane polszczyzną; po szkołach, nauki wykładane były w narodowym polskim języku. Uczono łaciny ale lżejszym i pożyteczniejszym sposobem, a przytém dawane były wszelkie nauki. Komisja edukacyjna, szkoły świeckie zakładała. Znajdu-

jąc pomoc w gorliwym zgromadzeniu księży pijarów, wskazała plan edukacji, w którym na celu było kształcić obywatelów krajowi pożytecznych. Jakoż coraz więcej wychodziło ludzi pięknie usposobionych do posług Rzeczypospolitej. Polska siła i czucia nabierała i do nowych gotowała się usiłowań.

### *Stosunki polityczne mocarstw.*

213. Zdawało się że imperatorowa Katarzyna II, ma jakieś zamiary na Turcję. Żeby się z nią widzieć król Stanisław August jeździł do Kaniowa, i powróciwszy, stawiał posąg Jana Sobieskiego na koniu Turków traktującego: zdawało się jakoby pragnął do wojny z Turcją należeć. Ale aby Polska z Turcją wojowała, było rzeczą niepodobną, gdy w trwałym z Turcją zostawała pokój i nie miała najmniejszej do zrywania jego przyczyny. Rossja zaś toczyła wojnę ze Szwecją i z Turcją. Wzrost Rossji począł zwracać uwagę niektórych dworów. Prusy i Anglja zamierzały położyć tamę i zachęcały Polskę aby do tego przystąpiła i zerwawszy traktaty z Rossją, uwolniła się od gwarancji i niepodległość odzyskała.

### *Sejm czteroletni.*

214. Właśnie nadchodził czas sejmu 1788 roku. Otwarty pod laską Stanisława Małachowskiego i Kazimirza Sapichy, zawiązał, dla zabezpieczenia obrad swoich konfederacją sejmową. Na nim pokazały się rozerwane zdania. Król i wielu panów byli zatém aby z Rossją niezrywać. Lecz po jakimś czasie, król opuścił swe zdanie i ściśle się ze stroną liczniejszą a na sejmie przewagę mającą połączył, tak, iż powtarzano król z narodem a naród z królem. Z Prusami traktat zawarty został i w przypadku potrzeby, pomoc od Prus przyrzeczona. Została jednak

w sejmie partia Branickiego, niechcąca związków z Rosją opuszczać: ta składała opozycją. W takim położeniu rzeczy działania sejmowe niezmiernie przewlekane były, gadaniny mnożyły się, wprowadzone były uboczne mniej ważne przedmioty, a tak nietylko się czas marnował i sejm na lat kilka przeciągnął: ale dopełnienie nawet ustaw, utrudzone było. Najdowodniej się to okazało na wojsku. Uchwalono 100,000 wojska, a niemożna go było ani 60,000 zebrać, i to w potrzeby wojenne zostało niedostatecznie opatrzone.

*Ustawy, tron dziedziczny, podwójni posłowie.*

215. Żaden sejm tak długo w Polsce nie trwał bo ciągle lat cztery, a wszystkie inne po kilka tygodni, albo po kilka dni. Żaden sejm tak wiele rzeczy nieuchwalił. Z tąd ten sejm, czteroletnim i wielkim nazywa się. Na nim podatek dziesiątego grosza ze szlacheckich dóbr ziemskich ustanowiono; na nim liberum veto uchylone; a zatym, wszelakie konfederacie uznane za niepotrzebne; na nim roztrząsane pytanie, czy tron ma być dziedziczny i kto ma po Stanisławie Augustie panować. Tak ważna, a dotychczas z taką troskliwością broniona przez szlachtę prerogatywa, na sejmiki pojedynczych ziem i powiatów odesłaną została. Właśnie dwa lata upływało od czasu jak się sejm rozpoczął, wedle przepisów tedy inny powinien się być zebrać. Tym końcem sejmiki zbierały się, aby obrać posłów na sejm zwyczajny. Na tych sejmikach 1790, o następstwie i o tronie dziedzicznym decydowan. Dawniej téj materii niegodziło się tykać: tak szlachcie szło o ten jój przywilej: ale tak się wyobrażenia odmieniły tak do monarchii skłoniły, że powszechną zgodą na wszystkich sejmikach tron dziedziczny uchwalono, a elektora saskiego, wnuka Augusta III, następcą po Stanisławie Augustie obrano. Posłowie nowo obrani

zjechali się do Warszawy i połączyli się z sejmującymi posłami. Tym sposobem, w podwójnym składzie posłów sejm dalej swe czynności pomykał.

### *Ustawa rządowa.*

216. Najważniejsza sprawa była ogłoszenie i przyjęcie konstytucji, którą nazwano ustawą rządową. Według niej: tron dziedziczny; religia katolicka panująca, zapewniona jednak wolność różnowiercom; obwarowana całość praw szlacheckich, stan miejski do szlacheckiego zbliżony, miał swoich deputowanych na sejmy, wiejski pod opiekę prawa wzięty aby wolność osobista wieśniakom zapewniona była. Prawodawstwo jest przy sejmach. Sądownictwo niepodległe. Inne władze wykonawcze poruczone królowi, któremu dodana rada z ministrów i primasa złożona, strażą nazwana. Ustawa ta tylko co lat 25 mogła być odmieniana, lub poprawiana. Ustawa ta ogłoszoną została na dniu 3 maja 1791. Zaraz król zaprzysiągł i z królem obie izby do kościoła Ś. Jana ruszyły i zaprzysięgły. We dwa dni potem, 5 maja, jeszcze raz do rozwagi wzięta, a wtedy nawet, bardzo mała liczba przeciwnych, przyjęła ją. Tak jednomyślnie na sejmie uchwalona, miesiąc dziewięć zostawiona była narodowi do rozwagi, tak iż każdy przez miesiąc dziewięć mógł się w niej rozpatrywać i ją poznawać. Dopiero po dziewięciu miesiącach, zwołane były sejmiki na sposób sejmików relacyjnych, na których ziemiom i powiatom, ich posłowie sprawę z czynności sejmowych zdawali. Na tych zwołanych sejmikach wszędzie ustawa ta przyjęta i zaprzysiężona. Król Pruski uznał ją i pochwalał, i różne dwory uznały.

### *Konfederacja Targowicka.*

217. Lecz opozycja szukała środków obalenia tej ustawy rządowej. Szczesny Potocki przemyślał jakby

ocalić złotą wolność szlachecką wywroconą przez tę ustawę. Wspólnie z nim niektórzy panowie a mianowicie Franciszek Xawery Branicki i Seweryn Rzewuski, szukali w tym celu wsparcia u dworów zagranicznych, błagali pomocy u imperatorowej Katarzyny II, z którą traktaty Polska pozrywała. Zawiazali konfederacją Targowicką 1792, a na wsparcie téj konfederacji wojsko rossyjskie do Polski i Litwy wkroczyło. Król Stanisław August miał sobie nad Polskim wojskiem poruczone dowództwo i temu cofać się kazał. Stanęło u Buga. Od niejakiego czasu zmieniły się stosunki polityczne między mocarstwami i król Pruski swój pomocy Polsce odmówił. Samo sobie zostawione wojsko Polskie, wyglądało przybycia króla Stanisława Augusta, ale niewyjeżdżał. Stanowisko u Buga długo spokojnie być nie mogło. Rossianie usiłowali przejść tę rzekę. Pod Dubienką bitwa okryła sławą Kościuszkę: ale Rossianie Bug przeszli. Król zawsze miał wyjechać do wojska. Wyjechał za Pragę i wrócił do stolicy. Ogłosił pospolite ruszenie, a w niewiele dni potem dopełniając żądania imperatorowej, i w imieniu swoim i wojska do targowicy przystąpił. Rossianie do Warszawy weszli. Targowicka konfederacja objęła rząd i ogłaszała swoje sancita, to jest dekreta i rozkazy.

### *Drugi rozbiór. Sejm Grodzieński.*

218. Po ogłoszonych manifestach przez oba dwory sąsiednie, wkroczyły wojska Pruskie. Prusy zajęły część kraju, resztę Wielkiéj polski i niektóre pobliskie ziemie, Rossianie przez środek Litwy i Wołynia granicę zaboru wytknęli. Z reszty kraju, który Polską miał pozostać, do Grodna zwołany był sejm, który oddzielną od Targowickiej zawiązał konfederacją: owszem targowicką rozwiązał i jój sancita kassował. Wiele ustaw

uchwalił. Rozbiór zatwierdził a nakoniec i ustawy sejmu czteroletniego skassował. Z tego sejmu najwięcej działaniu jego przeszkadzający: Szymon Szydłowski, Krasnodębski, Mikorski i Skarżyński, mazowieccy posłowie byli usunięci.

### *Polska schorzała.*

219. Człowiek schorzały nieprędko do zdrowia przyjść może, nieprędko siły odzyskuje, a zrywając się z łoża bezsilny, często w cięższą odpada chorobę albo zgon sobie przyspiesza. Toż samo poniekąd o Polsce powiedzieć można. wysilająca się, coraz mniej ziemi posiadała, coraz mniej ludności, coraz mniej dochodów, coraz mniej wojska miała, a i to które jęj pozostało, w części miało być zwinięte. W tych czasach wielu obywateli na fortunach swoich podupadało, różnymi klęskami dotknięci. Bankructwa, upadek kredytu i wartości ziemskich majątków, przyczyniły się do podupadnienia. Lecz ci co zamysłili uczynić powstanie narodowe, niezważali na niedostatek sił materialnych. Obrócili się ich oczy na Kościuszkę. Tadeusz Kościuszko w szkole kadetów uczony, pierwszą praktykę wojenną miał aż w Ameryce. Sprawa pod Dubienką, lubo niekorzystna, jednak podniosła jego imie w kraju. Wzywany Kościuszko skłonił się do powstania.

### *Niedostateczne środki w powstaniu.*

220. Byszewski z Janem Henrykiem Dąbrowskim, nieskuteczne czynili poruszenia do powstania dążące. Dopiero Madaliński unikając 1794 r. zmniejszenia swęj brygady pomknął się z pod Ostrołęki pod Kraków i doczekał powstania w Krakowie. Tu wzięto za hasło, wolność, całość i niepodległość i wezwano za naczelnika Kościuszkę. Zwycięstwo pod Racławicami, przyspieszyło powstanie w Warszawie, na Żmudzi,

i w Wilnie pod dowództwem Jasińskiego; oraz różnych oddziałów wojskowych poruszenie, które się z różnych dalekich stron, wśród niebezpieczeństw przedzierały i łączyły. Z tym wszystkim siły wojskowe były bardzo małe i zasoby wojenne i oręż niedostateczne. Pospolite ruszenie w szlachcie od wieku zaniedbane, nie miałooby skutku. Niedostatek wojska zastąpić mieli wieśniacy pikami i kosami uzbrojeni. To wzbudzało narzekanie, że lud od roli odrywa się. Byli co wszystko w tym trudnym razie poświęcili i wielkie znoszono dla ojczyzny ofiary; ależ więcej było, co albo w niemożności byli podzielania tego w imię narodu uczonego powstania, albo dla niego byli oziębli i jemu niechętni.

*Los się waży. Niejedność wicherzy.*

221. Pod Szczekocinami Kościuszko poniósł klęskę, a dowiedział się że miał sprawę, nie tylko z Rosjanami ale i z Prusakami. Krakowa utrzymać się nie udało, od Prusaków zajęty, a w polu działania poczęły się ścieśniać pod Warszawę, ponieważ ta, od Rossian i Prusaków obleżoną została. Dociskał już obleżonych wielki niedostatek, gdy wielkopolskie Mniewskiego powstanie, wsparte przez Jana Henryka Dąbrowskiego i Madalińskiego odciągnęło z pod Warszawy króla Pruskiego z całym jego wojskiem. Lecz już wówczas nowe siły rossyjskie z dala postępowały. Tymczasem w stolicy więcej jak w Wilnie poczęły się objawiać stronnictwa. Lud podburzony był przeciw uwiezionym za postępowania polityczne. W skutek tych poburzeń nastąpiło za wyrokiem lub bez wyroku wieszanie. W takich chwilach burzliwych, nikt niebył pewny życia swojego. Burzliwa partia do gwałtowności skłonna, co lud poburzała, przybierała nazwisko hugonistów, akoby na ich czele stał Hugo Kollątaj w najwyższej

radzie zasiadający a do gwałtowniejszych kroków pochopniejszy. Kościuszko powściągał te gwałtowności i wiele miał z tego powodu strapienia.


### *Trzeci rozbiór.*

222. Tymczasem Wilno niedostateczną obroną mającą Rossianie zajęli. Suwarów Brześć przeminął, i zmierzał aby się z Fersenem połączyć. Kościuszko pospieszył aby temu zapobiec. Pod Maciejowicami od Fersena pobity ciężkimi okryty ranami, dostał się do niewoli. Suwarów zdobył Pragę, przez kapitulację zajął Warszawę. Wojsko Polskie upadłe na sercu, niknęło, ustępując pod Radoszycami i Końskimi, broń złożyło. Król wezwany do Grodna opuścił Warszawę, i w Grodnie 1795. 25 listopada w rocznicę koronacji swojej koronę złożył. Trzy sąsiednie mocarstwa tą resztą Polski 1796 podzieliły się. Pilica, Wisła, Bug i Niemen rozgraniczały ich; punktem zetknięcia trzech granic był na Podlasiu Niemirów. Polska z rządu mocarstw i narodów aż do imienia wykreśloną została. Tak chciała opatrzność. Stanisław August przeniósł mieszkanie do Petersburga, gdzie życie dokonał od imperatora Pawła jako król pogrzebiony.

### *Polacy pocieszeni.*

223. Cesarz Paweł łaską swoją uwalniając Kościuszkę i Polaków z niewoli, szczególniejszy wzgląd dla Kościuszki okazał, i chciał go pocieszać upewnieniem, że ojczyzna jego ma swój byt na kuli ziemskiej: nie może być narodem od siebie zależącym, ale może być szczęśliwą pod pieczę berła rossyjskiego, które jej język, wiare, prawa i zwyczaje zachowa. O zdarzeniach które polaków pocieszyły niepowiem. Nadto są to bliskie czasy, wieleby o nich było mówić: wasi ojcowie i krawni mają co o nich powiadać: od nich po-

słyszycie. W dzisiejszym rzeczy stanie, dawna Polska pod różnymi zostaje panowaniami. Pod każdym cieszy się różnymi przywilejami, pod każdym zapewnione ma sobie, naddziadów swych język i narodowość. Część jej składa dzisiejsze królestwo Polskie, w którym zkażkolwiek przybyły Polak w prawa obywatela polskiego wchodzić może. Błogosławcie dzieci pamięć tego co imie narodu i znaczenie jego dźwignął. Rozczytujcie się w dziejach dawniej Polski, znajdziecie w nich wiele błędów i wykroczeń jakie przodkowie wasi popełnili i wiele dobrego. Taki jest skutek wykroczeń, że za nie odpokutować trzeba. Dopuszczała to opatrność na Polskę, że za grzechy przodków przecierpiała. Korzystajcie dzieci z téj wielkiej nauki, i strzeżcie się błędów, w które przed wieki Polacy popadali. Ale razem poznawajcie cnoty przodków waszych, ile przywilejów sobie udzielonych godnie i wyrozumiale użyć umieli, ile krajom i rodakom w obywatelstwie i na urzędach pożytecznymi byli, ile wiernymi i powolnymi prawu i panującym; ile ich miłowali, a do narodowości i ojczyzny duszą i sercem przywiązani byli. Pomnąc na starodawne cnoty, w każdym dziś położeniu waszym, dopełnicie swych obowiązków, zdołacie się uzacnić i staniecie się pociechą dla współczesnych, a wzorem dla potomnych.



# Następstwo Królów

## i porządek téj książeczki.

	lata zgon	parag.		strona
		od	do	
Podania niepewne.....	—	1	10	1
Wstęp.....	—	11	17	8
Krakus i Wanda w Krakowie.....	—	14	—	10
Wizimirz w Pomorzu.....	—	17	—	12
Leszku i Popielowie w Polsce.....	860	17	—	12
<i>Pierwszy Perio</i> d od roku 860 do 1139 lat 280. <i>Polska podbijająca</i> . Panujący królowie Pia- stowie samowładni.....	—	18	50	13
Ziemowit.....	891	18	—	13
Leszek.....	921	18	—	13
Ziemonysł.....	962	18	—	13
Mieczysław.....	992	18	22	13
Bolesław wielki.....	1025	21	38	15
Mieczysław II.....	1034	39	—	27
Zaburzenie do 1040. Masław.....	—	40	—	28
Kazimirz restaurator.....	1058	41	—	29
Bolesław II. śmiały.....do	1080	42	43	29
Władysław Herman.....	1102	44	45	30
Bolesław III krzywousty.....	1139	46	46	32
<i>Period drugi</i> od r. 1039 do 1333 lat 200. <i>Lechia</i> <i>jest w podziałach</i> . Panujący książęta Piasto- wie z możnowładztwem.....	—	51	88	34
Władysław II.....	1148	53	—	36
Bolesław IV kędzierzawy.....	1173	54	—	36
Mieczysław III stary.....do	1177	55	—	37
Kazimirz sprawiedliwy.....	1194	55	58	37
Leszek biały.....do	1200			
Mieczysław III stary.....w	1200			
Leszek biały.....w	1201	59	—	39
Mieczysław III stary.....	1202			
Władysław laskonogi.....do	1205	60	—	39
Leszek biały.....	1227	60	64	39
Bolesław V wstydlivy.....do	1240			
Bolesław łysy.....w	1241			
Konrad.....w	1241	65	71	43
Bolesław V wstydlivy.....	1249			
<i>Mindowe</i> w Litwie 1263.....	—	70	71	46
Leszek czarny.....	1289	72	—	47
<i>Lutuver</i> w Litwie 1291.....	—	82	—	55

	lata zgon	parag.		strona
		od	do	
Henryk probus.....w	1290			
Władysław Łokietek i Waclaw.....				
Przemysław.....	1296	72	73	48
Władysław Łokietek.....do	1300			
Waclaw.....	1305			
<i>Witenes w Litwie 1315.</i>				
Władysław Łokietek.....	1333	74	88	49
<i>Gedymin w Litwie 1341.....</i>	—	82	83	55
<i>Period trzeci od roku 1333 do 1587 lat 250.</i>				
<i>Polska kwitnąca. Narody jednoczą się z Pol- ską. Panują Jagiełłonowie. Gminnowła- dztwo szlacheckie.....</i>				
Kazimirz wielki.....	1370	89	149	60
<i>Olgiard w Litwie 1381.....</i>	—	92	—	62
Ludwik.....	1382	94	—	63
Bezkrólewie i Jadwiga.....do	1386	95	—	64
Jagiello.....	1434	95	97	64
<i>Witowd w Litwie 1430.....</i>	—	96	97	65
Władysław III. warneński.....	1444	98	100	66
Kazimirz Jagiełłończyk.....	1492	99	112	67
Jan Albert.....	1501	113	—	75
Alexander.....	1506	114	—	76
Zygmunt I. stary.....	1548	115	121	76
Zygmunt II. August.....	1572	122	138	81
Bezkrólewie.....do	1574	139	140	96
Henryk Walezy.....w	1574	141	—	98
Stefan Batory.....	1586	142	149	98
<i>Period czwarty od roku 1587 do 1795 lat 200.</i>				
<i>Polska upadająca. Panujący królowie obie- rani: Wazowie, Piastowie, Sasi, Gminno- władztwo Szlacheckie arystokracją zawich- rzona.....</i>				
Zygmunt III Waza.....	1632	152	163	106
Władysław IV.....	1648	164	166	115
Jan Kazimirz.....do	1668	167	187	118
Michał Wiśniowiecki.....	1673	188	—	134
Jan III. Sobieski.....	1696	189	192	135
August II.....	1706			
Stanisław Leszczyński.....w	1709	193	196	137
August II.....	1733			
Stanisław Leszczyński.....w	1733	196	—	140
August III.....	1763	197	201	141
Stanisław August Poniatowski.....do	1795	202	222	144

## ABECADŁOWY POCZET

nazwisk i rzeczy w tej książeczce wspomnionych.

(liczba w nim, jest liczba paragrafów.)

### A

Achtyr 168., agnieszka 53., albert wójt 74., książę I. 117., książę II. 135., aldona 83., alexander wielki 5., jagieli. 112. 114., altranstadt 193., amerika 133., andruszow 174., anna aldona 83., jagiellonki 117. 137. 142., arianie p. socinianie, aristokracja 50. 58. 111. 120. 159., arquien 190. 191., artilleria 102., august II. 192. do 195. 198., august III. 197. do 200., austria, austriacki dom 117. 152. 153. 158. 162. 172. 190. 205. 208. 209. 222.; awarowie 13., axamit 103. 126.

### B.

Bachus 159., bałwochwalstwo 19. 20. 48., banki 210. 219., bar 205., barbara 123., baroni 84.; baśni 1., bai starni 13., batory p. stefan. batow 168., bela 66., bełz 101., berdysz 183., berło 27. 138., berwald 106., bezkrólew- 139. 140., białacerkiew 168., białygrad 103. 112., biały- stok 203., białozor 175., biesiady 25., biblioteka 199., bielochrobaty 15., biskupstwa, biskupi 7. 19. 26. 41. 50. 53. 55. 57. 67. 69., bławaty 103. 132. 181., bobola 156., boemia 14. bohusz 207., bojar 062., bolesław wielki chrobry I. 8. 21. do 38., śmiały II. 42. 43., krzywousty III. 45. 48. 52. 63., kędzierzawy IV. 48. 52. 54. 63., wstydlivy V. 65. 66. 71., łysy 67., mazowiecki ruski 82. 91., bona 120. 123. 124., bóty 183., bracia szlachta 120. 121., p. szlachta, braclaw 110., brandeburg 67. 73. 117. 127. 173., branicki jan klem. I. 178., bran. jan klem. II. 201. 203., bran-

xawery 214. 217.; brześć 110. 157. 162. 172. 222., brzesław 45., brzostowscy 191. 204., buczacy 110., buczacz 188., buda 90., budowy 28., budyszyn 29., bug 217. 222., bukowina 113., bulgarowie 15. 19., bułki p. chleb. bunty 18. 116. 165. 166. 167. 168. 217., buonakorsi 113., byczyna 152., bydgoszcz 162., byszewski 220.

### C.

Carogród 32. 33., cecora 163., charkow 168., chęciny 84. 86. 87., chełmińska ziemia 64. 102., chiwerowa borka 145., chleb 25. 77. 104. 184., chmielnicki 166. 167. 168. 174., choboty 103., chocim 163., chodkiewicz 154. 163., chrobacia 14. 15. 16., chrobry 8., chrześcijaństwo 16. 19. 20. 95., cła 131., condé 177. 188., conti 192., cyna 182., czapki 103., czaple piora 181., czapliński 166., czarniecki 171. 173. 174. 178., czartoryscy 135. 175. 200. 201., czary 137., czas 11., czech 3., p. czesi, czeladź 126. 182., czepek 183., czernichow 174., czerwińsk 100., czesi 3. 14. 19. 20. 23. 27. 30. 108., czesi zaciężni 102., częstochowa 171. 206. 208., czuprina 183.

### D.

Dąbrówka 20., dąbrowski 220. 221., dakowie 12., dalmatowie 15., dania 17. 63. 173. 192., daniel 62. 70. 71., dantiszek 105., d'arquier 190. 191., delia 126., d'enguien 177. 188., deputowani miast 155. 202. 216., dobra królewskie narodowe 114., p. starostwa, dobrziń 90., doroszeńko 180., dregwicze 16., drewlanie 16., dubienka 217. 219., duchowieństwo 38. 80. 94. 124. 142., p. biskupi, duńczycy p. dania, dimitr 160. 161., diwilin 161., dissidenci p. różnowiercy, disunia 157. 164. 168. 174. 195. 204., dywany 126., dziedziczny tron 59. 60. 82. 90. 134. 215., dziesiąty grosz 215.

### E.

Ekwipaże 126. 159. 212., edukacja 200. 212., p. szkoły, elekcja 139. 142. 150. 152. 188. 202., elektor brandeb. 172. 173., elek. saski 192., enguien 177. 188., ernest 139. 141.

### F.

Fajans 182., fersen 222., feudalne prawo 134., filozofia 186., firleje 116. 139., flotta 162. 163., frak 183. 211.,

francja 198. 205., fredro 177., friderik ces. 54., frid. II. 197., frizura 103. 183., futra 79. 126.

**G.**

Gąsawa 63., gasztold 111., gasztoldowa 123., gdańsk 63. 73. 74. 79. 103. 132. 133. 142. 181. 192. 196. 209., gedimin 82. 83., genealogia 51., gepidowie 13., getowie 13., giżanka 137., gliński 116., główszczyzna 85., gniezno 3. 17. 23. 24. 26. 73. 76., gołąb 188., gołyński 156., gonitwy 5., gonzaga 172. 176. 177. 179. 187., gopło 6., gors 183., gorzałka 104. 127. 184., gotowie 13., goworek 60., graf p. hrabia komes, grammatika 186., grobelne 131., grod 28. 29. 66. 86. 129., grodno 148. 193. 218. 222., gromada 36., grunwald 96., grifina 72., gryka 127., grzymalczyki 95., guśla 137., gustaw adolf 163., guzów 158., guzy 183., gwarcia 209. 213., gwardia 165.

**H.**

Haft 183., hadziacz 174. 180., hajduki 126. 182., halicz 62. 70. 71. 82. 91. 94., handel 32. 33. 78. 79. 103. 118. 131. 132. 133. 181., hanza 79., henrik sandomirski 48. 52. 54., henrik II. 27. 30., henrik glogowski 74., henrik brodaty 65., henrik pobożny 66., henrik probus 72., henrik walezy 139. 141., herbejtel 183., herby 3. 85. 96. 106. 138. 159., hetman 143. 146. 164. 204., hiszpani 133. 162. 163., hollendrzy 181., honor 186., horiń. 168., horodło 96. 110., hrabiowie 21. 28. 120. 165., p. komes, hunnowie 13.

**J.**

Jabłko 138., jadwiga 95., jadžwingi 71., jagiello 92. 95. do 100., jan albert 112. 113., jan kazimirz 166. do 187., janicki 105., jarmarki 131., jarosław 42. 61., jasiński 220., jedwab 77. 104., jezuici 145. 153. 156. 166. 168. 185. 186. 199., język polski ruski łaciński 125. 136. 155. 212., indigenat 165., indyjski towar 133., infima 186., inflanty 70. 128. 135. 145. 154. 163. 173. 192., inkwizycyjny sejm 153., jordan 19. 20., ismar 7., jurgielt 143., iwan wasilewicz 123. 143. 144., izasław 61. 62., izby sejmowe 107., izidor 100.

**K.**

Kadeci 203., kalisz 90., kallimach 113., kalwini 139., p. różnowiercy, kamieniec podolski 188. 189., kanały 210.,

kanclerz 84. 142. 146., kaniow 213., kapelusz 103. 126. 183., kara 85., kareta 211. 212., karlowice 192., karol XII. 192. 193., karol gustaw 169. do 173., karpaty 66., kasza 127., kasztelan 28. 29. 86. 146., kaszuby 17., katarzyna II. 213. 217., kawalerowie mieczowi 70. 83., kazanowska 169., kazimirz 9., kazimirz jagiellończyk 99. 101. do 111., kazimirz restaurator 41., kazimirz sprawiedliwy 48. 54. 55. 57. 59. 62. 63., kazimirz wielki 89. do 93., kettler 128. 197., kiejstut 92., kieszenie 183., kijów 16. 31. 32. 42. 71. 110. 135. 174., kilia 112., kirchholm 154., kita czapla 126., klasy ludzi 85., p. szlachta kmiecie miasta duchowni, klejnot szlachecki 85. 106., klissow 193., kluzin 161., kmiecie 29. 32. 58. 80. 85. 105. 113. 121., p. wieśniacy, kmita 120., knyszyn 124. 137., kobierce 126., kokosza wojna 121., kolaska 211. 212., kolebki 126., kołataj 221., koloman 61., kołpaki 126., komes 85. 106. 120., p. hrabia, kominy 77. 104. 182., komody 182., konarski 199., konfederacie 139. 171. 173. 188. 193. 204. 205. 217., konfed. sejmowe 201. 208., koniec polski 163., konnica 86. 143., konrad 64. 65., końskie 222., konstanty ostrogski 116., konstantinopol 31. 97. 98., konstytucja 216., kontusz 183., konwokacja 139. 195. 201., kopernik 119., korczin 107., kordecki 171., korecki 160., koronna 27. 138., koronacja 7. 8. 38. 42. 62. 73. 75. 76. 97. 203., koronki brabanckie 183., korektura 155., korsak 208., koricka 137., korzenie 77. 79. 133. 181., kościuszkowski 219. 220. 221., koszula 184., koszice 94., koza 143. 147. 153. 160. do 170. 174. 180. 182. 194., krak krakus 3. 14., kraków 4. 14. 20. 22. 24. 60. 68. 72. 74. 76. 79. 87. 88. 90. 93. 132. 138. 170. 172. 220., krasicki 212., krasieński 205., krasnodębski 218., krasnystaw 152., kroaci 15. 19., królewiec 117., królewsczyzny 131., p. dobra król, królowa p. barbara bona d'arquiian gonzaga maria rixa, kromer 105., kryminalne sądy p. gród starostwa, krimki 103., krisków 54., kristin 64., kriwiczanie 16., krzy 103., kruszwica 6. 17., krzyżacy 64. 70. 74. 81. 87. 96. 102. 117., księstwa książęta 57. 82. 109. 120. 134. 165. 203., kuchnia kucharz 127. 182., kudak 164., kujawy 17. 26. 54. 55. 87. 90., kupcy 181., kurlandia 128. 198., kuźma 207., kwarta 131.

## L.

Lachy 17., lanckoroński 171., łańcuchy 85. 103. 137. 182., łańcuchy 80., łańcuchy 114., łańcuchy 37., lech 3., lechia lechici

3. 17. 18. 35. 56. do 76., łączyca łączykanie 17. 18. 52. 57., łągonice 179., łąpunny 192., łąszczyński 193. 196. 198., łąszek 5. 17. 18. 54., łąszek biały 59. do 63., łąszek czarny 72., liberia 182., lignica 66., lissowcziki 162. 163., litwa 70. 71. 82. 99. 102. 108. do 116. 119. 128. 129. 135. 191. 192., lokaje 182., łokietek 72. do 88. 170. 171., łotrostwo 80., łotaringia 196. 198., łowienie ryb 131., lubeka 79., lublin 132. 135., lubomirski 171. 177. 178. 179., lubusz 26. 67., łuck 92. 97. 110., ludność 77. 132. 184., ludwik XV. 196., ludwisarnia 203., luteranie 117. 119. 139., lutici 14. 46. 63., lutuwer 82., luzacia 27. 30. 67., luzicy luzinki 14. 19., lwów 121. 132. 162. 166. 170., łyżka 25.

### ML.

Maciejowice 222., madaliński 220. 221., magiary 15., magnaci 120. 121., machometanie 118., mahoni 211., machowski 201. 214., malmazia 127., małopolska 73. 74. 84., małżeństwo królewskie 135. 140. 183., margrabstwa 67. 73. 117., maria p. gonzaga, maria ludwika 190., marin 160., marinarki 126. 181., masław 40. 41., materia 77., maximilian I. 116. 117., maximilian II. 142. 152., mazowsze mazury 17. 18. 54. 55. 64. 79. 90. 117., meble 181. 182. 211., mestwin 73., miasta 28. 68. 91. 131. 132. 142. 184., p. mieszczenie, michał 188., michałów 74., miechowici 74., miecz 47. 138., mieczowi 83. 128., mieczysław 7. 18. 20. 21., mieczysław II. 26. 39., miecz. syn bolesł. II. 43. 44., mieczysł. III. 48. 52. 54. 55. 58. 59., miejskie prawo p. teuton, miejski stan p. mieszczenie, mielna 96., mięso 104., mieszczenie 77. 85. 104. 105. 113. 121., mikołaj 60. 134., mikorski 218., milzieni 14., mindowe 70. 71., miód 127. 182., miśni 27. 30., młyny wodne 131., mniewski 221., mniszech 137. 138. 160., mogułowie 66., mokronoski 201., moldawia 118. 121. 160. 163. 179. 190., monarchiczne wyobrażenia 198. 199. 200., morawy 14. 27. 30., moskwa 82. 92. 112. 116. 128. 144. 160. 161. 164. 168. 170. 174., mostowe 131., mozajsk 92., mozgawa 59., mścisław 62. 209., multany p. moldawia, murakwa 110., muskata 74., myszy 6., myta 131.

### N.

Naczynia 25. 77. 182., nałęcz 95., namiestnik w litwie 111., nankier 80., naprawa rzeczypospolitój 123. 128. 130.

131. 155., narodowość 69., następstwo na tron 172., p. dziedzictwo, nauki 105. 186. 212., nazwisko rodziny 85. 100., niemcy 78. 79. 181., p. prusy, austria, niemczyzna 68. 72. 74., niemieckie prawo, p. teuton, niemen. 222., niemirów 222., nieszawski statut 107. 113., niewolnicy 32. 40., niezgody 161. 162., niższe niemcy 133., nobilitacja 165., normandy 32., nowogród wielki 16. 82. 92. 112., nowy korczyn 107.

**O.**

Obicia 126., obotrici 14. 19., obrzini 13., obrusy 127. 181., obuszki 183., obyczaje 25. 126. 183. 211., odmiany 11. 13., odra 67., ogon 183., ogrody 127., okna 77., okręty 133., olgierd 91. 92., olkieniki 192., oliwa 173., orderzy 165. 198. 203., ordynacie 120., ormianie 181., orsza 116., osady 16. 28. 33., ossoliński 165. 166., ostrogski 116. 135., ostrolęka 220., oświęcim 101., otto 8., otto III. 23. 24. 25. 27. 31.

**P.**

Pacholki 125., palatin 41., p. wojewoda; palestra 186., pannonia 15. panowie 53. 55. 58. 159. 160., p. arystokracja; państwo 35., papież 59. 70. 71. 81. 83., paramantelki 183., pas 183., period I. od 18 do 48., period II. 51. do 88., period III. 89. do 149., period IV. 150. do 222. peruka 183., petlice 104., piast 6. 17., piece 182., piechota 143., pieniądze 32., pierścień 137., pieta 71., pijarzy 186. 199., pilawce 166., pilica 222., piotrków 107. 130., piotr wielki 103., płaszcz 103., płock 132., płótno 25. 181. 184., płowce 87., pochlebcy 137., podatek 80. 94. 107. 143. 215., podbicia 49., podlasia 71. 110. 134. 135., podole 110. 118. 188. 189. podział 48. 52. 56. 59. 60. 63. p. zabór; poganie p. bałwochwalcy; pogrzeb królewski 138., pojazdy 126. 159. 181. 211. 212., pojedynki 186., pokój altranstadt. 193., pok. andruszowski 174., pok. buczacki 188., pok. budziński 30., pok. w chiwero-wój horec 145., pok. chocimski 163., pok. diwilincki 161., pok. hadziacki 174., pok. karłowicki 182., pok. kaliski 90., pok. krisgowe. 53., pok. łegonicki 179., pok. mielneński 96., pok. oliwski 173., pok. torunski 102., pok. z turkiem 118., pok. sejmowy 179. 195. 203. 208. 218., pok. welański 173., pok. wiaziemski 164., pok. wiedeński 117., pok. wileński 83., pokój zapolski 145., pokój zborowski 168., pokój żurawieński 189., pokój żwaniecki 167., po-

lanie 16. 17. 18. połock 209, 128. 144. polowanie 33. 108. polska 19. 35. 52. 56. 60. 73. 79., pomorze gdańskie 90. 93. 101. 102., poninski 208., popiel 5. 6. 7., portugalia 133., poselstwa 159., poselstwa na sejm 107. 129. 215., pospolite ruszenie 86. 102. 143. 217., possewin 145., potoccy 171. 200. potrawy 25. 77. 128. 182. 184., powalski 177., powiaty 28. 36., powstanie 219. 220. 221. 222., poznań 17. 23. 24. 26. 53. 68. 132., pożycie domowe 25. 183., p. obyczaj zwyczaj; praga 14. 20. 172. 196. 217., prałaci 84. 85., prawda 10., prawo 68. 80. 84. 85. p. prawodawstwo przywileja; prawodawstwo 36. 91. 100. 113. 114. 119. 136. 139. 140. 155. 203. 209. 210. 214. 215. 216. 218., prażmowski 178. 188., protestanci 119. 162. 185. 186., p. różnowiercy, prusy 20. 64. 70. 90. 101. 102. 117. 131. 132. 133. 135. 163. 171. 173. 203. 208. 209. 213. 217. 218. 221. 222., przekopcy 92. 112. p. tatarzy; przemysł 125., przemysł 132. 181., przemysław 72. 73., przepych 159., przyczyna 11. 12., prymas 139. 202., przymierze p. pokój; przywileje 59. 67. 68. 80. 94. 100. 111. 113. 128., psie pole 46., pskow 82. 92., pszenica 77. 101. 133. 181. 184., puder 183., pułaski 205. 206. 207. 208.

## R.

Raclawice 220., radom 204., radoszice 222., radziejowski 165. 166. 169. 193., radziwił 120. 123. 134. 185. 200., radziw. janusz 158. 170. 172., radziw. karol 201., rakoczy 172., rawa 101., rejtan 208., rękawy 183., repnin 204., retorika 186., resory 211., rewia 143., robrond 183., rugia 40., rogówki 183. 211. rokosz 121. 158., rolnictwo 33. 78., roman 62., romanow 161. rossia 192. 193. 196. 197. 200. do 214. 217. 218. 220. 221. 222., rozbój 80. 106., różnowiercy 139. 140. 157. 185. 186. 189. 216., rząd 36., rzeczpospolita 123. 135. 140. 149. 150., rzeki 13., rzemieślnicy 132. 184., rzewuski 204. 217., rurik 16., ruś rusini 3. 16. 19. 30. 31. 61. 71. 79. 82. 91. 100. 109. 110. 125. 129. 157. 167. 174. 209., rusinowska 106., rycerstwo 85. 86. 160., p. szlachta, rydwany 126., riga 163., ritiger 4., rixa 39.

## S.

Sąd najwyższy 131., sądy sądownictwo 11. 37. 44. 57. 58. 80. 86. 129. 142. 216., salomea 62., samowładztwo 36.

50., sancita 217., sandomirz 125. 132. 158. 193., santok 67., sapiehowie 191. 192. 214., sarmaci 2. 13., sasi 193. 197., scytowie 13., sejm 94. 107. 119. 121. 130. 135. 140. 175. 197., p. chęciny grodno horodło kraków korezin nie-szawa piotrków warszawa warta wiślica, sejm delegacyjny 208., sejm elekcijny 139. 140. 202., sejm inkwizycyjny 153., sejm konwokacyjny 139. 202., sejm koronacyjny 203., sejm niemy 193., sejm wielki czteroletni konstytucyjny 214. 215. 216., sejmiki 107. 214. 215., senat 57. 84. 85. 168., senat litewski 109. 110., serbia serbowie 15. 19. 27., serwety 127., siciński 175., sieciech 44. 45., siedmiogrod 172., sieradz 17., siewierz 101., siewierszczyzna 16. 100. 161. 174., siła zbrojna 89., p. pospolite ruszenie wojsko, skarga 156., skarżyński 218., sklepy 78. 79. 132. 181., sławianie 2. 13. do 17. 19., smok 3., smoleńsk 16. 62. 116. 161. 164. 170. 174., sobieski 178. 188. do 191. 194., sobole 126., sobor 57. 100. 148., socinianie 139. 185., p. różnowiercy, soltyk 204., soszki 86., spiż 48., srebra 127. 159. 182., stanisław august 202. do 222., stanisław biskup 13., starosta 74. 121. 146. 155. 164. 184., starostwa 114. 131., starowolski 170., statut 80. 85. 91. 100. 114., p. prawodawstwo, statut litewski 119. 136. 155., stępy 132., stefan batory 142. do 149., stefan węgierski 7., stoły 25. 77. 127. 182., strawiński 207., strój 126. 183. 126., stumsdorf 161., sukcesia, p. dziedzictwo, sukmana 184., sukno 77. 181. 184., summy neapolitańskie 124., surduty 211., suwarow 222., światło 105. 125. 186. 211. 212., świętopełk 63. 70., świętopietrze 9., synod 57. 100. 148., syrbia, p. serbia, szabla 183., szamotulski 87., szaraczki 120., szczekociny 221., szczerbiec 31. 76., szkło 77. 79. 127. 182., szkoły 38. 41. 105. 125. 156. 159. 184. 186. 199. 203. 209. 212., szlachta 29. 58. 80. 84. 85. 89. 94. 96. 100. 106. 109. 111. 113. 119. 120. 121. 124. 128. 129. 134. 135. 140. 158. 165., szląsk 14. 54. 90., sznurówka 183., szopa 202., szpada 183., szujscy 160. 161., szwecia 154. 163. 164. 169. 170. 173. 192. 193. 194., szwencowie 74., szydłowski szymon 218.

### T.

Tabaka 181., tabor 112., talerze 127., targi 131., targowica 217., tarnogród 193., tarnowski 120., tatarzy 66. 70. 91. 92. 112. 118. 143. 166. 180. 189., teuton 80. 85. 142., toruń 102. 195. 209., towary 32. 181., turcy 97. 98.

118. 143. 163. 180. 188. 189. 190. 205. 213., trembecki 212., trybunał 142., trzewiki 103. 183., trzody 181., twer 92., tytuły 120. 165., tytuń 181., tyzenhaus 210., tyszo-wece 171.

## U.

Ubior 23. 77. 103. 126. 139. 142. 183. 211., ukrajina 110. 118. 134. 135. 174. 188., unia 100. 128. 135. 157., uniwersytet 91. 145. 159., upita 176., uzbrojenie 23. 29. 86.

## W.

Wachlarz 183., waclaw 72. 73. 74., walezy 139. 141., wanda 4. 14., waregi 16. 32., warmia 102., warna 98. 99., warszawa 79. 132. 135. 170. 172. 181. 193. 196. 202. 204. 207. 215. 217. 220. 221. 222., warta 67. 100., was 183., waza 152. 187., węgry 15. 19. 42. 94. 95. 98. 108. 190., welawa 173., wenecja 133., veto 175. 199. 201. 203. 215., wiazma 164., wici 86., wieca 30., wiedeń 117. 194., wielkopole 73. 74. 84. 170. 179., wierzynek 93., wieśniacy 85. 104. 105. 155. 167. 184. 210. 216. 220., p. kmiecie 61., wilhelm 95., wilcy 14. 19., wilno 83. 97. 112. 132. 145. 170. 220. 221. 222., wincenty z szamotuł 87., wina 127. 181. 182., winidy 14., winuli 19., wiridarze 127., wisła 79., wislica 91. 100., wiszniowiecki 160. 166. 189. 196., witepsk 209., witowd 92. 96. 97., wizimirz 17., wladyslaw 48. 161. 162., wlad. bialy 90., wlad. II. 52. 53., wlad. III. 98. 99. 100., wlad. IV. 156. 164. do 166., wlad. herman 44. 45., wlad. laskonogi 60., wlad. łokietek 72. 73. do 88. 170. 171., wlad. węgierski 43., wladza 36. 50. 57. 216., wladzimirz 16. 110., wladzimirz nad klazmą 61. 82., wloszczyna 127., wojciech 20. 23., wojewoda 44. 50. 53. 86. 121. 155., wojna czeska 22. 40. 42. 46. 48., woj. domowa 40. 41. 45. 53. 59. 65. 67. 72. 75. 95. 99. 110. 116. 142. 157. 158. 162. 175. 179. 188. 193. 197. 202. 217., p. kozacka, woj. duńska 63., woj. inflancka 128. 144. 154. 163. 173., woj. kokosza 121., woj. kozacka 165. 166. 167. 168., woj. krzyżacka 70. 71. 75. 81. 83. 87. 92. 96. 102. 117., woj. litewska 71. 82. 92. 112., woj. moldawska, p. wołoska, woj. moskiewska 92. 112. 116. 128. 144. 160. 161. 164. 170. 174., p. rossijska, woj. niemiecka 27. 30. 46. 53. 83. 87. 152., p. krzyżacka pruska, woj. pomorska 22. 46. 75., woj. z prusakami 46. 64. 70., woj. pruska 172. 220. 221., woj.

ruska 31. 40. 42. 48. 61. 62. 82. 92., woj. rossijska 202. 205. 206. 217. 220. 221., p. moskiewska, siedmiogrodzka 172., woj. szwecka 154. 163. 169. 170. 171. 172. 193. 194., woj. tatarska 66. 91. 92., woj. turecka 98. 112. 163. 188. 189. 190., woj. węgierska 48., woj. wołoska 91. 113. 160, wojsko 23. 29. 86. 102. 160. 162. 214. 219., wola 202., wolność 32., wołodar 62., wołochy wołosza wołoszczyzna 91. 113. 121. 160., wołyń 91. 110. 134. 135., wrocław 14. 24. 41., wsie. 184., wstęp 11. do 17., wyhowski 174., wykonawcza władza 216.

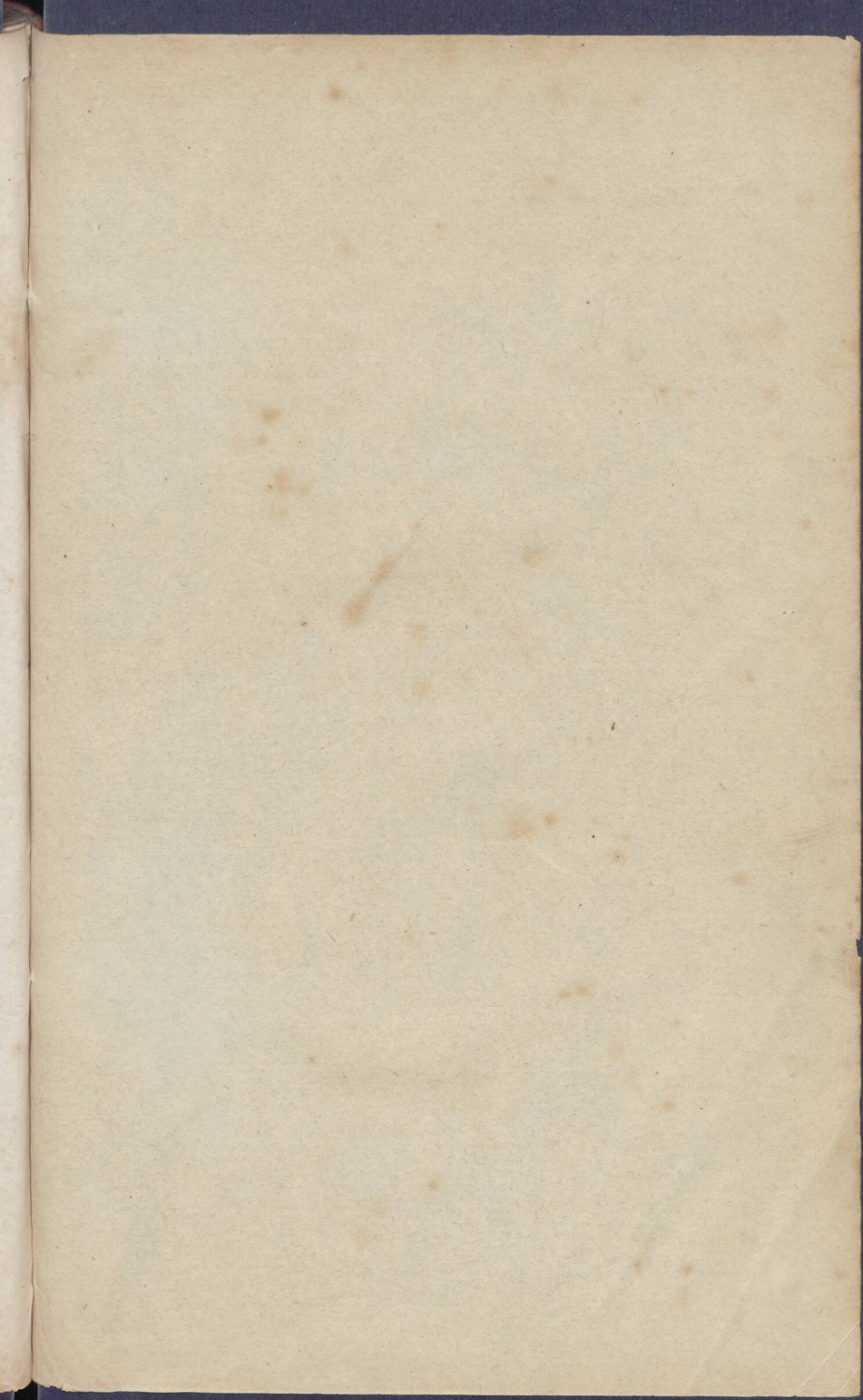
### Z.

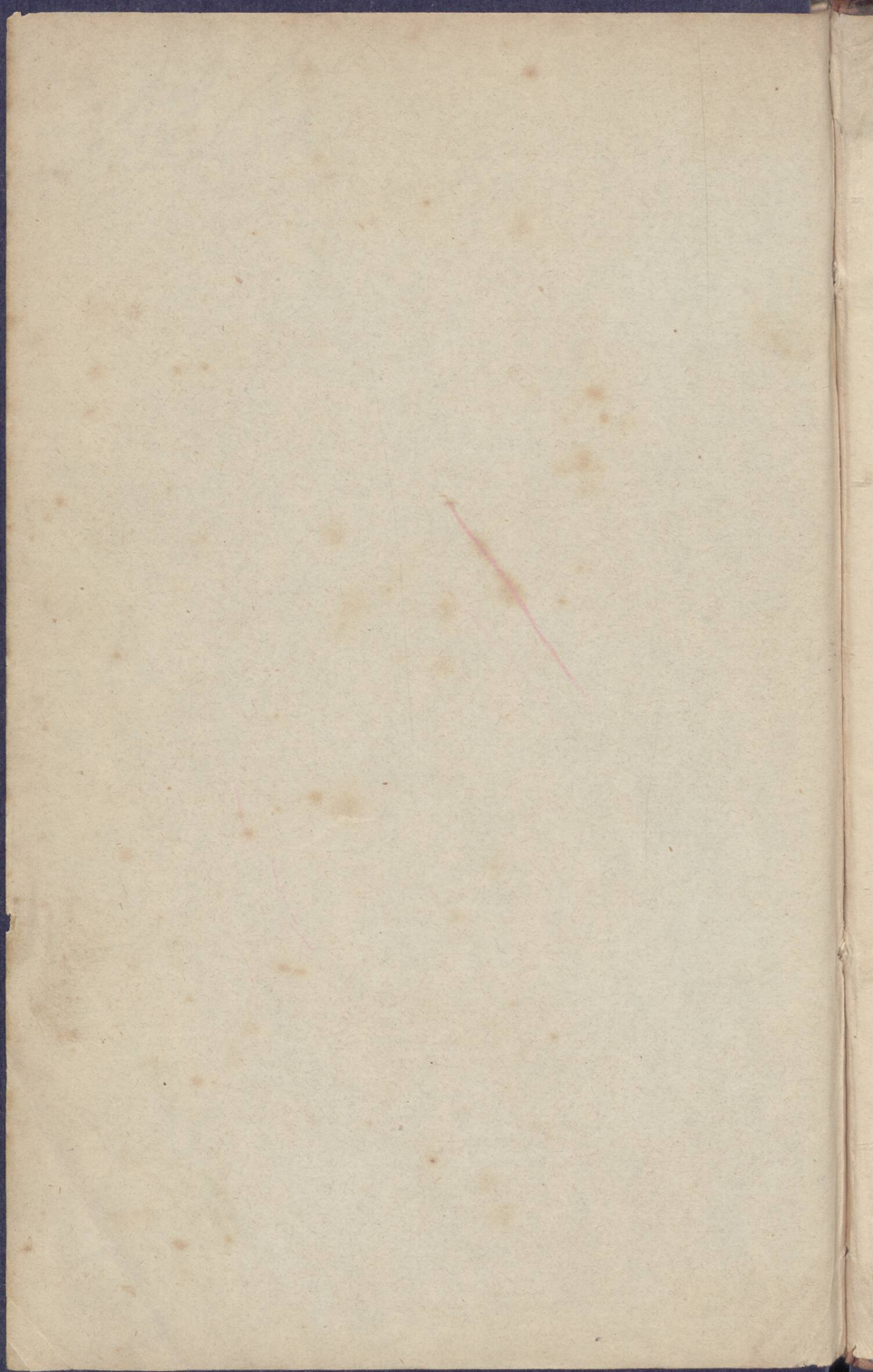
Zabójstwo 85., zabory 209. 218. 222., zabrzeziński 116., zaciężni 86., załuski 199. 204., zamojski jan 139. 142. 143. 146. 147. 152. 154. 159. 160., zamojski jędrzej 210., zamocność 159. 166., zapole 145., zaremba 208., zastawy 67., zator 101., zawichost 62., zbigniew 45. 46. 47. 52., zborow 168., zborowscy 147. 152., zboże 103. 133. 181., zbrzydowski 158., ziemomysł 18., ziemowit 17. 18., ziemskie prawo p. statut, zwierciadła 103., zygmunta august 120. 122. do 139., zyg. cesarz 96., zyg. I. 115. do 121., zyg. III. 152. do 163.

### Ż.

Żegluga 79. 133. 162., żmudz 96. 220., żółkiewski 161. 163., żołnierz 86., żupan 183., żurawno 189., żwaniec 168., żydzi 78. 103. 164. 168. 181., żyto 133. 181.







**BOOKKEEPER 2008**



**BG0486330**

